

HENRYK DĄBKIEWICZ



**Kościół Łaski Cesarskiej
Pod Krzyżem Chrystusa**

**Z kronik miasta Hirschberg
Jelenia Góra**

**Kościół Łaski Cesarskiej
Pod Krzyżem Chrystusa**

Opracował na podstawie kronik i materiałów archiwalnych

Henryk Dąbkiewicz



Niniejsze opracowanie jest próbą historycznego spojrzenia na parafię luterańską w kontekście ekumenicznym i historycznym. Jest to próba opracowania historii luteranizmu w mieście Hirschberg (Jeleniej Górze) od 1524 do 1945 roku. Książka ta, jest pracą scalającą dzieje Kościoła Łaski Cesarskiej.

Przy tworzeniu tego opracowania korzystałem z oryginalnych materiałów archiwalnych.

Szczególne podziękowanie należy się Panu Ullrichowi Junkerowi za bardzo duży wkład włożony w transkrypcję starych, oryginalnych materiałów niemieckich z czcionki gotyckiej na łańcińską. Oryginalne strony zostały odtworzone dosłownie, było to bardzo cenne źródło. Podziękowania należą się również kierownikowi Archiwum Państwowego w Jeleniej Górze Panu Ivo Łaborewiczowi, który udostępnił i wskazał źródła szeregu bardzo ciekawych materiałów archiwalnych. Pan ppłk Zbigniew Kuśmierk udostępnił swoje materiały z Centralnego Archiwum Wojskowego im. mjr. Bolesława Waligóry, materiały dotyczą okresu po 1945 roku. Dziękuję ks. Proboszczowi dr. Erwinowi Jaworskiemu oraz Panu Józefowi Hanusiak za pomoc w redagowaniu tego opracowania.



Epigraf dziękczynny



Marcin Luter

I. Początki protestantyzmu

Historia kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, dawniej określanego mianem *Kościoła Łaski Cesarskiej pw. Pod Krzyżem Chrystusa*, jest ściśle wpisana w dzieje Śląska i Jeleniej Góry. **Protestantyzm** jest jednym z trzech wielkich odłamów chrześcijaństwa, obok katolicyzmu i prawosławia. Początkowo pod tym pojęciem rozumiano wyłącznie kościoły i wyznania, które powstały w XVI w., w wyniku reformacji i zostały zorganizowane w opozycji do kościoła rzymskokatolickiego, z czasem jednak pojęcie *protestantyzm* rozszerzono na kościoły i wyznania, które zrodziły się na skutek tzw. drugiej reformacji (XVII–XVIII w.), a także później w efekcie podziału istniejących już wspólnot protestanckich. Sama nazwa *protestantyzm* wywodzi się od protestu przeciwko cesarskiemu zakazowi upowszechniania doktryn reformatorskich, jaki w 1529 r. na sejmie Rzeszy w Spirze, został przedłożony przez księżęta i miasta Rzeszy.

Najważniejszymi postaciami, które w okresie średniowiecza zapowiadały Reformację XVI w., mając poglądy uznawane dziś za protestanckie, byli: Jan Wiklif, żyjący w II połowie XIV w. (jego zwolennicy nazywani byli lollardami, ubogimi kaznodziejami) i Jan Hus, który w 1414 r. został spalony na stosie w Konstancji pomimo obietnicy bezpieczeństwa (jego uczniowie to husyci).

Poglądy te to, przede wszystkim, postulat powrotu do Pisma Świętego w teologii, a także udostępnienie Pisma Świętego zwykłym chrześcijanom w języku ojczystym. Jeśli chodzi o wieki wcześniejsze, to również m.in. poglądy wielu teologów pierwszych trzech wieków oraz św. Augustyna, w dużej mierze pokrywały się z poglądami protestantów.

Za symboliczną datę początku protestantyzmu przyjmuje się zatem dzień 31 października 1517 roku, kiedy to Marcin Luter ogłosił swoje 95 tez o odpustach, w których zaatakował różne nadużycia związane z nauczaniem, głoszeniem, a także praktykowaniem sakramentu pokuty w Kościele rzymskokatolickim.

Marcin Luter był początkowo niemieckim mnichem i teologiem. Jego idee zmieniły nie tylko historię Kościoła, ale poważnie wpłynęły na dzieje Europy. Zapoczątkowana przez niego reformacja podzieliła chrześcijan na wrogie obozy, które zwalczały się zarówno słowem, jak i mieczem. Luter był bardzo płodnym i opiniotwórczym autorem. Dokonane przez niego tłumaczenie Biblii stało się niezwykle popularne w Niemczech, a także znacząco wpłynęło na ukształtowanie się współczesnego języka niemieckiego.

Marcin Luter w wieku 21 lat rzucił szkołę prawniczą, która mogła mu w przyszłości zapewnić dobry zawód i został mnichem. Twierdził, że postąpił tak z powodu nagłego sygnału od Boga – *2 lipca 1505 roku miała złapać go*

silna burza, podczas której ujrzał piorun uderzający koło niego. Wtedy to miał przysiąc, że zostanie mnichem.

W czasie pobytu w klasztorze Luter przeszedł duchową transformację. Gdy zaczynał nowicjat, był zagorzałym katolikiem, jednak z czasem zaczął tracić wiarę i wątpić w słuszność postępowania hierarchów kościelnych. Gdy żegnał się z klasztorem, był już znanym reformatorem.

W 1516 roku Luter doszedł do wniosku, że człowiek może uzyskać zbawienie jedynie dzięki łasce Boga, a nie dzięki odpustom czy dobrym uczynom. 31 października 1517 roku, te i inne poglądy wyraził w swoim liście do arcybiskupa Albrechta, w którym zamieścił swoje słynne 95 tez – rodzącej się reformacji. Wbrew oczekiwaniom Kościoła i jego hierarchów, Luter nie skończył na stosie. Dzięki poparciu potężnych niemieckich książąt, mających dość wszechwładzy kościelnych hierarchów, reformator przetrwał najtrudniejszy okres w Zamku w Wartburgu, gdzie między innymi stworzył swoje tłumaczenie Biblii czy pisma wyrażające jego poglądy o nieważności sakramentów (z wyjątkiem chrztu i komunii świętej) i relikwii.

Papiestwo reagowało bardzo powoli i początkowo zbagatelizowało ruch reformacyjny. Dziesiątego grudnia 1520 roku w Wittenberdze Luter spalił publicznie papieską bullę *Exsurge Domine*, w której wzywano go do odwołania 95 tez. Klasztor, w którym lata młodości spędził późniejszy przywódca reformacji, został zamknięty w 1522 roku, gdy ostatni z mnichów zrzucił szaty. Początkowo papież Leon X nie zwracał specjalnie uwagi na wystąpienie Lutra, widząc w nim tylko zatarg mnichów, ale gdy spór zaczął przybierać coraz ostrzejsze formy, wezwał Lutra, by stanął się w Rzymie i usprawiedliwił z czynionych mu zarzutów. Protektor Lutra, elektor saski, bojąc się o życie swojego protegowanego, zrobił wszystko, aby do przesłuchania doszło w Augsburgu. Swoje przemyślenia Luter zawarł w ogłoszonej 4 września 1517 roku pracy naukowej *Disputatio contra scholasticam theologiam*. Jego tezy nie znalazły jednak większego odzewu wśród teologów i hierarchii kościelnej.

Wobec tego Luter postanowił skatalogować swoje myśli i przesłać je bezpośrednio do arcybiskupa Moguncji i biskupa Brandenburgii. W 1518 Luter stanął przed obliczem legata papieskiego, kardynała Kajetana, który zażądał od niego bezwarunkowego odwołania błędów, oświadczając, że w żadne dysputy wdawać się nie chce, co spotkało się z odmową ze strony Lutra.

W 1530 roku na sejmie w Augsburgu ewangelicy przedłożyli cesarzowi Rzeszy Niemieckiej *Wyznanie augsburskie*, będące wykładem nauki reformatorów. Ponieważ ze względu na banicję w 1521 Marcin Luter nie mógł być obecny na sejmie, główny ciężar w jej opracowaniu spoczął na Melanchtonie, który kolejne projekty swej pracy wysyłał do Lutra w celu konsultacji.

Wprawdzie sejm nie przyjął konfesji, ale już w następnym roku zgromadzeni w Schmakalden książęta protestancy zawarli między sobą przy-

mierze ochronne. Cesarz, widząc, że nie jest w stanie rozbić jedności luteran, zawarł z nimi w 1532 pokój religijny, na mocy którego nie otrzymywali oni wprawdzie zupełnej wolności religijnej, ale uzyskali względne poczucie spokoju i bezpieczeństwa. Umożliwiło to dalsze szerzenie się reformacji, która objęła całe północne Niemcy i księstwo wirtemberskie. Zapoczątkowana w 1517 r. reformacja Marcina Lutra bardzo szybko i stosunkowo łatwo przyjęła się na ziemi śląskiej. Sprzyjały temu wcześniejsze ruchy religijne beginek, begardów i waldensów oraz rozpowszechniony na Śląsku ruch husycki. Podatny grunt dla powstania i rozwoju śląskiej reformacji stwarzały także prowadzone wówczas wojny, ogólne utyskiwania na rozwijający się od czasów awiniońskich fiskalizm kościelny oraz gorszący tryb życia duchowieństwa, zwykle źle uposażonego i goniącego za dodatkowymi beneficjami. Ruch reformacyjny na Śląsku poparli również książęta i mieszczenie niemieckiego pochodzenia, a najgorliwszymi jego apostołami byli najczęściej studenci śląscy studiujący na uniwersytecie w Wittenberdze oraz zakonnicy augustiańscy i franciszkańscy, przynależni wraz z ich klasztorami do prowincji saskiej. Stąd już w 1518 r. ukazały się w. Wrocławiu pierwsze kazania Lutra o odpustach i łasce, a w 1519 r. zaczęto drukować jego następne kazania i dysputę lipską.

W tomie 10. autorstwa Zellera można po raz pierwszy znaleźć informacje na temat protestantyzmu w Karkonoszach.

Georg von Zedlitz, z Nowego Kościoła, (ur. roku Pańskiego 1444), wysłał zaraz po Reformacji dwóch poddanych do Wirtembergii, z pytaniem do reformatora Lutra, czy to on jest *łabędziem* przepowiedzianym przez Husa. Ojciec Georga von Zedlitz, Siegemund von Zedlitz, był zwolennikiem poglądów Jana Husa. Luter wysłał z obydwojma posłańcami mnicha ze swojego zakonu, który w Nowym Kościele przez ponad 30 lat głosił kazania według jego nauki.

W ten oto sposób nauka luterńska dotarła na Śląsk. W roku 1618 doszło w Pradze do awantury pomiędzy czeskimi protestantami, a reprezentantami cesarza. Opozycjoniści wyrzucili przez okno zamku na Hradczanach habsburskich namiestników. Wydarzenie to uchodzi za początek wojny religijnej. Zbulwersowani protestanci czescy nie mogąc liczyć na spełnienie przez austriackiego cesarza ich roszczeń religijno-wyznaniowych, zwołali antykatolicką rebelię, przyczyniając się do ostatecznego rozpoczęcia wieloletniego konfliktu.

Wielostronny układ, który zakończył wojnę trzydziestoletnią, był jednym z najważniejszych traktatów międzynarodowych w historii nowożytnej Europy. Pokój westfalski między Świętym Cesarstwem Rzymskim a Francją i jej sojusznikami w Münsterze oraz między Habsburgami a Szwecją w Osnabrück zawarto 24 października 1648 roku.

Szwecja na mocy pokoju zyskiwała prawo do opieki nad protestantami w dolnej Austrii i Śląsku.

W następstwie pokoju westfalskiego kończącej wojnę trzydziestoletnią (1618–1648), naciskany przez protestancką Szwecję katolicki cesarz Ferdynand



Pokój w który podpisano Traktat Pokojowy kończący wojnę 30-letnią

III Habsburg przyznał śląskim luteranom prawo do wybudowania trzech świątyń na obszarach księstw dziedzicznych w Jaworze, Głogowie i Świdnicy, bezpośrednio podległych jego władzy. Przed wojną trzydziestoletnią mieszkańcy tych księstw mogli swobodnie wyznawać luteranizm i odprawiać ewangelickie nabożeństwa. Po wybuchu wojny ewangelikom odebrano prawo do wyznawania własnej wiary i posiadania własnych kościołów.

Dopiero pokój westfalski dał szansę ewangelikom na posiadanie własnych świątyń. W latach 1648–1654 kontynuowano akcję przywracania katolicyzmu, odbierając na Śląsku protestantom 656 kościołów.

Cesarska zgoda na budowę Kościołów Pokoju celowo została obwarowana dodatkowymi warunkami, które miały utrudnić budowę, bądź w wypadku jej ukończenia, spowodować krótkotrwałe użytkowanie świątyni:

- budowie miały być wzniesione jedynie z materiałów nietrwałych (drewno, słoma, glina, piasek);
- kościoły mogły być wybudowane jedynie poza granicami miasta, nie dalej jednak niż na odległość strzału armatniego od murów miejskich;
- nie mogły mieć wież, dzwonów, ani tradycyjnego kształtu świątyni;
- musiały być ukończone w ciągu jednego roku;
- musiały zostać wzniesione na koszt protestantów;
- nie mogły przy nich powstać szkoły parafialne.

Usytuowanie świątyń protestanckich poza murami miasta było nie tylko narażeniem ich na zniszczenie w przypadku konfliktów zbrojnych, ale także symboliczne usunięcie wspólnoty ze społeczności miejskiej. Umieszczenie budowy na odległość strzału armatniego zabezpieczała oblężone miasta przed wykorzystaniem obiektu przez oblegających.

Kamień przy budowie oznaczał to, co jest niezniszczalne i wieczne, symbolizował siłę i trwałość. Wymóg stosowania w protestanckich obiektach sakralnych materiałów nietrwałych czynił ich bardziej podatnymi na zniszczenia oraz obniżał rangę do poziomu budynków o charakterze użytkowym.

Zgodnie z ugodą powstały trzy takie kościoły: w Głogowie, Jaworze oraz Świdnicy. Wszystkie zostały ukończone, a do naszych czasów dotrwały dwa – w Jaworze i Świdnicy. Kościół w Głogowie uległ zniszczeniu dwukrotnie: w 1654 huragan spowodował zawalenie się świątyni, odbudowany spłonął w 1758, podczas wielkiego pożaru miasta.

II. Trzecia wojna północna

W lutym 1700 roku do działań wojennych przystąpiła armia saska, dowodzona przez króla polskiego Augusta II Mocnego, atakując Inflanty i rozpoczynając oblężenie Rygi. Miesiąc później do akcji wkroczyli Duńczycy, uderzając na Holsztyn. Ówczesny władca szwedzki, Karol XII odpowiedział błyskawicznie na działania Danii i po pośpiesznym zebraniu armii pojawił się pod Kopenhagą. Fryderyk IV w obliczu postępów wroga postanowił zawrzeć hańbiący pokój ze Szwecją. W efekcie Dania utraciła Holsztyn i zobowiązała się nie wspierać już więcej Rosjan. Wojną została ogarnięta duża część Europy.

Król Szwecji Karol XII, po pokonaniu wszystkich wrogów postanowił uderzyć na Saksonię, której elektor August był królem Polski i zmusić go do rezygnacji z polskiej korony. Podczas przemarszu przez Śląsk dowiedział się o pożałowania godnej sytuacji śląskich protestantów i postanowił zająć się tym na podstawie przepisów pokoju westfalskiego. W wyniku przewagi militarnej obrońcy luteranizmu, króla szwedzkiego Karola XII nad wojskami cesarza Austrii Józefa I zawarto 1 września 1707 roku układ w pałacu w Altranstädt (Saksonia).



Zwycięstwo pod Narwą, jedna z wiktorii Karola XII – obraz Gustafa Cederströma

Karol XII narzucił cesarzowi zwrot śląskim ewangelikom 121 kościołów. Zakazywał ustanawiania katolickich opiekunów sierotom ewangelickim, zapewniał ewangelikom wolność urządzania prywatnych nabożeństw domowych, wolność wysyłania dzieci do szkół ewangelickich i innych czynności kościelnych (chrztu, ślubów, pogrzebów).

Podczas realizowania ugody, król i cesarz zawarli dodatkową umowę, zwaną *recesem egzekucyjnym* (*rezess exekution*), ogłoszoną 27 stycznia 1709 r. w. Wrocławiu. Na mocy tego recesu zostały wznowione konsystorze ewangelickie w Legnicy, Brzegu i Wołowie, ich działalność (jak i działalność już istniejących konsystorzów w Oleśnicy i w. Wrocławiu) została prawnie uregulowana.

W recesie egzekucyjnym zezwolono także na wybudowanie kolejnych sześciu tzw. *kościół tolerancji* (*Gnadenkirchen*) – w Żaganiu, Kożuchowie, Jeleniej Górze, Kamiennej Górze, Miliczu i Cieszynie (jako świątynia ewangelicka do dziś przetrwał tylko cieszyński Kościół Łaski). Ponadto, wybudowane na mocy postanowień pokoju westfalskiego z 1648, *Kościół Pokoju* mogły zostać wyposażone w dzwony i wieże.



III. Ewangelicy w Jeleniej Górze

Jelenia Góra, podobnie jak wiele innych miast śląskich, bardzo szybko stała się miastem luterańskim. W 1520 roku Rada Miejska, za sumę 3 000 dukatów wykupuje od króla Czech Ludwiga II Jagiellończyka patronat nad kościołem parafialnym czyli prawo obsadzenia proboszcza w kościele parafialnym. Trzynastego marca 1523 roku król potwierdził ten przywilej.

Za datę graniczną można przyjąć rok 1524, kiedy katolicki proboszcz kościoła parafialnego Stanisław Saurus, mianowany kanonikiem, przeniósł się do Wrocławia. Na jego miejsce powołany został luterański kaznodzieja Georg Langnickel ze Złotoryi. Od tego momentu aż do 1629 r. Jelenia Góra była miastem Luterańskim. W 1629 r., dwunastym roku wojny trzydziestoletniej Jelenia Góra, po raz pierwszy od roku 1524, przeszła w ręce katolickie. Do końca wojny 1648 roku, w zależności kto zdobył miasto oddziały szwedzkie, saskie czy austriackie, na stanowisko był powoływany proboszcz lub pastor.

W roku 1629 cesarz Ferdynand II (1619–1637) wydał edykt restytucyjny który spowodował nasilenie akcji rekatolizacji luterańskiej ludności śląskiej.

W latach 1646–1650, mimo okropności wojny trzydziestoletniej stosunki między wyznawcami obu religii układały się poprawnie.

Proboszczowie protestancki i katolicki porozumiewali się w sprawie wspólnego użytkowania kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Erazma i Pankracego.

Pokój westfalski zawarty w 1648 r. był dla luterańskiej ludności wielkim rozczarowaniem. Jedynie w księstwach: legnickim, brzeskim, wołowskim i oleśnickim, a także w mieście Wrocławiu luteranie zachowali wolność praktyk religijnych. Natomiast w księstwach: świdnickim, jaworskim i głogowskim, a więc także w Jeleniej Górze leżącej na terenie księstwa jaworskiego, jedynym dopuszczalnym kultem była wiara katolicka. Na terenie tych trzech księstw kościoły luterańskie zostały zamknięte, klucze przekazane katolikom, a pastory zostali zmuszeni do opuszczenia swych parafii. Jedynym ustępstwem wobec protestantów mieszkających w tych księstwach była zgoda na budowę trzech kościołów Pokoju: w Świdnicy, Jaworze i Głogowie. Miały być one wzniesione z *drewna i gliny*, bez wież, poza murami miasta.

W 1650 r. skończył się czteroletni okres wspólnego użytkowania przez katolików i luteran jeleniogórskiego kościoła parafialnego. Do Jeleniej Góry, 30 września tego roku, przyszedł rozkaz, aby luterańskiemu pastrowi Tobiaszowi Röchrichtowi odebrać klucze do świątyni i zabronić wstępu. Musiał on natychmiast opuścić miasto. Nie pozwolono mu nawet wygłosić pożegnania

kazania. Przez 59 lat jeleniogórcy luteranie musieli jeździć na nabożeństwa do Jawora lub Świdnicy. W tym samym roku 1650 r. w mieście osiedlili się jezuici, którzy przejęli kościół parafialny oraz szkołę.

Znajdująca się pod jezuickim wpływem rada miasta nakazała luteranom, aby wszystkie ich chrzty i śluby odbywały się w miejscowym kościele parafialnym. Ci, którzy chcieliby ochrzcić swoje dzieci albo wziąć ślub w Jaworze lub Świdnicy musieli za stosowne zezwolenie złożyć potężny datek jezuitom.

Opłaty te były tak wysokie, że mieszczenie zmuszeni byli do przyjmowania sakramentów w jeleniogórczym kościele katolickim.

Pod koniec XVII w. mieszczenie jeleniogórcy podjęli próbę uzyskania od cesarza zezwolenia na budowę luteranśkiej świątyni. Zaangażował się w to zamożny mieszczan Gottfried Glafey w latach 1697–1698.

Próba na przekupieniu urzędników na dworze cesarskim nie powiodła się.

Dopiero w 1707 roku, w trakcie trzeciej wojny północnej, król szwedzki Karol XII w ramach układu z Altranstädt wymusił cesarską obietnicę na zagwarantowanie śląskim protestantom swobód religijnych. Dzięki staraniom szwedzkiego dyplomaty i polityka Karola XII Henninga von Strahlenheim (1663–1731) który miał duży wpływ na toczące się rozmowy w. Wrocławiu, w sprawie wprowadzenia w życie ugody w październiku 1708 roku, strona austriacka dodatkowo poza konwencją Altransztädtzką zgodziła się na wybudowanie nie pięciu a sześciu Kościołów Ewangelickich, tym ostatnim szóstym został Kościół w Jeleniej Górze.

Zostało to potwierdzone podpisaniem porozumienia 8 lutego 1709 roku w. Wrocławiu. Porozumienie to gwarantowało wybudowanie sześciu Kościołów Ewangelickich w miejscowościach: Żagań, Kozuchów, Kamienna Góra, Milicz, Cieszyn i Jelenia Góra.

Żaden inny kościół nie zawdzięcza bardziej swojego powstania intercesji szwedzkiej oraz upartości szwedzkiego posłańca Strahlenheima, niż kościół w Jeleniej Górze. We wszystkich czynnościach mających na celu uzyskanie zgody cesarza na zbudowanie w Jeleniej Górze kościoła ewangelickiego, najbardziej zaangażowany był kupiec Gottlieb Glafey, który przez wiele lat zabiegał u przedstawicieli władz habsburskich w. Wrocławiu i Wiedniu o złagodzenie represji. Wraz z lekarzem Melchiorem Süßenbachem, 22 kwietnia uczestniczył w rozmowach z wysłannikami cesarskimi Ludwikiem hrabią von Zinzendorf i Pottendorf, w czasie których dokonano wyboru ostatecznego miejsca zbudowania Kościoła Łaski. Prawie dziewięć lat później, 9 maja 1718 r. Gottfrieda Glafey miał wielki honor przeniesienia znaku łaski w posta-

ci partyzany z drewnianego kościoła do wykończonego, murowanego Kościoła Łaski, gdzie została umocowana nad ołtarzem.

Dla podkreślenia zasług Gottfrieda Glafeya, pierwszy pastor wybudowanego kościoła Johan Neunherz w mowie pogrzebowej określił Glafeya mianem – najważniejszej osoby, której zaangażowanie i starania umożliwiły szczęśliwe ukończenie dzieła budowy kościoła ewangelickiego, szkoły i cmentarza.



Hening von Stralenheim (1663–1731)



Glafey Johann Gottfried (1656–1720)



IV. Konwencja z Altranstädt

– wolność wyznania dla Śląska

Podpisanie Konwencji Altransztadzkiej 1 września 1707 r. i jej uroczyste zakończenie wrocławską przerwą egzekucyjną 8 lutego 1709 r. stanowi ważny etap w rozwoju wyznaniowym Śląska i miały wyznaniowe znaczenie historyczne.

Po zaatakowaniu Szwecji przez Danię, Saksonię i Rosję w marcu 1700 r. podczas Wielkiej Wojny Północnej, w której w latach 1700–1721 toczyła się walka o panowanie nad Morzem Bałtyckim, król szwedzki Karol XII, w 1706 roku, po zwycięskich bitwach w Saksonii, założył swoją stałą kwaterę w zamku Altranstädt, położonym na zachód od Lipska. Stamtąd snuł plany militarne i dyplomatyczne, aby kontynuować wojnę z rosyjskim carem Piotrem I. Obejmowało to również chęć sprowokowania cesarza Józefa I. Nie mogąc pozyskać cesarza jako sojusznika, chciał przynajmniej zmusić go do ustępstw. W ten sposób król chciał uniemożliwić cesarzowi i carowi walkę z nim jako silnymi sojusznikami. W drodze do Saksonii Karol przechodził przez Śląsk, a tym samym terytorium cesarskie, naruszając w ten sposób obowiązek zachowania cesarskiego pokoju. Król przebywał w Altranstädt przez rok.

Wojna o sukcesję hiszpańską (do 1714 r.) szalała od 1701 r., w związku z czym konieczne było zawarcie ważnych sojuszy. 24 września 1706 r. podpisano traktat z Altranstädt, August II (August Mocny), który był jednocześnie elektorem Saksonii i królem Polski, musiał zrzec się polskiej korony. Karol XII wystawił na nowego króla polskiego swego ulubieńca Stanisława Leszczyńskiego. Tym samym niedoceniana Szwecja stała się głównym mocarstwem europejskim. Cesarz niemiecki obawiał się, że Karol XII może zdecydowanie zainterweniować w trakcie wojny o sukcesję hiszpańską, wspierając tradycyjnego sojusznika, Francję.

Aby nie prowokować króla szwedzkiego, cesarz Józef I postanowił uznać nowego króla polskiego. Cesarz liczył, że w zamian szwedzki król wesprze arcyksięcia Karola jako pretendenta do hiszpańskiego tronu. Doprowadziło to jednak do pogorszenia stosunków cesarsko-rosyjskich, gdyż car Piotr faworyzował księcia Eugeniusza Sabaudzkiego do korony polskiej. Uznanie cesarskie polskiego króla przyszło jednak o wiele za późno i nie było zbyt przekonujące, co bardzo zdenerwowało króla Karola XII.

August Mocny prowadził wojnę ze Szwecją z pomocą rosyjskich sił pomocniczych liczących 1226 żołnierzy. Zwycięstwo armii szwedzkiej dowodzonej przez Karola Rehnskiölda w bitwie pod Wschową 13 lutego 1706 roku, otworzyło przed Karolem XII możliwość bezpośredniego wkroczenia

do Elektoratu Saksonii. 27 sierpnia, król Szwecji po przejściu ze swoją armią przez cesarski Śląsk, co stanowiło pogwałcenie jego neutralności, wtargnął do Saksonii i opanował Drezno. Zgodnie z traktatem westfalskim z 1648 r. król szwedzki miał prawo ingerować w sprawy religijne Śląska i wstawiać się za protestantami. Wśród śląskich protestantów był postrzegany jako zbawca i *drugi Gustaw Adolf*, który może przywrócić im wolność.

Karol XII w marcu 1707 r. polecił swemu wysłannikowi w Wiedniu Henningowi Freiherrowi von Strahlenheim sporządzić szczegółowy raport o sytuacji śląskich protestantów. Chociaż król koncentrował się głównie na przygotowaniach do wojny z Rosją, z zadowoleniem przyjął ten religijny pretekst do wywarcia nacisku na dwór cesarski. Można zatem konsekwentnie twierdzić, że król wybrał tę *sprawę serca* wyłącznie z powodu trzeźwej kalkulacji politycznej, a także chciał upokorzyć cesarza. Kontrowersje dotyczyły przede wszystkim tzw. kościoły w księstwach legnickim, brzeskim i wohlauskim.

Po śmierci ostatniego kalwińskiego piastowskiego księcia Dolnego Śląska Jerzego Wilhelma I w 1675 r. reformaci stracili poparcie. Cesarz Leopold I rozpoczął tam wówczas kontrreformację, która jednak ze względu na zagrożenie ze strony Turków mogła się rozwijać bardzo powoli. Na tym terenie wywiązał się spór o interpretację westfalskiego traktatu pokojowego: *czy jego postanowienia na rzecz ewangelików zostały stworzone wyłącznie dzięki cesarskiej łasce, aby mogły zostać w każdej chwili wycofane, czy też były wiążące, a więc niezależne od życliwość cesarza?*

Dwór wiedeński twierdził to pierwsze, protestanci podkreślali, że kościoły wybudowane po 1648 r. należą do nich. Panujący od 1705 roku cesarz Józef I nie mógł zignorować zreformowanych sprzymierzeńców w wojnie o sukcesję hiszpańską, Anglii, Prus i Stanów Generalnych. Król Szwecji obozujący, wcześniej podjął rozmowy z ewangelickimi stanami śląskimi. Stany miały nadzieję, że władca wysłucha ich trosk i wyda edykt tolerancyjny. Cesarz początkowo był jednak nieugięty i nie chciał odchodzić od polityki religijnej swojego ojca Leopolda I.

Pierwszy punkt zwrotny nastąpił 2 sierpnia 1707 roku, kiedy król Karol XII interweniował na rzecz stanów śląskich. Teraz stało się jasne dla najważniejszego ministra cesarskiego na dworze wiedeńskim Johanna Wenzela Grafa Wratislava von Mitrowitza oraz dla pułkownika, kanclerza czeskiego Wenzela Norberta Oktawiana Kinskiego, że cesarz musi ustąpić na korzyść śląskich protestantów. Sytuacja która istniała w czasie pokoju westfalskiego, zostanie przywrócona.

Tak więc obie strony, dwór cesarski i Szwecja, podjęły negocjacje w celu wypracowania dokumentu. Szwedzki ambasador Strahlenheim przedstawił stronie cesarskiej projekt traktatu, w którym poczyniono również ustępstwa na

rzecz kościołów reformowanych. Stronie katolickiej udało się jednak przeformować uzgodnienia, że ustępstwa miały dotyczyć tylko protestantów wyznania augsburskiego. Król szwedzki nie widział potrzeby nalegania, aby wyznania reformowane były tolerowane także na Śląsku. Doprowadziło to do napięcia między Szwecją a krajami reformowanymi. W ten sposób traktat został podpisany 1 września 1707 roku. Stało się to jednak nie w Altranstädt, ale w miejscu docelowym pierwszego tego dnia etapu króla Karola, który przybył do Liebertwolkwitz pod Lipskiem.

Sama konwencja nie składała się z jednego dokumentu, ale z dwóch *dokumentów traktatowych*. Powodem tego były napięcia wywołane protokołem. Wbrew powszechnym praktykom dyplomatycznym Karol XII. miał być wymienionym przed cesarzem i zwracającym się jako *Wasza Wysokość*, na co cesarz Józef I. nie zgadzał. Tak więc pierwszy *dokument traktatowy* stanowiący właściwą konwencję został podpisany przez stronę katolicką, a mianowicie przez ministra Wratisława i cesarza.

Drugi *dokument traktatowy* składał się z trzech odrębnych artykułów szwedzkich, w których Karol XII. wyartykułował część swoich zastrzeżeń. Konwencja składa się z czterech artykułów, z których pierwszy jest najważniejszy. W jedenastu paragrafach opisuje kontrowersyjne śląskie przepisy religijne.

Z postanowień tych najwięcej skorzystały księstwa legnickie, brzeskie, wohlauskie, oleśnickie, zmunicko-münsterskie oraz miasto Breslau (Wrocław). W miastach tych wszystkie kościoły i szkoły odebrane protestantom po pokoju westfalskim musiały zostać zwrócone (art. 1 § 1). Cesarz zobowiązał się nie zajmować już nigdzie na Śląsku kościołów ani szkół, ale chronić duchowieństwo i pracowników szkoły. Na terenach, na których szlachcic katolicki sprawował prawo patronatu nad kościołem protestanckim, musiał powołać duchowieństwo protestanckie (art. 1 § 8).

Pozostałe postanowienia dotyczyły całego Śląska. Szczególnie w księstwach dziedzicznych, w których od 1648 roku wyznaje się publicznie wyznanie augsburskie. Wyznanie zabronione, prywatne było dozwolone, przyznano prawo do publicznych kazań. Nie należy zmniejszać liczby duchownych protestanckich ani nikogo zmuszać do udziału w nabożeństwach katolickich (art. 1 § 2 i 3).

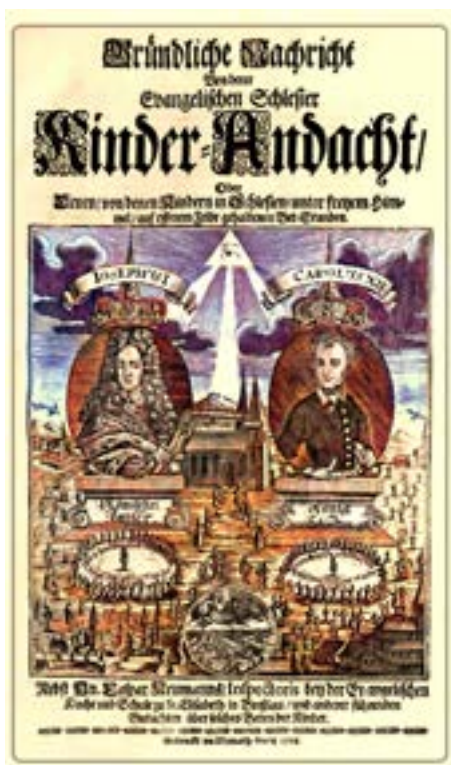
Oddzielne artykuły szwedzkie zaczęły się od woli szwedzkiego króla wzmocnienia *szczerej przyjaźni* z Domem Austrii, po czym nastąpiły trzy artykuły. W pierwszym Karol przywołał znaczenie pokoju westfalskiego, w drugim obiecał wycofać swoją armię z cesarskich ziem dziedzicznych natychmiast po upewnieniu się, że cesarz ratyfikował konwencję i opublikował ją w wystarczającym stopniu. W trzecim artykule Karol XII zagroził, że jeśli konwencja nie zostanie wykonana w wyznaczonym terminie, pozostanie na Śląsku do czasu ratyfikacji uchwał. Termin wynosił sześć miesięcy.

Pod względem treści konwencja była przede wszystkim traktatem religijnym na rzecz śląskich protestantów – wykluczono reformatów. Dwór wiedeński starał się ograniczyć szkody i teraz musiał rozważyć, w jakim stopniu traktat wpłynie na cesarską politykę religijną. Zdano sobie sprawę, że konwencja może mieć stabilizujący wpływ na zreformowanych sojuszników, ponieważ nie postanowiono nic, co nie wykraczałoby poza traktat pokojowy westfalski. Niemniej jednak nie brakowało głosów negatywnych, które niezależnie od tolerancyjnego sposobu myślenia musiały przyznać, że absolutystyczna powszechna jedność religijna, jaka trwała na Śląsku od wojny trzydziestoletniej, dobiegła końca. Śląsk stał się w ten sposób obszarem mieszanym wyznaniowo.

Po podpisaniu konwencji z Altranstädt cesarscy urzędnicy starali się jak najszybciej przystąpić do jej ratyfikacji, aby Karol XII nie przebywał zbyt długo na Śląsku. 14 września konwencja została opublikowana w. Wrocławiu, a trzy dni później ponownie otwarto pierwsze kościoły, co zostało entuzjastycznie przyjęta przez protestantów. Doprowadziło to do masowego zjawiska, które przypomina krucjaty dziecięce: ruch modlących się dzieci. Od grudnia 1707 r. obejmowała dolnośląskie wsie, miasta i wreszcie Breslau (Wrocław). Świadczyło to o zachwycie z powodu powrotu kościołów protestantom i nadziei na budowę nowych. Dzieci w wieku od czterech do czternastu lat gromadziły się na polach i tworzyły dwa płciowe kręgi modlitewne, wokół których gromadzili się dorośli.

Realizacja konwencji została jednak zagrożona przez negatywne nastawienie dwóch osób: papieża Klemensa XI. i Franz Ludwig von Pfalz-Neuburg, księżę biskup wrocławski od 1683 roku.

Papież nie groził w skrócie *bronią i zakazem*, ale wysłał cesarzowi prywatny list, by niepotrzebnie nie wyolbrzymić sprawy. List był jednak napisany ostrym tonem. Dwór wiedeński przyjął list ze zrozumieniem i musiał podjąć długi i dyplomatyczny wysiłek, aby wyjaśnić papieżowi trudną sytuację i prosić go o zrozumienie, nawet jeśli czyniono to w sposób jasny i lekceważący, gdyż papież sympatyzował z Francją.



Epigraf dziękczynny modlących się dzieci

Biskup wrocławski nie mógł otwarcie sprzeciwić się decyzji cesarskiej, gdyż na Śląsku znajdowały się również wojska szwedzkie. Mimo to w pro-teście opuścił swoją rezydencję i trzymał się z dala od niej od września do grudnia 1707 roku. Więc reskrypt, którym Breslau Oberamt opublikował konwencję, nie był podpisany przez niego, ale przez kanclerza Oberamtu Jo-hanna Adriana Freiherra von Plenckena. Dystans biskupa miał również przy-czynny rodzinne, które można przypisać zranionym ambicjom. Był szwagrem poprzedniego cesarza Leopolda I i stryjem rządzącego cesarza Józefa I.

W celu zapewnienia wykonania konwencji powołano czteroosobową komisję religijną, aby wysłannik szwedzki Strahlenheim uznał pomyślnie wykonanie punktów traktatu. Ponieważ kanclerz czeski Wratislav mu-siał udać się do Frankfurtu, aby negocjować plan wojny na przyszły rok, członkowie komisji zostali powołani po początkowych opóźnieniach.

Na czele komisji stał namiestnik księstw Świdnicko-Jaworskiego, Jo-hann Anton Reichsgraf i Semperfrei Schaffgotsch. Pozostali członkowie to namiestnik księstwa legnickiego Christoph Wilhelm Graf Schaffgotsch, namiestnik księstwa wrocławskiego Franz Anton Graf von Schlegenberg i śląskiego Oberamtsrat Franz Albrecht Langius von Krannichstädt. 29 października 1707 roku spotkali się na pierwszym spotkaniu w Stephans-dorfie, majątku hrabiego Schlegenberga.

Następnego dnia wyruszyli do Legnicy, gdzie 31 października miał roz-począć się posiedzenie Landtagu (*parlament kraju związkowego*) z dobrami śląskimi. Pozostałe parlamenty krajów związkowych odbyły się w Wohlauf (14 listopada) i w Brzegu (21 listopada). Jednak szwedzki wysłannik Stra-lenheim dogadał się więc ze wszystkimi stanami śląskimi i doprowadził do niepowodzenia sejmików prowincjonalnych.

Cesarz chciał wymusić na protestantach pewne ustępstwa. Zwrócił się więc do stanów śląskich z propozycją zapewnienia utrzymania tzw. zredu-kowanych proboszczów. Byli to duchowni, którzy pracowali w kościołach zredukowanych, czyli katolickich miejscach kultu, które miały zostać zwró-cone protestantom, a teraz miały stracić swoje dochody. Stany stanowe były również nieugięte w sprawie wysiłków Komisji Religijnej, aby zapewnić równowagę zredukowanym kościołom i zwrócić niektóre z tych zreduko-wanych kościołów katolikom.

Czas mijał, nic się nie działo, tak że dwór wiedeński coraz bardziej obawiał się kłótni z królem Karolem. Dla katolików powrót kościołów był sprawą bar-dzo ważną, ponieważ ich liczba nie była mała. W tym czasie prawie połowa wszystkich kościołów luterzańskich w Księstwie Brzeskim została zredukowa-na. W księstwie wohlauskim była to jedna trzecia, a w księstwie legnickim mniej niż jedna trzecia. Największe obawy miały jednak charakter teologicz-ny, ponieważ katolikom trudno było zrezygnować z konsekrowanych już ko-

ściołów. Komisja Religijna zaczęła więc najpierw zwracać kościoły, które nie zostały jeszcze konsekrowane (kościół zamknięte).

Drugi i właściwy etap zwrotu kościoła rozpoczął się dopiero w grudniu 1707 r., po tym jak wikariusz generalny wrocławski Leopold Graf Franckenberg polecił wszystkim archiprezbiterom w imieniu biskupa sporządzić dokładny inwentarz majątku kościelnego będącego w dyspozycji lub przeznaczonego do przekazania, a także liczbę katolików i protestantów w każdym z nich do przygotowania okręgu duszpasterskiego. Po zapoznaniu się z Wikariatem Generalnym po ustaleniu dokładnego zakresu sytuacji można było rozpocząć zwrot kościoła. Pod koniec sześciomiesięcznego okresu 1 marca 1708 wszystkie pojednane kościoły zostały zwrócone, z kilkoma kontrowersyjnymi wyjątkami. W roku 1709 było ich w sumie 125. Później jednak wiele rzeczy pojawiło się na przeszkodzie do zawarcia konwencji. Cesarscy urzędnicy zinterpretowali dokument dosłownie i odmówili udzielenia protestantom dalszych przysług.

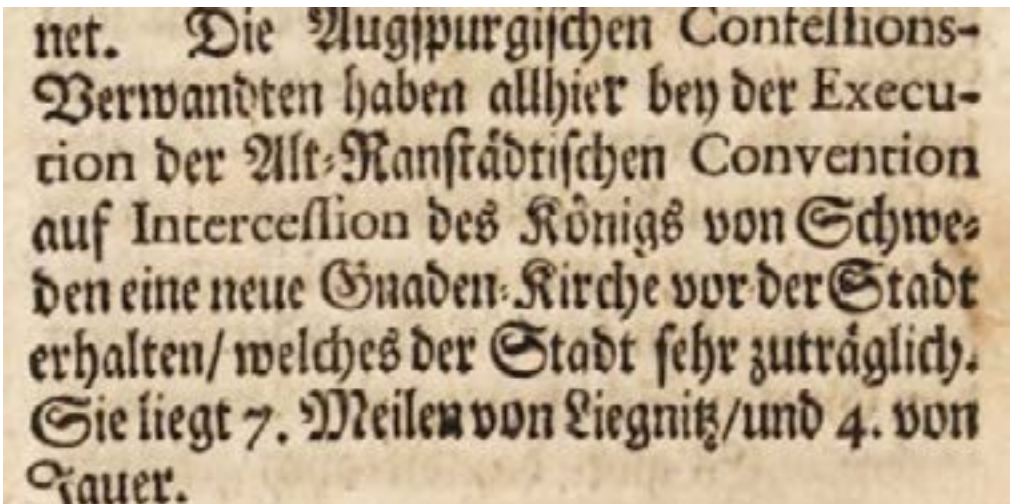
Nowa runda rokowań odbyła się dopiero jesienią 1708 r. w. Wrocławiu. Sześć ziem śląskich, które były uprzywilejowane w pokoju westfalskim, w dużej mierze odzyskało dawne swobody ewangeliczne. Na innych terenach stany ewangeliczne starały się o dalsze korzyści. Udało im się zanotować kilka sukcesów. Pozwolono im budować wieże, dzwony i szkoły obok bez wieżowych kościołów Pokoju (*Friedenskirchen*) z Głogowa, Świdnicy i Jawora, chociaż musiały być one wykonane z muru pruskiego. Ponadto zdecydowano o przywróceniu konsystorzey luterańskich w księstwach legnickim, brzeskim i wohlauskim. Pozytywnym skutkiem ubocznym było powołanie 11 listopada 1708 roku Akademii Rycerskiej Legnicy.

Największy sukces z pewnością jednak protestanci odnieśli w drugiej turze rokowań, gdy zażądali od cesarza sześciu kościołów ewangelickich w Koźuchowie, Żaganiu, Miliczu, Jeleniej Górze, Kamiennej Górze i Cieszynie. Ustanowienie pięciu do sześciu dodatkowych kościołów ewangelickich było przedmiotem negocjacji już przed podpisaniem Konwencji z Altranstädt. Kwestia ta została podjęta w drugiej rundzie negocjacji. Cesarscy urzędnicy chcieli uzyskać za to ekwiwalent w postaci powrotu niektórych pojednanych Kościołów. Nacisk ze strony szwedzkiej był jednak na tyle duży, że cesarz się od tego powstrzymał. Gospodarka Śląska przeżywała kryzys, a wojna o sukcesję hiszpańską okazała się kosztowna. Jednak stany śląskie stale powoływały się na argument o ścisłym związku tolerancji religijnej i kwitującego handlu. Nie można było pominąć wycieczek luterańskich do kościołów przygranicznych. W niedziele i święta około czterech do pięciu tysięcy wiernych przekraczało granicę Łużyc i Brandenburgii, zostawiając poza granicami Rzeszy dużo pieniędzy zarówno na żywność, jak i na dary pobożne.

Dlatego o wiele ważniejsze dla cesarza Józefa I i jego najważniejszego ministra Wratysława było bezproblemowe wykonanie konwencji z Altranstädt,

gdyż dwór wiedeński nie mógł sobie pozwolić na absolutyzm katolicki ze względu na *koniunkturę światową* w stosunku do sojuszników reformowanych.

Śląskie stany ewangelickie miały czas do 20 listopada 1708 r. wystąpić z wnioskiem o wzniesienie na swoim terenie kościoła Miłosierdzia. Po negocjacjach udzielono cesarskiego pozwolenia na budowę protestanckiego kościoła ze szkołą w każdym z dziedzicznych księstw, Świdnicko-Jaworskim, w dziedzicznym księstwie Głogowskim, w bezpośrednim księstwie Zagańskim, w wolnym księstwie Milicz i w dziedzicznym księstwie Cieszyńskim. W styczniu 1709 roku zapadła ostatecznie decyzja o sześciu miastach. Jednak termin Kościoły Łaski nie został użyty od razu. Na początku mówiło się o kościołach tolerancji, miłosierdzia. Odnośnie genezy nazwy *Gnaden* (Kościoły Łaski) zauważa się, że wyrażenie to nie pojawia się jeszcze w aktach konwentu w Altranstädt ani w postępowaniu egzekucyjnym w Breslau (Wrocławiu), ale po raz pierwszy zostało użyte w 1710 roku w kronice śląskiej *Köhler, Johann David Schlesische Kern-Chronicke oder Kurtze jedoch gründliche Geographisch-Historisch-und Politische Nachricht von dem Hertzogthum Schlesien Nürnberg 1710 r. cz. 1 str. 72.*



net. Die Augspurgischen Confessions-
Verwandten haben allhier bey der Execu-
tion der Alt-Kanstädtischen Convention
auf Intercession des Königs von Schweden
eine neue Gnaden-Kirche vor der Stadt
erhalten/ welches der Stadt sehr zuträglich.
Sie liegt 7. Meilen von Eiegnitz/ und 4. von
Tauer.

Kronika Śląska z 1710 roku

W rzeczywistości reskrypt z 3 kwietnia 1708 r., w którym cesarz po raz pierwszy publicznie wyraża zgodę na nowe budowle kościelne, wspomina jedynie o *pięciu lub sześciu kościołach według naszego najłaskawszego uznania i upodobania denominacji miejsc*. W pisemnych wnioskach i w propozycjach posiadłości śląskich od listopada 1708 r. do stycznia 1709 r. również jest tylko wzmianka o kościele, bez dalszej charakterystyki i określenia. Zgodnie z art. 16 procesu egzekucyjnego w. Wrocławiu z 1709 r. *liczba zmian sześciu kościołów jest najłaskawiej dozwolona i zatwierdzona*. W aktach wcześniejszych faz negocjacji nie ma wzmianki o kościołach łaski, ale jest wzmianka o *łaskawo-*

ści. W piśmie z 17 stycznia 1709 r. do czeskiego radcy dworu i generalnego komisarza ziemskiego dóbr śląskich Johanna Christoph von Sannig pisze: [...] *aby książętom Schweidnitz i Jauer [...] przyznano to samo, [...], z kościołem przeznaczonym do nabożeństwa protestanckiego.*

Określenie *Kościół Łaski* można jednak znaleźć w źródłach już przed 1719 r. Na przykład w kazaniu na wmurowanie kamienia węgielnego pod kościół łaski w Landeshut (Kamiennej Górze) w 1709 r. napisano w zleceniu na budowę: *przez wysoką królewską komisję, aby wznieść kościół łaski.* Można więc przyjąć, że określenie *Gnadenkirche* dla sześciu nowych kościoła było już w powszechnym użyciu w momencie ich budowy oraz w materiałach wydawanych z okazji rocznic rozpoczęcia lub kończenia budowy tych kościołów.

Cesarz był gotów uznać ugodę, ale chciał zachować twarz. Nie chciał więc, żeby Szwecja chlubiła się budową tych kościołów. Raczej była to jego troska o świat zewnętrzny aby pokazać, że geneza tych kościołów była wynikiem wyrażenia łaski cesarskiej. Termin ten został więc w przyszłości przyjęty. Prawie półtora roku po podpisaniu konwencji z Altranstädt i jedenaście miesięcy po przewidzianym sześciomiesięcznym okresie konwencja została zakończona 8 lutego 1709 r. wraz z porozumieniem egzekucyjnym podpisanym w Wrocławiu. Komisja religijna i specjalny wysłannik cesarski hrabia Zinzendorff spotkali się w wrocławskiej kwaterze z posłem szwedzkim Stralenheimem w celu wystawienia tam stosownych dokumentów. Obie strony były zgodne, umowa dobiegła końca.

Patrząc w ten sposób, inaczej niż półtora roku wcześniej, nie było przegranych. Dla cesarza Józefa I najważniejszy był tzw. rewers szwedzki, w którym Stralenheim oświadczył, że wszystkie żądania protestantów zostały spełnione. Tym samym wygasło szwedzkie prawo wstawiennictwa na rzecz śląskich protestantów z pokoju westfalskiego.

Konwencja z Altranstädt stanowiła ważny punkt zwrotny w religijnych dziejach Śląska, zakończyła katolicki absolutyzm, a tym samym kontrreformację i sprawiła, że Śląsk stał się regionem mieszanym wyznaniowo. Bo wolność wyznania zakorzeniona w traktacie westfalskim rzadko była na Śląsku stosowana lub później rewidowana. Konwencja z Altranstädt stanowiła więc bardzo ważny etap na drodze do równouprawnienia religijnego protestantów, co jednak mogło nastąpić dopiero później. Oczywiście ta tolerancja ograniczała się tylko do wyznania augsburskiego. Dla wyznań reformowanych sytuacja poprawiła się dopiero za panowania króla pruskiego Fryderyka II i pod koniec XVIII wieku. za panowania cesarza Józefa II w austriackiej części Śląska.

Z kolei dla śląskiej historii kościelnej trzy Kościoły Pokoju zbudowane po 1648 roku oraz sześć Kościołów Łaski przyznanych w toku rokowań przed zawarciem Konwencji Altransztadzkiej stanowią szczególne świadectwo śląskiej religijności, ale także do architektonicznego piękna.

V. Kościół Łaski Cesarskiej w Jeleniej Górze

Za *ŁASKE* na wybudowanie kościoła protestanckiego w Jeleniej Górze należało słono zapłacić w formie prezentów na rzecz dworu cesarskiego i ogromnych pożyczek, na których spłatę nikt nie mógł liczyć.

Jelenia Góra przekazała 3000 dukatów jako dobrowolny prezent i 100.000 lorenów w formie pożyczki.

Karol XII za swoje wstawiennictwo i obronę współwyznawców otrzymał, 200 000 guldenów, zaś reprezentujący go na Śląsku i uczestniczący w pertraktacjach na dworze wiedeńskim komisarz do spraw wyznaniowych baron Henning von Strahlenheim wzbogacił się o 20 000 guldenów.

Warunkiem wybudowania kościoła było wzniesienie go w pewnym oddaleniu od centrum miasta poza murami miejskimi.

13 lutego 1709 roku urząd cesarski w Świdnicy, a raczej starosta kraju hrabia von Schaffgotsch wystosował pismo do magistratu w Jeleniej Górze, które ogłoszone zostało 19 lutego zebranemu mieszczaństwu. W dokumencie hrabia von Zinzendorf oraz hrabia von Schaffgotsch otrzymali polecenie wyznaczenia miejsca pod kościół.

Równocześnie nakazano mieszczanom dokonanie spośród ludzi najszlachetniejszych, najbardziej prawych i wielbiących pokój wyboru tymczasowego przewodniczącego Kolegium Kościelnego. Dziewiętnastego lutego zwołano zebranie mieszczańskie i ogłoszono powyższy rozkaz. Natychmiast rozpoczęto starania o utworzenie Kolegium Kościelnego. Spośród zgromadzonych wybrano siedmiu przewodniczących i czterech deputowanych, którzy mieli zająć się sprawami kościoła.

Przewodniczącymi byli:

- 1) Bernhard Bonnit von Mohrenthal, właściciel ziemski licznych dóbr, tu jednak osoba prywatna
- 2) Dr Sussenbach, lekarz miejski
- 3) Daniel von Buchs, starszy cechu kupców
- 4) Gottfried Glafey, starszy cechu kupców
- 5) Adam Steuer, starszy cechu kupców
- 6) Christian Menzel, starszy cechu kupców
- 7) Gottfried Baumgart, starszy cechu kupców.

Delegatami mieszczańskimi byli:

- 1) Gottfried Kleiner, miejski urzędnik skarbowy
- 2) Daniel Krebs, złotnik i srebrnik
- 3) Christoph Kórner, starszy cechu rzeźników
- 4) Georg Friede, starszy cechu stolarzy.

Publiczne zatwierdzenie członków odbyło się 12 kwietnia 1709 roku w ratuszu. Kolejnym zadaniem było znalezienie odpowiedniego miejsca pod budowę kościoła i szkoły.

Rodzina von Buchs gotowa była oddać na ten cel swój piękny, duży ogród przed Bramą Ulicy Długiej. Marzeniem pani von Buchs było, by wybrano właśnie jej ogród. Inną propozycją był dom Glafeya, blisko kościoła Św. Ducha. Trzecią – ówczesny ogród Adolpha, późniejszy Hanschela, pomiędzy Bramą Wojanowską a Bramą Ulicy Długiej. Czwartą – uprawne pole Kämmera przed Bramą Wojanowską, które leżało najdalej od miasta. Architekt Martin Frantz urodzony w Revalu w Szwecji, 29 marca po południu o godzinie pierwszej dokładnie oglądał i wymierzał proponowane miejsca, aby wybrać najbardziej odpowiednie.

Dwudziestego kwietnia przybył do Jeleniej Góry mgr Gottfried Balthasar Scharffe, diakon z Świdnicy, którego poproszono o odprawienie pierwszego nabożeństwa na placu budowy.

W Cieplicach tego dnia o dziesiątej wieczorem zjawili się komisarz cesarski Ludwigo hrabia von Zinzendorf i Poltendorf, cesarski dworski skarbnik rady wojennej, najwyższy wachmistrz polny i poseł na dworze króla Szwecji; oraz starosta naszych księstw Hanns Anton hrabia von Schaffgotsch.

Dwudziestego pierwszego w niedzielę *Jubilate* do Cieplic przyjechali, jako posłowie Kolegium Kościelnego, dr Sussenbach i kupiec Gottfried Glafey, by okazać szacunek. Wieczorem o godzinie 6.00 panowie komisarze udali się incognito wraz ze świtą do Jeleniej Góry, by osobiście ocenić wybrane miejsce. Gdy tylko przejechali przez most na rzece Kamiennej, tłum ruszył za nimi, by dowiedzieć się, co zostanie postanowione.

W przypadku ogrodu Adolpha ulica dojazdowa była za wąska, dom Glafeya stał zbyt blisko kościoła Św. Ducha a ogród Buchsów uważano za niegodny dla kościoła.

Wybrano pole uprawne Kämmera przed Bramą Wojanowską, które było największe i najkorzystniejsze. Wielu patrycjuszy było wprawdzie za ogrodem von Buchsów, jednak architekt Martin Frantz potwierdził korzystność tej lokalizacji. 22 kwietnia, w poniedziałek po czwartej niedzieli Wielkanocnej nastąpiło uroczyste oznaczenie placu budowy.

Owego uroczystego dnia mieszczanie stawili się pod bronią na Rynku i ustawili szpaler aż do mostu na Kamiennej. Przedstawiciele stanów księstwa jaworskiego pod dowództwem kapitana von Dobschutza wyruszyli konno na spotkanie komisarzy, których powitał krótkim przemówieniem baron von Zedlitz z Wojanowa. Gdy orszak dotarł do Rynku, burmistrz Kretschmer i przewodniczący rady kościelnej dr Sussenbach poprosili ponownie o zgodę na ogród Buchsa, jednak bezskutecznie, hrabia von Zinzendorf nakazał udanie się na uprawne pole Kämmera przed Bramą Wojanowską. Tu mieszczaństwo

utworzyło krąg, a hrabia Schafgotsch otworzył uroczystość przemówieniem, w którym słauił łaskę cesarską, dzięki której mieszczenie ewangeliccy zbudować będą mogli kościół i szkołę, i poprosił hrabiego Zinzendorfa o dokonanie dzieła. Ten odpowiedział, że z radością przyjmuje ów obowiązek i życzy sobie, by budowa ta służyła umiłowanej ojczyźnie, a w szczególności istnienie dla Jego Ekscelencji, który niczym perła i diament lśni pośród tutejszej arystokracji, był powodem do wiecznej chwały. Wyraził nadzieję, że widok kościoła umacniać będzie mieszczan w obowiązkach wobec Boga i Cesarza i zakończył słowami: *Magni Josephi clementia major quam praedicari potest (Miłosierdzie wielkiego Józefa jest większe niż można głosić)*. Obie ekscelencje ujęły Znak Łaski wbiły go w ziemię i przekazały go przewodniczącemu rady kościelnej.

Znak łaski składał się z dwugłowego orła z żelaza z herbem cesarskim, w którym znajdowała się litera J (*Józef*), z czerwoną i pozłacaną koroną na złoconej pice, wszystko to na drzewcu o długości 6 łokci wokół którego poniżej orła zawiązane były złota i czarna wstęga.

Partyzana cesarska *Kij Łaski* stała się kluczowym elementem prospektu ołtarzowo-organowego. Funkcjonuje w historii kościoła jako symbol cesarskiej łaski. Cesarski orzeł to znak hamburskiej opieki władcy nad luterańską gminą.

Radca prawny ratusza, Gerstmann z Kowar, podziękował komisarzom za ich starania, a zebrany tłum zaintonował z całego serca pieśń: *Chwała Bogu na Wysokościach!* Przy Znak Łaski ustawiono strażnika, a w namiocie udostępnionym przez pana von Mohrenthala odbyły się pierwsze uroczystości kościelne. Ceremonia trwała około godziny.



Kopia Partyzany – Symbol Łaski Cesarskiej – Austriacki Orzeł cesarski

Po zakończonych uroczystościach zaproszony w tym celu mgr Scharf (ze Świdnicy) ochrzcił 8 dzieci. Pierwszym był syn pana Johanna Leopolda von Reibnitz na Bukowcu, drugim syn tutejszego kupca Gottfrieda Baumgartena juniora. Trzecim syn tutejszego kupca Kaspara Gottschlinga. Pozostali pochodzili ze wsi.

Ustalono, że urząd kantora przekazany zostanie wstępnie mgr. Davidowi Zellerowi, Gottlobowi Pitschmannowi i Tobiasowi Weberowi, na dzwonnika powołano Gottloba Bottnera; w ten sposób zapewniono możliwość odprawiania nabożeństw.

23 kwietnia rankiem mgr Scharf odprawił pierwszą modlitwę poranną o godzinie 7.00, następnie odbyła się pierwsza spowiedź i komunia, której zażądały dwie ciężarne; postępowano tak przez następnych osiem dni pod przewodnictwem zaproszonego mgr. Scharfa, którego chętnie widziano by tu jako pastora, przy czym zamiast ołtarza używano stołu z krucyfiksem i dwoma świecami.

W następną niedzielę *Cantate* kazanie wygłosił pastor Edelmann z Lubania, a kazanie popołudniowe wygłosił mgr Scharf. W tym celu zmontowano w pośpiechu ze zwykłych desek ambonę. W modlitwie wzięło udział około 24.000 wiernych. Liczba przystępujących do komunii była ogromna, w dniu Wniebowstąpienia osiągnęła 1100 wiernych, a komunia trwała do godziny wpół do piątej po południu.



Skarb kościoła – Krucyfiks oraz świecznik Kościoła Łaski

Około 1 października 1726 r. kronika podaje, że 100 talarów zostało zaplanowanych na srebrny krucyfiks w zakrystii kościoła. Duży krucyfiks znajdujący się w skarbcu kościelnym pochodzi z 1728 r. i mógł zostać zakupiony za te pieniądze.

Nasz Kościół Łaski posiada wspaniałych sześć wielkich kielichów do sprawowania Wieczery Pańskiej:

- 1) jeden z białego srebra, ręcznie kuty, częściowo złocony, częściowo pozłacany, na którego dolnym brzegu napisano: Anna Maria Preußin, z domu Klugen, 1709,
- 2) jeden jednakowo wykonany jak pierwszy, lecz bez nazwiska,
- 3) jeden nieco mniejszy niż dwa pierwsze,
- 4) jeden z białego srebra ozdobiony bogatym grawerowaniem i napisem: *Ten podarował Johann Kroh, piekarz i piernikarz w Kowarach, 20 lipca 1721,*
- 5) jeden srebrny bez zdobienia i bliższych informacji,
- 6) jeden srebrny do użytku przy celebracji komunii świętej z wyrytymi napisami: siostry Karoline i Friedrich Semper z okazji 200-lecia, 2 V 1909,



Srebrne kielichy mszalne

VI. Tymczasowy kościół drewniany

Pierwsze drewno, już w elementach, przywieziono 3 maja, następnego dnia 4 maja postawiona została konstrukcja dachu. Drewniany kościół tymczasowy został wzniesiony tak szybko, że już w Zielone Świątki odprawiono w nim nabożeństwo. Stał on na zboczu wzniesienia w kierunku północno-zachodnim, teren ten później przeznaczono na groby.

Miał 70 łokci długości, 64 szerokości i był wysoki na 15 łokci, wewnątrz były trzy empory. W ten sposób mógł pomieścić dużą liczbę wiernych.

Ambonę wykonał stolarz Melchior Menzel, a ozdobił ją malarz Parrat. Również chrzcielnicę wykonał Menzel i podarował ją kościołowi. Później została wymieniona na chrzcielnicę w formie anioła, którą podarował kupiec Korner.

Iglarz Reichstein podarował kościołowi tymczasowemu małe organy, które używano do 15 lipca, gdy ustawiono większe, podarowane przez kowala Wenzela, na których grał on sam aż do chwili zatrudnienia kantora Volkmara.

Drugiego sierpnia wzniesiony został nowy ołtarz, dzieło miejscowego stolarza Georga Menzela, zwanego Eisenacherem. Podczas budowy powołany został także kaznodzieja dla tego kościoła. Był to pastor Möller z Kościelnika koło Lubania, który był tam ostatnim diakonem.

We wrześniu przybył tu Neunherz z Lubania jako senior, który jednak – gdy powołany na prymariusza w Lubaniu rektor Gude nie przyjął stanowiska – objął prymaria, w tym samym miesiącu diakon Mosemann z Twardocic został tu diakonem.

W październiku zaś arcydiakonem w Jeleniej Górze został mgr Kahl z Twardocic. Również w październiku powołano na urząd kantora, organisty i nauczyciela kantora z Siekierczyna koło Lubania, Thomasa Volkmara.

W późniejszym czasie zatrudniono osobnego organistę, a Volkmar, który zrezygnował z posady nauczyciela, pozostał kantorem.





Drewniany kościół – tymczasowy

Już 24 grudnia przybył pierwszy dzwon, który zawieszono w. wzniesionej obok kościoła drewnianej dzwonnicy. Wieczorem o godzinie piątej po raz pierwszy obwieścił on Wigilię. Ważył 4,5 cetnara, napis na nim głosił:

*Prima haec Hirschbergensium Evangelicorum
campana comparata*

*M C D C C IX . Directore Bonit de Morenthal,
Curatoribus Dr. Sussenbach,*

D: Buchs etc.

*Heus campana vocat, coelestia num inis audi
Verba, sequi studeas tunera disce mori.*

W kwietniu 1710 roku zawieszony został drugi dzwon o wadze 11 cetnarów 6 funtów, z następującą inskrypcją:

A es resonat sacrum, puerique sensesque venite,

Caesaris imperio fundite mille preces,

Caesar enim nobis haec otia dulcia fecit,

Cultibus ut sanctis rite vacare aueas.

*A eneum lioc opus paratum est jessu Collegii Curatorum
ecelestastici
A . C . M D C C X . mense A pril*

29 listopada zawieszono trzeci dzwon. Ważył 26 cetnarów i miał napis:

*Anno 1710. Kiedy Bernh. v. Mohrenthal z Pieszyc, dr Sussenbach
byli przewodniczącymi.*

*Gdzie niegdyś dzieciątka płacz,
dziś jest dla dzwonu miejsce,
który do Słowa Bożego wzywa.*

Dzięki za te łaski!

*Twój Józef spogląda łaskawie,
o, Panie, tyś to uczynił.*

*Spraw nauczanie, modlitwę, śpiew,
gdy dzwony zabrzmia!*

Wszystkie napisy były autorstwa seniora Neunherza. Dzwony odlano w pracowni Dammingera w Legnicy.

Trzynastego stycznia 1710 roku w obecności delegatów magistratu, ławników i przewodniczących zawarto z katolickim proboszczem umowę regulującą wysokość sum, jakie za posługi kościelne otrzymywać mieli duchowni oraz pomocnicy kościelni i szkolni. Ustalono cennik według pochodzenia dla wszystkich stanów, z możliwością dobrowolnego dodatku od osób starszych, który chętnie był dawany. Za intencje itp. ksiądz otrzymywał od kolegium 12 talarów rocznie. Umowa ta obowiązywała aż do roku 1758, kiedy to zobowiązania te zniesione zostały przez rząd pruski.

Od roku 1542 istniała umowa, według której duchowni zarówno katolicy, jak i ewangelicy otrzymywali od wszystkich mieszkańców opłaty za posługi, a ci wybierali sobie duchownego swojego wyznania, który dokonywał *Actus ministeriales*. To wzajemne zobowiązanie nazywało się *Nexus* i zostało potwierdzone przez Konwencję z Altranstädt.

Przyczyna zniesienia umowy parafialnej była następująca. W roku 1757 Austriacy zdobyli większą część Śląska i nie wątpili w to, że będą władać tą prowincją. Gdy więc katolicy z miejscowości, w których był tylko jeden kościół ewangelicki, sprzeciwili się umowie *Nexus*, książę Lotaryngii zwolnił ich z opłat na rzecz ewangelickich duchownych. Król skorzystał z prawa wzajemności i zwolnił ewangelickich mieszkańców z opłat na rzecz duchowieństwa katolickiego.

VII. Architektura Kościoła Łaski

Jelenia Góra (Hirschberg) słynęła ze swojego bogactwa. Około 1560 roku powracający z Holandii jeleniogórzanin Joachim Girnth przywiózł holenderski model krosien do produkcji woali. Było to zwiewne cienko tkane sukno lniane używane do produkcji drogich dodatków do ubiorów kobiecych. Atutem było to że do produkcji nadawała się śląska przędza.

Śląskie płótno eksportowano z reguły na zamówienie wielkich domów handlowych lub też do pośredników handlowych mających swe siedziby w portowych miastach zachodniej Europy. Dzięki temu w świat wędrowały ogromne ilości płótna.

Ten sukces ekonomiczny i dobrobyt jeleniogórskich kupców umożliwił powstanie wyjątkowego zespołu architektonicznego obejmujący Kościół Łaski z kaplicami nagrobnymi.

Wybierając kształt kościoła luteranie nie byli ograniczeni architektonicznym kształtem budowli. Po wielu latach zakazów związanych z rekatolizacją protestanckiej w przeważającej części Dolnego Śląska protestanci na przekór katolikom postanowili wybudować w Jeleniej Górze świątynię będącą wzorcem dla późniejszych świątyń budowanych na Śląsku.

Sam kościół należy do najpiękniejszych i największych pośród świątyń ewangelickich na Śląsku. Znajduje się na końcu Przedmieścia Wojanowskiego na obszernym placu, opadającym lekko ku północy.

Wzniesiony jest na obrysie łańciskiego krzyża, a jego pełna nazwa brzmi: *Kościół Łaski pod wezwaniem Krzyża Chrystusowego w Jeleniej Górze*.

Jeszcze przed sporządzeniem projektu gmina ewangelicka miała swoją wizję wyglądu nowego kościoła. Świdnicki Kościół Pokoju był tym pierwszym inspirującym wzorem.

Posiadał on bogate wyposażenie i wznoszące się piętrowo empory.

Wymowny jest też fakt, że jako architekta zatrudniono Martina Frantza ze szwedzkiego wówczas Rewala. Znacznie ważniejsza od samego pochodzenia architekta bardziej nasycona symbolicznie jest jednak forma świątyni. Kościół Łaski jest wzorowany na kościele Katarzyny w Sztokholmie. Fakt korzystania właśnie ze szwedzkiego wzorca nie był rzeczą przypadku.

Była to bowiem wola zlecniodawców, wyrażona *expressis verbis*. W księdze obejmującej protokoły spisane przez Gottlieba Geyera (protokolanta budowy) znajduje się między innymi zapis stwierdzający, że wolą zlecniodawcy jest, aby jeleniogórski Kościół Łaski posiadał pięć wież *wie die Stokholmer mit 5 Turmen zu versehen sein*. Jeleniogórcy ewangelicy z jednej bowiem strony chcieli dumnie zaznaczyć swą odmienność wyznaniową biorąc jako wzorec kościół Katarzyny w Sztokholmie, z drugiej było także ak-

tem podziękowania dla króla szwedzkiego Karola XII. Tak należy rozumieć ten *wątek szwedzki*. Wolą zleceniodawców było też nawiązanie do wystroju wnętrza, kościoła Pokoju w Świdnicy. Kościół Katarzyny nie posiadał empor, w związku z czym pomiędzy architektem a gminą wywiązał się konflikt dotyczący ostatecznego kształtu świątyni. Udało się to zażegnać przez kompromis, w tej masywnej bryle budowli, powstałej według wzoru bez emporowego kościoła Katarzyny wkomponowano drewniane galerie oparte na drewnianej konstrukcji słupowej.

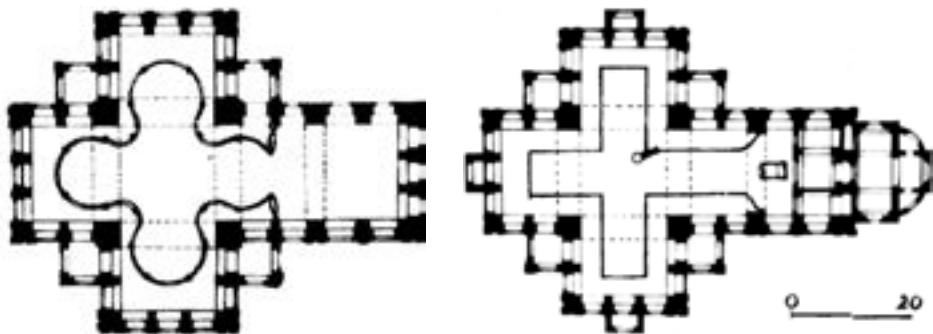
Kościół Łaski był jedyną świątynią protestancką w okolicach Jeleniej Góry. Podlegało pod nią 80 wiosek i trzy miasta, Jelenia Góra, Miedzianka i Kowary. Umieszczenie empor było konieczne aby kościół mógł pomieścić dużą liczbę wiernych. Łącznie w kościele znajdowało się około 4000 miejsc siedzących. Na parterze w ławkach 1278 w 60 łóżach 540 i na trzech piętrach empor 2002 miejsca.



Luterński Kościół Katarzyny w Sztokholmie. Wnętrze kościoła.



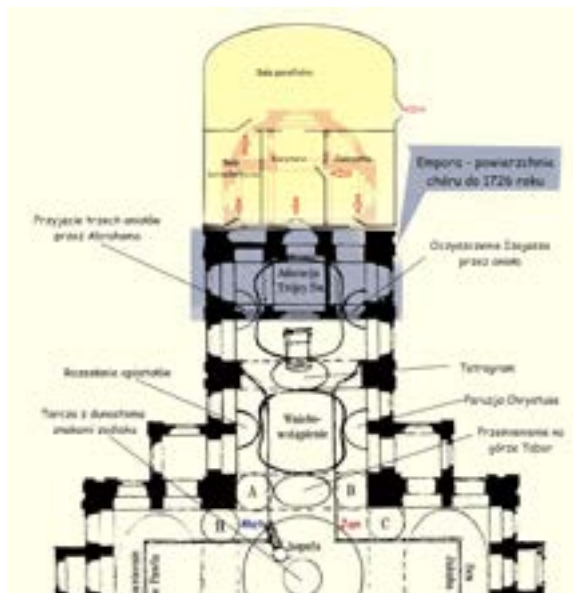
*Jelenia Góra widok na Kościół Łaski (po lewej stronie).
 Panorama według Dawida Zellera, 1737–1739 rok*



*Plan kościoła według Martina Franza w wersji pierwotnej (po lewej)
oraz wybudowany po poprawkach kształtu empor (wg. Grundmanna 1916 r.)*

Od strony wschodniej nawa główna przedłużona była o jedno przęsło. Zakończono ją dwupoziomowym ukształtowaniem budowlanym. W części przyziemnej wybudowano dużą zakrystię składającą się z trzech oddzielnych pomieszczeń połączonych drzwiami. W powstałej nad zakrystią otwartej wnęce stanowiącej balkon ustawiono ołtarz przeniesiony z tymczasowego drewnianego kościoła. W ten sposób powstało dwupoziomowe prezbiterium na które prowadziły schody ze środka, prawej i lewej strony.

Około 1725–26 roku o całe przęsło przesunięto przegrodę zakrystii w ten sposób znacznie zmniejszając jej powierzchnię oraz powierzchnię chóru. W przyziemiu przed ścianą umieszczono ołtarz natomiast nad ołtarzem utworzono powierzchnię dla nowych organów.



Plan części wschodniej kościoła przed 1726 r.

VIII. Budowa świątyni i początki istnienia

Kościół Łaski jest zbudowany na tradycyjnej dla budownictwa sakralnego osi wschód–zachód. Takie ustawienie świątyni związane było z oświetleniem nawy głównej podczas wschodu słońca. W tej świątyni okno jest usytuowane nad organami, promienie słoneczne przechodzą przez glorię umieszczoną w górnej części prospektu organowo-ołtarzowego co daje efekt niezwyklej przestrzenności modelując każdą z figur.

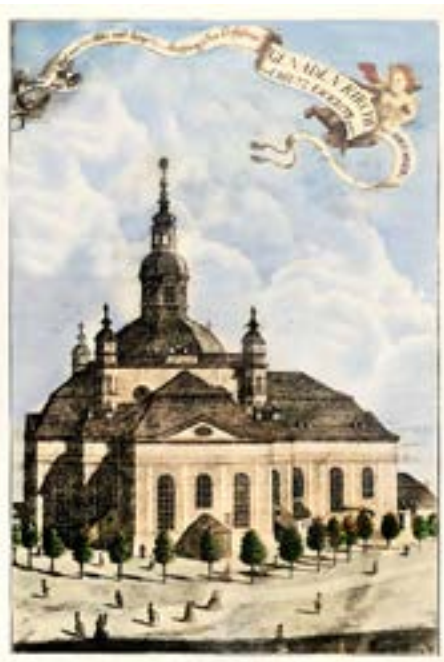
Po wytyczeniu fundamentów kościoła, 17 maja, podczas silnej burzy śnieżnej, 23 maja, zebrało się kolegium kościelne i wydało robotnikom polecenie rozpoczęcia robót, a ci po odmówieniu *Ojciec nasz* przystąpili do pracy, rozpoczęli roboty ziemne, które posuwały się tak szybko, że 4 czerwca można było położyć kamień węgielny. Czwartego czerwca około 40 uczniów wraz z nauczycielami, pastory Knorr z Wądroża Wielkiego i Gerber z Uniecioc oraz kolegium kościelne udali się na plac budowy, gdzie na przykrytym białym obrusem ołtarzu stał krucyfiks, i gdzie zebrała się zadziwiająca liczba ludzi. Po odśpiewaniu pieśni *Ciebie chwalimy!* kielnię chwycił starosta von Spiller, trzykrotnie rzucił wapno na kamień węgielny i uderzył weń młotkiem. To samo uczynili członkowie kolegium kościelnego i murarze. Następnie pastor Knorr wygłosił przemówienie (wydane później drukiem), a pastor Gerber udzielił błogosławieństwa. Na tę uroczystość mgr Johann Christoph Schwelder, pastor z Niederwiese koło Gryfowa Śląskiego skomponował pieśń *Bóg jest dobry dla ludzi*.

Oficjalne rozpoczęcie budowy miało nastąpić 3 czerwca, jednak tutejsi rzemieślnicy nie dopuścili do tego, póki mieszkający w Legnicy architekt Martin Franz nie otrzyma pozwolenia na zamieszkanie i wykonywanie zawodu w Jeleniej Górze.

Wcześniej, bo już 1 marca przywieziono drewno budowlane, które złożono na polu Brendela, za cmentarzem Świętego Ducha.

Budowę nowego kościoła rozpoczęto 15 lipca, równocześnie przygotowano teren pod budowę szkoły ewangelickiej.

Kamienne mury nowego kościoła mają grubość sześciu łokci, jednak wieża, która znajduje się pośrodku kopuły, zbudowana została z drewna. Składa się ona z czterech ustawionych jedna na drugiej kopuł i otoczona jest czterema wieżyczkami stojącymi w narożach krzyża, w miejscu gdzie znajdują się prowadzące na emporę schody. Pierwszą kopułę oddziela od drugiej zawieszony dzwon. W otwartym pomieszczeniu pomiędzy drugą a trzecią kopułą znajduje się dzwon godzinowy. Przestrzeń między trzecią i najmniejszą czwartą kopułą jest zamknięta, ponad nią wznosi się kula wraz z promienistym krzyżem, na którym umieszczono koniec piorunochronu.



Tak wyglądała kopuła dachu do momentu wielkiego pożaru 16 października 1806 roku.

Wieżyczka, odbudowana po pożarze różni się od poprzedniej. Miała ona jedynie trzy kopuły, na pierwszej i największej mieściła się tarcza zegara, którą zdemontowano. Wierny obraz kościoła sprzed pożaru pokazywał znajdujący się na drugiej emporze w pobliżu ołtarza drewniany i pomalowany model kościoła o wysokości około sześciu łokci.



Model Kościoła Łaski w Jeleniej Górze, wykonany w XVIII



Panorama miasta 1709 rok. Górny lewy róg, widok tymczasowego kościoła drewnianego.

Podczas budowy kościoła pierwszymi czterema kaznodziejami byli, senior Johann Neunherz z Lubania, pastor Möller z Kościelnika, archidiakon mgr Christian Kahl z Twardocic, mgr Johann Christoph Mosemann.

Mgr Johann Neunherz, urodzony w Mniszkowie koło Miedzianki 16 sierpnia 1652 roku. Był ostatnim ochrzczonym w Miedziance przez ostatniego tamtejszego kaznodzieję ewangelickiego. Gdy jego ojciec, tkacz, osiadł w Kowarach, uczęszczał tam do dobrej podówczas szkoły, skąd trafił w roku 1666 do Lubania, a w 1670 do gimnazjum *Marii Magdaleny* w. Wrocławiu. W roku 1673 dostał się na uniwersytet w Lipsku i po skończeniu pełnego triennium uzyskał tytuł magistra, i pozostał tam jeszcze przez dwa lata jako magister legens. Po ogłoszonej w roku 1678 roku w Lubaniu kazaniu zostałznaczony zastępcą tamtejszego prymariusza. Dwa lata później powołany został na pastora w Idzikowie i wyświęcony w Wittenberdze. Po 15 latach przybył do Siekierczyzna koło Lubania jako pastor, gdzie pozostał 10 lat, odrzucając liczne wokacje, aż dostał powołanie do Chełmska, którego jednak nie przyjął, gdyż w tym samym czasie otrzymał stanowisko diakona w ko-



Mgr Johann Neunherz

ściele parafialnym i pierwszego kaznodziei w kościele św. Krzyża w Lubaniu. Po czterech latach, w roku 1709, otrzymał powołanie na kaznodzieję tutejszego Kościoła Łaski. W *Pomniku boskiej dobroci...* mówi się o nim: *długo trzeba było czekać, by w końcu uległ wielkiej mocy boskiego natchnienia i podążył za głosem Boga*. Tutejszy urząd sprawował przez 28 lat, wiernie i niezmordowanie. Mówi się o nim, że nigdy nie odpoczywał. Pisywał niemieckie i łacińskie wiersze z taką samą łatwością, wiele pieśni znalazło się w wydawanych śpiewnikach. W roku 1731 obchodził 50-lecie swojego urzędu, po którym jeszcze przez sześć lat ten urząd pełnił, aż do czterech tygodni przed śmiercią. Zmarł śmiercią naturalną w roku 1737, w 86 roku życia.



*Mgr Johann
Christoph Möller*

Mgr Johann Christoph Möller, urodzony w 1675 roku w Lubaniu (z urodzenia był Łużyczaninem), gdzie ojciec jego był stolarzem. Uczęszczał do szkoły w rodzinnym mieście, a w roku 1696 wstąpił na uniwersytet w Lipsku, gdzie zdobył stopień magistra. Po wieloletniej pracy jako nauczyciel w prywatnych domach arystokratycznych, powołany został w roku 1705 jako pastor do Kościelnika, a w roku 1709 jako czwarty kaznodzieja do Jeleniej Góry. Po wiernym i prawym okresie sprawowania tej funkcji zmarł w roku 1726, w wieku 51 lat – i w 21 roku urzędowania.

Konfirmacja pastora Mullera była blokowana, albowiem był z urodzenia Łużyczaninem, gdy jednak miasto zwróciło się do cesarza, ten wydał zgodę na ręce starosty świdnicko-jaworskiego.



Christian Kahl

Mgr Christian Kahl, urodzony w roku 1677 w Skale koło Lwówka Śląskiego, gdzie jego ojciec miał gospodarstwo rolne. Od małego dziecka przejawiał zainteresowania nauką. Od r. 1686 uczęszczał do szkoły w Wieży koło Gryfowa Śl., następnie do słynnego wówczas gimnazjum w Żytawie, a w roku 1697 wstąpił na uniwersytet w Lipsku. Po zdobyciu stopnia magistra habilitował się i otrzymał uprawnienia do nauczania w publicznych kolegiach. W roku 1700 otrzymał równocześnie dwie wokaacje: jedną do kościoła w Wieży, drugą – do Twardocic. Tę ostatnią przyjął, zdał egzaminy i został wyświęcony w Lipsku. W Twardocicach poświęcił

się nauczaniu licznie tam obecnych schwenkfeldystów, był przez nich i przez wszystkich parafian niezwykle lubiany, odrzucał więc wszelkie powołania. Również wokację do Jeleniej Góry odrzucał kilkakrotnie. Gdy jednak w roku 1709 odwiedził tu chorych, dzieci i kobiety ze łzami błagali go o to, by zechciał zostać ich duszpasterzem, co spowodowało, że gdy powrócił do domu poddał się rozterce, co czynić, jeśli raz jeszcze otrzyma powołanie do Jeleniej Góry. Gdy wieść o tym rozniosła się, Jelenia Góra wysłała doń delegację, której udało się z trudem przekonać go do przyjęcia wokacji. Został archidiakonem, a w roku 1738 pastorem prymariuszem. W roku 1743 został mianowany przez króla Fryderyka II inspektorem powiatu jeleniogórskiego i lwóweckiego. W roku 1750 obchodził jubileusz swojego urzędu, jednak był już bardzo słaby. Zmarł 26 kwietnia 1750 roku, w wieku 76 lat.

Mgr Johann Christoph Mosemann, urodzony w Legnicy w roku 1672, gdzie ojciec jego był bednarzem. Po pięcioletniej nauce w szkole w rodzinnym mieście, rodzice posłali go do gimnazjum Marii Magdaleny w. Wrocławiu, po jego ukończeniu wstąpił na uniwersytet w Wittenberdze, gdzie pozostał do 1699 roku, otrzymując tam stopień magistra. Po kilku latach pracy jako nauczyciel prywatny, w roku 1703 został adiunktem w Twardocicach, a po sześciu latach, w roku 1709 kaznodzieją w Jeleniej Górze. Podejmował starania w zakresie zdobywania pieniędzy na kształcenie biednych dzieci, stworzył także bibliotekę kościelną. Zmarł w wyniku wylewu, który uniemożliwił mu piastowanie swojego urzędu, w roku 1730 w wieku 58 lat i w 27 roku urzędowania.



*Mgr Johann
Christoph Mosemann*

Jako dzwonników zatrudniono 16 września 1709 roku:

- 1) Gottloba Ehrenfrieda (który sprawował tę funkcję dotychczas),
- 2) Johanna Philippa, dotychczasowego kamerdynera u hrabiego Schaffgotscha,
- 3) Johanna Christiana Neumanna, mieszczanina i garbarza,
- 4) Christiana Krausego, mieszczanina i sukiennika, któremu równocześnie zlecono śpiew modlitewny.

Początkowo nie płacono im pensji, gdyż kościół miał duże wydatki, chociaż kolekta była bogata, musieli oni utrzymać się z codziennych prac na rzecz urzędu dodatkowo jako część rekompensaty finansowej było otrzymanie darmowego mieszkania.

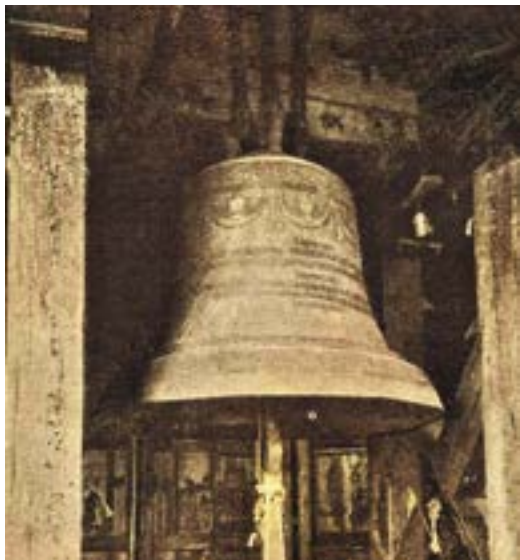
Dwóch z nich zajmowało się pisaniem próśb w zakrystii, dwóch pozostałych, którym przydzielono jeszcze dwóch mieszkańców chodziło z tacą. Z przychodów otrzymywali od jednej prośby, ogłoszenia lub podziękowania 1 sgl., od trzech zapowiedzi 3 sgl.; od ślubu 4 sgl., od chrztu 1 sgl., stawka na pogrzeby nie była ustalona. Od jednego uderzenia w dzwon otrzymywali 4 sgl., a ponadto trzecią część wpływów duchownego.

Dwunastego października wręczono organiście i nauczycielowi szkolnemu z Siekierzyna koło Lubania nominację na organistę i kantora oraz ostatniego z nauczycieli przy kościele.

Było więc teraz czterech nauczycieli, i tak pozostało do roku 1726. Ponieważ nauczyciele ci chcieli uzyskać potwierdzenie od cesarza, wynikł kłopot z mgr. Mölierm, gdyż był on cudzoziemcem, a rozkazem cesarza zatrudniani mogli być tylko jego poddani. Problem rozwiązał się sam, gdyż mgr Möller poślubił jeleniogórzankę, która była właścicielką ziemską.

W 1717 roku wszystkie dzwony z kościoła tymczasowego przeniesione zostały do wzniesionego murowanego kościoła, do roku 1737 używano średniego dzwonu jako kuranta zegarowego. Jednak ze względu na jego szybkie zużywanie się umieszczono na wieży osobny dzwon o wadze 11 cetnarów 12 funtów, który jednak nie okazał się udany i został przetopiony i zawieszony ponownie 14 listopada, mając wagę 13 cetnarów i 114 funtów.

Po pożarze który strawił cały dach oraz zniszczył wszystkie dzwony w 1807 roku zawieszono pierwszy mały dzwon.



Mały dzwon umieszczony w 1807 roku w odbudowanej wieży po pożarze w 1806 roku

Pierwszy pogrzeb na nowym cmentarzu kościelnym odbył się 16 stycznia 1710 roku, pogrzebano pierwsze ciało. Była to pani Anna Maria Kohler, żona lekarza dr. George Gottlieba Kohlera von Mohrenfelda. Duchowni katoliccy robili pewne trudności z pogrzebem i opłatami, jednak bezskutecznie.

Wcześniej 13 stycznia 1710 roku w obecności delegatów magistratu, ławników i przewodniczących zawarto z katolickim proboszczem umowę regulującą wysokość sum, jakie za posługi kościelne otrzymywać mieli duchowni oraz pomocnicy kościelni i szkolni.

Ustalono taryfę, zależną od pochodzenia, dla wszystkich stanów, jednak obiecano dobrowolny dodatek od osób bardziej szanowanych i bogatszych, który był chętnie uiszczany i stały się pośród takich osób zwyczajem. Od intencji ksiądz otrzymywał od Kolegium Kościelnego rocznie 12 talarów. W ten sposób wszelkie daniny dla duchownych innej religii zostały ustalone, aż do czasu nastania władzy pruskiej.



*Cmentarz przykościelny. Obelisk z 1865 r.
Grobowiec empirowy z 1803 r*

Gdy w roku 1715 budowa była na tyle zaawansowana, że gotowa była wieża nowego kościoła, umieszczono na niej 9 października kulę, a nad nią duży otoczony promieniami krzyż, bez chorągiewki wiatrowej. Kulę wykonał tutejszy kowal miedziowy David Wenzel, miała około 3 łokci średnicy i miała objętość 18 korców. Natomiast kowal Elias Wenzel wykonał krzyż z żelaza który miał 9 łokci długości, 3 szerokości i ważył 7 cetnarów.

W dniu uroczystości rankiem na placu kościelnym zebrał się lud, odśpiewano przy akompaniamencie trąbek i bębnow *Jedyny Bóg na wysokościach*, następnie *Panie Boże, Ciebie chwalimy*. Pan senior Neunherz wygłosił mowę pod gołym niebem, po zakończeniu której odśpiewano z muzyką specjalnie skomponowaną pieśń. Po śpiewach nadszedł architekt z murarzami i cieślami, przodem uczeń murarski z cyrklem, następnie architekt, za nim polerowacze i rusznikarze, następnie czeladnicy murarscy z bronią, po nich cieśle i ich czeladnicy z obnażonymi winkielakami i siekierami, wszyscy udali się na wieżę. Piękna pogoda i nieustanny dźwięk trąbek i werble bębnow z najwyższego prześwitu wieży, trwające od początku do końca pracy, podnosiły jeszcze radosny nastrój zgromadzonych. Gdy nasadzono już kulę i krzyż, wniesiono zwyczajowe toasty za zdrowie władcy, jego małżonki, urzędu starosty kraju, magistratu, kolegium kościelnego, mieszczan etc., czemu również towarzyszyły dźwięki trąbek i bębnow, a za każdym razem murarze odpalali po dwa-kroć swoje strzelby.

W trakcie rozbudowy wieży umieszczono na niej w roku 1717, pierwszego, drugiego i trzeciego grudnia dzwony z drewnianej wieży, jeden z polerowaczy, który kazał wciągnąć się wraz z dzwonem na wieżę, przez nieostrożność we-

tknął kciuk w zblocze, doznał jego zgniecenia i spadł nieprzytomny na ziemię, musiał zostać zabrany, zanim ostatecznie wciągnięto dzwon na wieżę.

W roku 1718 kościół był na tyle gotowy, że 9 maja, w poniedziałek po *Jubilate*, można było się wprowadzać. Otrzymał on nazwę *Św. Krzyża Chrystusowego*, albowiem wybudowany jest na planie krzyża, a poniedziałek po *Jubilate* stał się świętem kościoła. Tego dnia zebrano się o szóstej rano w starym (drewnianym) kościele na modlitwie przygotowującej, gdzie, po odśpiewaniu kilku pieśni, M. Mulier wygłosił kazanie na temat psalmu 122, 1.2.3. Po zakończeniu modlitwą i wersem *Nasze wyjście niechaj błogosławi Bóg* przeniesiono się o godzinie 8.00 do nowego, dużego kościoła.

Na początku szła szkoła wraz z nauczycielami, następnie kaznodzieje, później Rada Kościelna i delegaci wraz z wieloma starszymi z mieszczaństwa. Przewodniczący Rady, pan Gottfried Glafey, niósł uroczysty znak łaski cesarskiej, który został umocowany w centralnym miejscu na ołtarzu. W trakcie przejścia śpiewano *Bóg niech się zmiłuje nad nami* oraz *Ducha Świętego błagamy*. Gdy orszak znalazł się w kościele, rozległy się trąbki i bębny, a melodia trwała tak długo, póki wszyscy nie znaleźli się na swoich miejscach, a wówczas zaintonowano *Panie Boże, Ciebie chwalimy*. Po innych uroczystych pieśniach i melodiach senior Neunherz wygłosił kazanie do psalmu 43.3.4.

Zakończeniem była (prefacja) modlitwa rozpoczynająca się dialogiem pomiędzy kapłanem i wiernymi, następnie komunia, po raz pierwszy odbywająca się w tym kościele. Po tym wydarzeniu rozpoczęło się nabożeństwo południowe z pieśniami, muzyką i kazaniem mgr. Kahla na temat psalmu 132 14–16, na zakończenie zaś odśpiewano pieśń. Rozpoczynającym się wkrótce później niesporom znów towarzyszyły pieśni i muzyka, kazanie na temat Ezjasza 2,3 wygłosił mgr Mosemann, zakończono zaś pieśnią *Panie Boże, Ciebie chwalimy*. Tego dnia poświęcono nową, piękną ambonę. Na górnej emporze po stronie zachodniej znajdowały się jeszcze małe organy.

W prawdzie kościół był oddany do użytku, jednak nieustannie trwały prace przy jego zdobieniu, które finansowali liczni dobroczyńcy, albowiem wielką była żarliwość dla tego kościoła. Melchior Berthold, pochodzący z Jeleniej Góry kupiec ze Zgorzelca, zdobył pokaźny majątek dzięki własnym działaniom, małżeństwu z wdową po swoim dotychczasowym patronie, kupcu Kroppe w Zgorzelcu oraz szczęściu w handlu, podarował kościołowi kosztowną ambonę, mimo, że po podjęciu takiej decyzji przeżył nieszczęście, jego dom spłonął. Kupiec Johann Martin Gottfried z Jeleniej Góry podarował piękną chrzcielnicę z marmuru i alabastru.

Wspaniałe organy zamówił u wrocławskiego organmistrza Rödera kupiec i pierwszy przewodniczący kolegium kościelnego Christian Mentzel, pan na Łomnicy oraz Górnym i Dolnym Dziwiszowie, którego ze względu na jego

oddanie kościołowi nazywano wielkim patronem kościoła. Organy zostały zamówione w 1724 roku a zbudowane zostały w latach 1727–1729.

Początkowo nie widziano dla nich odpowiedniego miejsca, Przez trzy lata (1724–1727) istniał spór pomiędzy pastorem Möllerem, seniorem Neunherzem a głównym sponsorem Christianem Menzelem co do umiejscowienia organów. Tych dwóch pastorów było za ustawieniem organów na emporze na końcu nawy głównej od strony zachodniej, główny sponsor na emporze od strony wschodniej nad ołtarzem.

Christian Menzel nie widział dla nich odpowiedniego miejsca po stronie zachodniej, gdyż stare organy i chór był zbyt wysoko, był drugi poziom empor a więc brakowała miejsca ku górze, a także niższa loża z pięknymi stallami nie mogła zostać zeszecona, tak więc to było powodem decyzji fundatora aby organy ustawić za ołtarzem, w kierunku na zakrystię.

Dopiero groźba wycofania się sponsora z finansowania budowy organów spowodowało ustąpienie pastora od swojej decyzji.

Ustawienie organów nad ołtarzem było też jednoznacznym krokiem w kierunku zaznaczenia własnej, protestanckiej odrębności. Wybrano bowiem rozwiązanie, o którym wiedziano, że jest całkowicie obce tradycji katolickiej (*das thaeten die Katholiken nimmermehr*). Rozwiązanie, które stosowała architektura protestancka od samego swego początku, to jest od kaplicy zamkowej w Torgau poświęconej przez Marcina Lutra w 1544 r.

Uroczyste oddanie organów nastąpiło w 1729 roku. Do obsługi tych organów powołano młodszego organistę z kościoła Marii Magdaleny w. Wrocławiu, Johanna Balthasara Reymanna, natomiast kantorowi Volkmarowi pozostawiono samą funkcje kantora.

Po oddaniu organów pan Mentzel zlecił później jeleniogórskiemu stolarzowi Hischerowi wykonanie piękniejszego, choć mniejszego ołtarza, w roku 1733 zdemontowano stary ołtarz, albowiem nie pasował on do pięknych organów. Małe stare organy zabrane zostały do kościoła w Dziwiszowie.

W kolejnych latach jeleniogórcy patrycjusze sfinansowali przyozdobienie sklepienia kościoła pięknymi malowidłami al fresco, a mianowicie:

- 1) kupiec Gottfried Ullmann – kopuły wraz z 2 częściami sufitu wszerez,
- 2) kupiec George Friedrich Schmidt – części przedniej, on także podarował piękne tablice na numery pieśni,
- 3) kupiec Johann Heinrich Martens – całą podwójną część tylną wschodnią kościoła, od kopuły do organów,
- 4) kupiec Bohmer zlecił namalowanie portretów obu cesarzy, Józefa i Karola VI, naturalnej wielkości, które ustawiono po obu stronach chóru,
- 5) kupiec Friedrich Willhelm Winckler zamówił naturalnej wielkości portrety obu kaznodziejów, Neunherza seniora i Kahla (starszego), które ustawiono obok ołtarza.

Inni, mniej bogaci dobroczyńcy, sfinansowali napisy na polach empor z cytatami z Biblii, nie wspominając tego, co wielu uczyniło dla zewnętrznego upiększenia łóż, tak więc w ciągu kilku lat kościół otrzymał piękne wnętrze. Kopuła kościoła i sklepienie nad ramionami krzyża wstępnie było pomalowane prowizorycznie czerwienią.

W roku 1730 w wieże kościoła uderzył piorun, rozłupał kilka belek, znaleziono także ślady wskazujące, że to przez kopułę wpadł do wnętrza kościoła. Z tego powodu w roku 1734 kopuła została, dzięki hojności kupca Gottfrieda, naprawiona, gdyż obawiano się, że kiedyś odpadną z niej kawałki gipsu, a następnie ponownie pokryta malowidłami, przy czym dodano kilka malowideł.

W początkowym czasie do kościoła należało ponad 80 wsi, które w górach nie są małe i trzy miasta. Niemożliwe było, by czterech kaznodziejów sprostało wszystkim obowiązkom urzędowym.

Kolegium Kościelne powołało zatem w roku 1726 na piątego duchownego mgr. Adolpha. Kiedy jednak w roku 1742 król Fryderyk II wprowadził pełną wolność religijną i każdej gminie, która mogła zatrudnić kaznodzieję, zezwolił na budowę własnego kościoła, odeszło około 60 wsi oraz dwa miasta – Kowary i Miedzianka, a przy kościele pozostały jedynie wsie podmiejskie Jeżów Sudecki, Strupice, Grabarów, Czarne, Kunice, a także Goduszyn, Bobrów (częściowo), Wojanów i Staniszków. Z tego powodu zarówno kościół, jak i jego duchowni utracili poważną część wpływów. Mimo to żaden z kaznodziejów nie odszedł, choć niektórym to zaproponowano. Król Fryderyk II mianował prymariusza Kahla inspektorem powiatów jeleniogórskiego i lwóweckiego. W roku 1745, 3 lutego zmarł mgr Ketzler, a pierwszego sierpnia mgr Adolph, który został rażony piorunem na ambonie, gdy rozpoczynał kazanie popołudniowe. Owe dwa miejsca obsadzono tylko jednym kaznodzieją, mgr. Weinmannem i od tego czasu było czterech kaznodziejów.

Początkowo, gdy zapraszać trzeba było obcych kaznodziejów, w niedziele były jedynie dwa kazania; następnie, gdy byli już miejscowi duchowni, doszło jeszcze kazanie popołudniowe, które istniało do momentu zmniejszenia się parafii i zlikwidowane zostało w roku 1743. Wprowadzono dwa kazania, poza pierwszym dniem wielkich świąt. 20 lipca 1733 roku wprowadzono także pokutę po sobotniej spowiedzi dla przyjmujących komunię, jednak po zmniejszeniu się parafii zniesiono spowiedź sobotnią, pozostawiając jednak pokutę.

IX. Elementy wystroju świątyni

AMBONA

Obok ołtarza i chrzcielnicy ambona stanowiła główny akcent wyposażenia. To ona właśnie wprowadziła *rewolucję* do wnętrza świątyni protestanckiej wokół niej wzniesiono emporę, wielokondygnacyjne wraz z łozami, ustawiono ławki. Owe zmiany w. wnętrzu, przystosowanym teraz do gromadzenia jak największej liczby wiernych słuchaczy, niejednokrotnie wpływały na zewnętrzny kształt architektoniczny adaptowanych do potrzeb nowej wiary kościołów.

Ambona, jako jeden z głównych akcentów wyposażenia wnętrza, musiała otrzymać odpowiadającą jej wysokiej randze formę artystyczną. Zdobi ją różnorodna snycerka, ornamentalna i figuralna. Zostaje ona umieszczona w centralnym miejscu *Kościola Łaski* aby zaznaczyć wyższość liturgii SŁOWA w nabożeństwie.

Prawdopodobnie twórcą kazalnicy był Franz Ferdinand Bechert ur. 1660, zm. 1727. Wskazują na to umieszczone na rysunku projektu inicjały F.F.B, był on rzeźbiarzem barokowym, założycielem rzeźbiarskiej rodziny Bechertów. Pracował na Śląsku w Świdnicy i Jeleniej Górze.

Fundatorem kazalnicy był Melchior Bertholdt. Szlachetny obywatel, kupiec i handlarz z Görlitz urodzony w Jeleniej Górze. Ten dar jak sam określił darczyńca *dobrowolnie i z miłości ku czci Boga i Chrystusa*. Tym darem dla jeleniogórskiej gminy luterańskiej pobożny fundator uczcił także dwusetną rocznicę Reformacji. Dawid Zeller w Kronice Hirschberg tomie XI str. 186 przytacza szczegółowy opis ambony w poemacie którego autorem był M.J.N w imieniu D.K (Zeller posłużył się tylko inicjałami).

W utworze tym ambona została nazwana *Krzeseł Bożym podtrzymywanym przez trzech aniołów*. Dziękczynne słowa padają pod adresem fundatora życząc jemu i jego rodzinie wielu Łask Bożych.

Pełne wzniosłych słów zostały opisane poszczególne detale ambony.

Bardzo ciekawa jest forma tego poematu ujęta w pytania i odpowiedzi.

Ambona, znajdująca się pośrodku kościoła, u naroża skrzydła północnego i wschodniego, zrobiona jest z białego, drobnoziarnistego piaskowca z jednego bloku, wszystkie zdobienia są złożone, schody zostały wykonane oddzielnie.

Chcą podkreślić wagę wygłaszanego Słowa Bożego korpus ambony podtrzymywany jest przez smukłe figury trzech aniołów. Symbolizują one czystość, niewinność, nieśmiertelność, duszę, duchowość, doskonałość. Podstawowym zadaniem podczas ich *wędrówek na ziemię* to objawianie ludziom woli Bożej. Liczba trzech aniołów może być nawiązaniem do **Starego Testamentu** gdzie z imienia wymieniono archanioła Gabriela (jego imię oznacza *Bóg jest moją siłą, Stojący przed Bogiem*), Michała (*Któż jak Bóg*) oraz Rafała lub Rafaela (*Bóg uleczył*). Pełnią rolę strażników strzegących bram Edenu, zwiastunów dobrych wieści, Abrahamowi i jego żonie Sarze oznajmiają o narodzinach syna, Izaaka, lub opiekunów, gdy wyprowadzają Lota i jego rodzinę z Sodomy, która ma być zniszczona.



Ambona dar Melchiora Bertholdta 1717 rok

Wsparcie korpusu na figurach trzech aniołów nawiązywało zarazem do idei głoszenia Ewangelii jako anielskiej posługi.

Wybierając do swej ambony właśnie taki rodzaj podstawy luteranie jeleńniogórscy dali wyraz przywiązania do tradycji. Wzorem dla ich kazalnicy była uznawana za najwybitniejszą kreację pierwszego wieku Reformacji późnorenansowa ambona kościoła św. Marii Magdaleny w. Wrocławiu.

W strefie cokołowej korpusu ambony umieszczony jest relief będący prawdopodobnie gmerkiem fundatora (herb fundatora).



Cokół korpusu ambony

W ozdobnych polach korpusu umieszczone są podobizny czterech Ewangelistów oraz Chrystus jako Zbawiciel Świata – *Salvator Mundi*.

Nawiązując do Ewangelii apostoła Łukasza, czytamy, *Jezus przyszedł do Nazaretu, gdzie się wychowywał. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisane: «Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski Pana»* (Łk 4,16–19).

W ostatnim polu korpusu nawiązując do cytatu biblijnego umieszczona zostaje personifikacja dwóch *Cnót* – *Wiara* i *Miłość*. *Wiara* to postać alegoryczna trzymająca krzyż *Wiary* – *Fides* i dzierżąca w jednej ręce płonące serce a w drugiej książkę *Miłość* – *Caritas* z towarzyszącym jej dzieckiem które także w ręku trzyma gorejące serce. Ten kto głosi Słowo Boże ma wpisane jako misję kapłana. Który jako sługa Słowa jest pierwszym, który słowo Boże: przyjmuje, wierzy i żyje nim, zwiastuje i jest jego szafarzem.

Nad jego głową w podniebiu baldachimu jest połączona tarcza słoneczna z hebrajskim imieniem *Boga Jehowa*. Swoim blaskiem oświetla pastora głoszącego kazanie i czytającego Pismo Święte. W zwieńczeniu połączanej polichromowanej kopule baldachimu wśród rzeźbionych skłębionych obłoków umieszczone zostają figury apostołów oraz putta. Na całością czuwa gołębicą Ducha Świętego w promieniach glorii.

Na parapecie schodów z boku z lewej strony są sceny Ukrzyżowania i starotestamentowe prefiguracje Wywyższenie Węża Miedzianego. Ma to przypomnieć wiernym słowa *Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Wykonaj jadowitego węża i umieść go na drzewcu. I stanie się tak, że każdy ukąszony, kiedy spojrzy na niego, będzie żył. Mojżesz wykonał więc węża miedzianego i umieścił go na drzewcu; gdy wąż kogoś ukąsił, a ten spojrzał na węża miedzianego, pozostawał przy życiu.*

Było to ostrzeżenie dla tych którzy odstępują od wiary, a odstępując od wiary buntujemy się przeciw Bogu i czeka nas kara.

Z prawej strony schodów Mojżesz z Tablicami Dekalogu oraz Zesłanie Ducha Świętego. Dzieje Apostolskie, opowiadając nam o wydarzeniach, w którym Duch Święty zstąpił na uczniów naszego Pana w postaci języków ognia, czynią nas uczestnikami wielkiego objawienia się mocy Bożej, od którego Kościół rozpoczął swoją drogę wśród narodów. Zwycięstwo, które Chrystus – poprzez swoje posłuszeństwo, poświęcenie na Krzyżu oraz Zmartwychwstanie – odniósł nad śmiercią i nad grzechem, objawiło się wówczas w całej swej Boskiej jasności. W życiu mówi się o Nim i o działaniu, poprzez które prowadzi On, kieruje i ożywia życie oraz dzieła pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej.

Wejście na kazalnicę uzyskało stosowną oprawę rzeźbiarską. W jej zwieńczeniu pomiędzy dwoma rubasznymi puttami znajduje się kartusz, na którym wyryto inskrypcję z informacją o fundatorze i dacie powstania tego okazałego dzieła.

Tak pięknie oprawione wejście nawiązuje w tym przypadku do roli pastora jako pasterza głoszącego z kazalnicy słowo Boże. W przypowieści Chrystusa o Dobrym Pasterzu w mówi on o sobie: *Ja jestem bramą* (J 10,9).

Z kolumny stojącej tuż za amboną wyrwana została spora drzazga. Stało się to na skutek uderzenia pioruna 1 sierpnia 1745 r., który zabił znajdującego się na ambonie magistra Adolpha Gottloba. Piorun uderzył w dach kościoła następnie przedostał się do wnętrza kościoła i po metalowej linii podtrzymującej kopułę nad amboną raził pastora. Znamienne było to, że pastor został rażony przez piorun w momencie kiedy podczas kazania upominał tych którzy odchodzili od wiary. Jego epitafium z inskrypcją i reliefem przedstawiającym jego scenę śmierci zostało umieszczone na murze na zewnątrz kościoła przy wejściu do zakrystii.

Na jego nagrobku znajduje się następująca inskrypcja

Przechodniu, który to czytasz, pamiętaj. Tu spoczywa pobożny kaznodzieja, z ambony powołany do Boga Zmarły był najczciodszy uczyony Pan M. Gottlob Adolph Wielce zasłużony archidiakon w tym kościele syn czcigodnych rodziców pana



Śmierć proboszcza Gottloba Adolpha – fragment epitafium na zewnątrz kościoła

Christopha Adolpha diakona z Wieży (k. Gryfowa) oraz jego żony pani Rosiny de domo Bruecknerin ur. szczęśliwie w roku 1685 3.X.(poprzez Chrzest powtórnie ukończył miejscową szkołę, potem uczęszczał do Gimnazjum w Zittau następnie studiował na Uniwersytecie w Lipsku i od 1713 pracował jako asystent w 1720 r. powołany jako pastor do Gross- Hennersdorf w Saksonii w 1724 otrzymał stanowisko kaznodziei w kościele Łaski w 1724 ożenił się z panną Anną Mar. G. Schwertnert, doczekał się 9 dzieci i 6 wnuków BOŻY CZŁOWIEK Wyposażony w talenty organizacyjne i błogosławieństwa Nauczyciel

Który objąwszy urząd oświecił swoją gminę darem przewidywania 1 sierpnia 1745 stojąc na ambonie głosił homilię przed nieszporemami po południu o godz. za kwadrans druga, trafiony

*przez piorun w służbie Pana został przez Niego powołany i do
jego chwały wzięty w wieku 59 lat 9 mies. i 1 dzień*

JELENIO GÓRO!

*Nie zapomnij tego nauczyciela i jego słów
Spójrz na jego koniec naśladowaj jego wiarę
Z miłości do bliźniego łagodnie czynił dobro*

Tym sposobem głoszący właśnie słowo Boże pastor odwołany został do wieczności. Wierni w panice opuszczali kościół. Nie odbyło się bez rannych, jedna osoba zmarła.

Śmierć wskutek rażenia piorunem w tym przypadku interpretowano jako wyróżnienie, naznaczenie poprzez Bożą ingerencję na ziemi, tak wtedy odczytano zdarzenie, które dotknęło Gottloba Adolpha. Niezwykła śmierć kaznodzieja została uwieczniona na dekoracji rzeźbiarskiej jego epitafium, w zwieńczeniu obramowanym rocailleami i kogucimi grzebieniami umieszczono płaskorzeźbę przedstawiającą stojącego na ambonie Adolpha, wokół którego szaleją pioruny. Ponad tą płaskorzeźbą znajduje się, osadzony wśród skłębionych chmur, trójkąt, mogący symbolizować Trójcę Świętą, ale także Oko Opatrzności, z wpisanym wewnątrz hebrajskim tetragramem. Sprawa śmierci pastora komentowana była przez mieszkańców Jeleniej Góry przez długie lata. Pastor zginął rażony piorunem, podobno w trakcie wołania o *pomstę do nieba*, mającą nauczyć grzeszników pokory.

Daszek nad amboną wyposażony został wówczas w żelazną sztangę, która chroniła ją przed piorunami. Dwa inne uderzenia pioruna w tym samym miejscu, jakie nastąpiły w pierwszej połowie tego stulecia nie wyrządziły większej krzywdy, poza nielicznymi uszkodzeniami.

OLTARZ GŁÓWNY

Miejsce ustawienia całego prospektu ołtarzowo – organowego podkreślało wyraźną protestancką odrębność. Dzieło, które powstało w Jeleniej Górze było kompozycją wyjątkową i stało się wzorcem dla innych kościołów protestanckich budowanych na Śląsku. Nie obyło się to jednak bez kłopotów. Z Korepondencji dotyczącej ustawienia organów pomiędzy pastorami a fundatorem z dnia 29 listopada 1724 roku oraz listownej odpowiedzi Christiana Menzela z 27 lutego 1725 roku wynika ustawienie pierwotne ołtarza. Stał na wysoko wyniesionym chórze, znajdującym się nad zakrystią, drzwiami wejściowym

do środkowego pomieszczenia zakrystii. Zakrystia ta, zgodnie z pierwotnym planem Martina Frantza, obejmowała całe przesło wschodnie.

W dalszym fragmencie listu Mentzel uzasadnia swoją decyzję o stabilności konstrukcji: *sondern begehrte nur [...], daB der Platz vollkommen aptirt und gegriindet werden solte*. Mury zakrystii wybudowanej bardzo solidnie gwarantowały więc – zdaniem fundatora organów trwałość samego instrumentu.

Na początku 1724 roku, postanowiono skrócić tę zakrystię o połowę, rozebrać schody środkowe i boczne prowadzące do ołtarza, a sam ołtarz przesunąć na dół, przed pomniejszoną zakrystię. Na miejscu ołtarza zaś, na wysokiej scenie miały stanąć organy. Senior Neunhertz w swoim liście do fundatora Christiana Mentzela przedstawia argumenty przemawiające przeciw rozebraniu schodów, skróceniu zakrystii, przesunięciu ołtarza i postawieniu na jego miejscu organów.

Zdecydowanie najwięcej uwagi poświęca jednak nie problemowi samych organów, ale negatywnym następstwom ewentualnego rozebrania schodów i pomniejszenia zakrystii. Wpisując się w ważność głoszenia Słowa Bożego, gdzie słyszalność słów wypowiedzianych przez pastora była wartością najwyższą, pastor twierdził przede wszystkim, że przeniesienie ołtarza w dół pogorszy słyszalność słów kapłana stojącego przed tymże ołtarzem. Poza tym, zburzenie schodów oznaczać będzie likwidację miejsc siedzących dla ludzi biednych, których nie stać na wykupienie miejsc w ławkach.

Neunhertz obawia się też niekształtności, nieforemności kościoła, w którym organy ustawione będą nad ołtarzem.

Kiedy 12 kwietnia 1725 r. Mentzel pisze list do Neunhertza jakoby organy miały być подарowane do Jawora, a koszty nie wypełnienia umowy poniesie kościół. Neunhertz odpowiadając w liście stara się ratować sytuację. Prosi, aby instrumentu nie wysyłać do Jawora, a ustawić go w przebudowanej części zachodniej. Po 13 miesiącach, w maju 1726 r. nadal nie podjęto decyzji, gdzie organy mają stanąć.

W końcu jednak zdecydowano się na pierwotną koncepcję kupca Mentzla, a odrzucono argumenty pastora Neunhertza, porozumiano się co do spornego problemu i w 1727 roku organomistrz Röder rozpoczął montowanie organów zgodnie z pierwotną wizją fundatora.

Godny podkreślenia jest tutaj fakt, że organy postawiono ostatecznie na miejscu, gdzie pierwotnie stał ołtarz, na wyniesionej scenie chóru. Ołtarz zaś *zdegradowano* przesuwając go w dół. Tak interpretował przesunięcie ołtarza pastor Neunhertz.

Nie zachowała się rycina ani rysunek pierwszego ołtarza. W 1733 roku w cztery lata po oddaniu organów przystąpiono do usunięcia starego ołtarza i zamontowania nowego poniżej chóru na niewielkim podwyższeniu.



Promienista Gloria na tle okna oraz organy

Termin *Łaski* wynikał stąd że Cesarz bez nacisków szwedzkich (*Śląsk dostąpił o tyle łaski, że suwerenny katolicki władca, który widział swoje najważniejsze zadanie w obronie religii katolickiej*), zgodził się z *łaski* (*ex gratia*) tolerować sprawowanie luterkańskiej liturgii, a nawet wyraził przyzwolenie na budowę sześciu luterkańskich kościołów. Tak więc *Gratia Caesaris Gloriosa*, a wraz z nią narzucone przez stronę cesarską określenie *kościół Łaski*, wyrsały ze *świeckiej* polityki habsburskiej. Pojęcie *ex gratia* nie miało dla Józefa I znaczenia religijnego, a jedynie świeckie, polityczne. Miejscowi protestanci obeszli tę interpretację idei świeckości.

Pokazane jest to w strukturze całego prospektu ołtarzowo – organowego. Centrum, a jednocześnie *początkiem* koncepcji ideowej jest Bóg zobrazowany tu w promienistej glorii na tle okna. W środku tejże glorii umieszczony był tetragram – hebrajskie imię Boga. To imię stanowi początek osi, którą określa *oś łaski*. Światło słoneczne spływając w dół z okna znajdującego się za glorią wyznacza kierunek tejże osi. Na osi *łaski* znajdują się: gloria, partyzana, inskrypcja w zwieńczeniu ołtarza, obraz przedstawiający obraz *Ostatniej Wieczery* oraz mensa ołtarzowa.

Stół, przy którym siedział Chrystus i Apostołowie, ukazany był pod kątem prostym do płaszczyzny płótna. Dzięki temu Chrystus, siedzący za krótszym bokiem stołu i rozdający swoje ciało i krew znajdował się dokładnie na osi po przeciwnej stronie stołu, do którego zapraszani byli wierni. Stół wymalowany na obrazie stanowił bowiem perspektywiczne i symboliczne przedłużenie mensy ołtarzowej.



Widok ołtarza połowa XVIII wieku

Szytych tego ołtarza, zgodnie z inskrypcją po prawej stronie, wykonany został na zlecenie jeszcze żyjącego wnuka o czym świadczy ostatnie zdanie na tej inskrypcji (*gewidmet von seinem noch lebenden Enkelsohn George Mentzel – poświęcony przez jego żyjącego wnuka George Mentzel*).

Od strony północnej na dole ołtarza znajduje się wyjątkowe i wspaniałe dzieło sztuki, a mianowicie obraz przedstawiający niezwykle zasłużonego dla kościoła kupca Christiana Mentzla, właściciela Łomnicy i Dziwiszowa, narysowany piórkiem przez jego syna. Syn podarował ów obraz kościołowi na pamiątkę. W okresie późniejszym znajdował się na honorowym miejscu w południowym bocznym pomieszczeniu zakrystii.

Ołtarz był dziełem jeleniogórskiego stolarza Hilschera, zamówiony został przez Christiana Menzela. W zwieńczeniu na osi ołtarza widnieją na nim słowa: *Zapewnił pamięć swym cudom; Pan jest miłosierny i łaskawy; psalm III, 4*. Inskrypcja ta, umieszczona na *osi łaski*, cesarska partyzana (*Gnadenstab*) – symboliczny przedmiot związany z intencjami cesarza, mówiła o łaskowości Boga. Łaska Łaski Cesarskiej umieszczana była w zwieńczeniu ołtarza i trzymała ją postać z prawej strony która była personifikacją *Cesarskiej Mocy (Fortitudo)*. Właśnie przy pomocy tej partyzany, подарowanej przez cesarza jako znak jego łaski, cesarscy przedstawiciele wymierzili działkę pod budowę kościoła. Jeleniogórcy luteranie umieszczając *Łaskę Łaski* (partyzanę) poniżej *Promienistej Głorii* chcieli podkreślić przede

wszystkim pierwszeństwo Łaski Bożej (gloria z tetragramem), która jest źródłem wszelkich innych łask. Cesarska łaska, cesarska zwierzchność i moc od Łaski Bożej pochodzą, z niej wypływają i jej są podporządkowane, kontekst polityczny oraz towarzyszące fundacji intencje są czytelne.

W zwieńczeniu ołtarza umieszczono dwie figury będące personifikacją zwierzchności cesarskiej. Pierwsza półleżąca postać kobieca trzymająca w jednej ręce berło a na kolanach płonąca wazę jest symbolem statusu zwierzchności i świętej miłości władcy do ludu. Berło to symbol zwierzchności i władzy jednak, *płonąca waza mogła być symbolem nawiązującym do rytualnego oczyszczenia świątyni przez Jude Machabeusza w 165 p.n.e, trzy lata po zbezczeszczeniu Świątyni przez Antiocha IV.*

Postać kobieca po przeciwnej stronie prawej trzyma na kolanach kolumnę która jest symbolem trwałości łączącym niebo i ziemię świadcząca o niezmienności władzy.

Poniżej na obelkowaniu skrajnych kolumn ustawione zostały kolejne rzeźby. Po lewej jest to figura kobieca z mitrą książęcą, po prawej niewiasta z sercem gorejącym w ręku i z tzw. *coroną muralis* na głowie. Niegdyś obok figur umieszczone były herby.

Przy lewej, która w przeszłości trzymała także w ręku gałązkę oliwną, były to herby cesarski i śląski, przy prawej miasta Jeleniej Góry, stąd określenia tych figur mianem personifikacji Śląska i Jeleniej Góry. Oba herby jakie towarzyszyły tym postaciom zostały zniszczone. Ponadto postać lewa ma na głowie czterodzielną czapkę z futrzanym otokiem – a więc mitrą książęcą, postać prawa – koronę muralis – symbol miasta. Obie figury zwracają się ku wymienionym personifikacjom cesarskiej zwierzchności i mocy.

Pod tym postaciami były inskrypcje, które mówiły, że gloryfikacja władcy w wierze luterkańskiej w kościele jest *ograniczona*.

Pierwotnie pod postaciami były cytaty z Biblii. Cytat pod personifikacją Śląska gloryfikował cesarza: *Wszystkich szanujcie, braci miłujcie, Boga się bójcie, czcijcie króla* (1 P 2, 17). Drugi cytat pod personifikacją Jeleniej Góry stwierdzał jednak: *Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Jezus Chrystus* (1 Tm. 2, 5). Pierwszy mówi o czci należytej władcy, cytat drugi nadaje te czci ograniczony wymiar. Cesarza należy czcić bo wszelka władza od Boga pochodzi ale cesarz nie jest pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. Tym pośrednikiem nie jest ani Maria ani święci. Potwierdzeniem tego jest zobrazowany fresk nad prospektem. Są tam postacie biblijne oraz apostołowie.

Początkowo w bocznych partiach ołtarza umieszczone między kolumnami były dwie alegoryczne rzeźby. Na cokółkach klęczy po stronie lewej mężczyzna załamujący ręce i wznoszący zapłakane oczy ku niebu, a po stronie prawej kobieta z krzyżem trzymająca lewą rękę na sercu.

Po śmierci fundatora Christiana Mentzla w 1748 roku ołtarz był modernizowany. Do bocznych partii dodano stojące postacie, stół ołtarzowy został otoczony balustradą.

Dodając te postacie chciano nawiązać do faktu że w nauce luterańskiej wszystkie cztery postacie tworzą alegorie personifikujące cztery cnoty określające warunki zbawienia *NADZIEJĘ, POKUTĘ, WIARĘ, CIERPLIWOŚĆ*.



Ołtarz z obrazem Otto Mengelberga z przedstawieniem Modlitwy Chrystusa w ogrodzie Gethsemane z 1859 r

Chcąc odtworzyć ikonograficzny obraz ołtarza należy tu przypomnieć wcześniejsze inskrypcje przytaczające cytaty z biblii pod każdą figurą. W czasie późniejszym po 1945 roku zostały one usunięte.

Inskrypcja pod pierwszą figurą z lewej strony ołtarza trzymającą księgę przytacza cytat z Księgi Izajaszu (Iz. 38, 15): *Cóż mam mówić? Wszak On mi powiedział i On to sprawił. Przeżyj spokojnie wszystkie moje lata po chwilach goryczy mej duszy.*

Te słowa skierował król Ezechiasz do proroka Izajasza gdy ten po ciężkiej chorobie króla przepowiedział mu śmierć, król jednak wyzdrowiał i pokornie wychwalał Jahwe swego wybawiciela. Ten cytat i ta postać miała zwrócić uwagę wiernym na to, że szczerze żałujący człowiek powinien czerpać pocieszenie i siłę do nowego życia właśnie z Ewangelii. Jest to personifikacja *UFNOŚCI – NADZIEJI* w wiarę w Boga.

Pod klęczącym mężczyzną znajdowała się inskrypcja odsyłająca do cytatu z Apokalipsy (Ap. 2, 5): *Pamiętaj skąd spadłeś i nawróć się i pierwsze czyny*

podejmij! Jeśli zaś nie, przyjdę do Ciebie i ruszę Twój świecznik z jego miejsca, jeśli się nie nawrócisz. Modlący mężczyzna i inskrypcja jest obrazem apostoła Piotra pokutującego i żałującego swego potrójnego zaparcia się Chrystusa. Można określić to jako personifikacja POKUTY.

Po drugiej stronie ołtarza pod klęczącą postacią kobiety widniał napis odsyłający do fragmentu z Dziejów Apostolskich (Dz. 16, 31): *Uwierz w Pana Jezusa – odpowiedzieli mu – a zbawisz siebie i swój dom.* Klęcząca poza i krucyfiks w prawej ręce przemawiają za tym, że jest to właśnie pokutująca za swoje grzechy Maria Magdalena symbolizująca WIARĘ (*Sola FIDE – tylko wiara*).

Postać stojąca za Marią Magdaleną trzymająca krzyż to Chrystus o czym świadczy umieszczony napis ,cytat z Ewangelii św Łukasza (bk. 9, 23): *Potem mówił do wszystkich: Jeśli kto chce iść za mną, niech się zaprze samego siebie i niech mnie naśladuje.* Postać w połączeniu z obrazem Ostatnia Wieczerza jest ilustracją ofiary, którą złożył Jezus Chrystus dla zbawienia człowieka.



Pierwotny obraz w ołtarzu Ostatnia Wieczerza. Został on zastąpiony Obrazem Otto Mengelberga z przedstawieniem Modlitwy Chrystusa w ogrodzie Gethsemane w 1859 roku

Cały obraz ołtarza przedstawia ilustrację *Dusza podążająca za Chrystusem, wierna i oczyszczona przez żal za grzechy, dzięki cudownej ofierze Chrystusa zostaje na nowo odrodzona dla Boga*, warunkiem zbawienia są uczynki.

W ustawieniu stojących figur zastanawia jedna rzecz. Ezechiasz postać staro biblijna trzyma w ręku otwartą księgę z napisem Evangelium a w luterań-

skim ołtarzu postać po prawej stronie symbolizująca Chrystusa jest w oddali na drugim planie. Te dwie figury nie tworzą jedności z postaciami pierwotnie umieszczonymi na ołtarzu.

Treści inskrypcji pod figurami zostały zaczerpnięte z opracowania Alfreda Zapke z 1909 roku.



Ołtarz obecnie 2023 rok. Ustawienie postaci na ołtarzu w ujęciu katolickim

W pierwotnej wersji nastawy ołtarza (retabulum) były dwie figury pokutujący i modlący się mężczyzna personifikacja POKUTY oraz klęcząca kobieta trzymająca w ręku krucyfiks będąca personifikacją WIARY. Figury z jeleniogórskiego ołtarza należy rozumieć w kontekście rytuału indywidualnej spowiedzi, odprawianej w zakrystii osobnym pomieszczeniu gdzie znajdował się konfesjonał, do którego wejście w swoisty sposób wskazywały figury.

O sprawowaniu rytuału spowiedzi właśnie w tym miejscu wspominają źródła z epoki dotyczące dyskusji na temat lokalizacji prospektu organowego – list czterech pastorów: Johanna Neunhertza, Christiana Kahla, Johanna Christoph Mosemanna i Johanna Christoph Möliera, skierowany 29 listopada 1724 r. do patronów kościoła. Ścisłe powiązanie mającego mocne ukierunkowanie eucharystyczne programu nastawy z treściami odnoszącym i się do praktyki spowiedzi – podyktowane częściowo brakiem odpowiedniego miejsca, na co skądinąd wskazywali duchowni w wspomnianym liście. W ten sposób zrealizowane bowiem zostały następujące słowa zawarte w XXV artykule Konfesji Augsburskiej:

W kościołach naszych nie zniesiono spowiedzi, nie zwykliśmy bowiem nikomu udzielać ciała Pańskiego bez uprzedniego wyspowiadania i rozgrzeszenia.

Praktyka prywatnej spowiedzi w ewangelickich kościołach – jakkolwiek pozbawiona sakramentalnego charakteru – w celu zdystansowania się od katolickiej nauki o spowiedzi jako koniecznym warunku zbawienia w ściślejszy sposób powiązana została z Sakramentem Ołtarza, nie wolno było przystępować do Stołu Pańskiego bez uprzedniego wyspowiadania się. Dlatego też tak dobitne zaakcentowanie faktu konieczności pokuty w programie jeleniogórskiego ołtarza stanowi wymowną manifestację luterkańskiej koncepcji Eucharystii jako wyraz zdecydowanego odrzucenia katolickiej koncepcji łaski uświęcającej.

CHRZCIELNICA

Po lewej stronie ołtarza w pomieszczeniu za pięknymi stylowymi kratami stoi chrzcielnica. Została wykonana z jednego bloku niebieskiego marmuru i pochodzi z roku 1717. Z fundacji kupca Johanna Martina Gottfrieda, w stylu późnego baroku wykonał ją nieznaną autor. Dla kielichowego kształtu czary twórca użył niebieskawego marmuru z śląskiego Przeworna. Na jej obwodzie zostały ukazane – w postaci alabastrowych płaskorzeźb – sceny z życia Jezusa i z dziejów narodu wybranego: Chrzest Chrystusa, Zmartwychwstanie,



Anonimowy rzeźbiarz jeleniogórski. Chrzcielnica z lat 1717–1718 – fundacja kupca Johanna Martina Gottfrieda

Arka Noego, Przejście Izraelitów przez Morze Czerwone. Reliefy, wmontowane pomiędzy wolutami, wykonane zostały z kremowego alabastru, gdzieśgdzie wyróżnionego brązowymi smugami, zaś dźwigające czarę lwie łapy zostały odlane z brązu. Czara ustawiona jest na osobnej podstawie owalnej u góry, a wielobocznej u dołu marmurowej stopie, której powierzchnie boczne dzielą cztery woluty oraz nasadzone na nie alabastrowe główki uskrzydlonych aniołów, zrekonstruowane w 1909 r. Nakrywa chrzcielnicy wykonana została z polichromowanego drewna.

Tak zdobiona chrzcielnica podkreśla przede wszystkim teologiczne znaczenie sakramentu chrztu dla wiernego. Reliefy umieszczone na chrzcielnicy są ilustracją wydarzeń ze Starego Testamentu będących prefiguracją i zapowiedzią tych, które znaleźć można na kartach Nowego Testamentu, *Przejście Izraelitów przez*

Morze Czerwone znajduje swój odpowiednik w *Chrzcie Chrystusa w Jordanie przez Jana Chrzciciela, a Ofiara Noego* po potopie w *Zmartwychwstaniu Chrystusa* podkreślające rezultat działania sakramentu – *życie wieczne*. Znamienny jest również sposób ukazania idei chrztu jako *zbawiennego Potopu*, w którym – dzięki dobranemu epizodowi z historii Noego, przedstawiającemu dziękczynną ofiarę – akcent został przesunięty ze śmierci na ocalenie oraz na obietnicę życia wiecznego. Chodziło przy tym o kanon przedstawień obrazujący modlitwę *Sinflughehet (potopu)*, wypowiedaną podczas liturgicznego obrzędu chrztu, zalecaną w *Taujubuchlein (książeczka chrztu)* Lutra (1523,1526) powszechnie przyjętą na Śląsku.

Zdobiące stopę chrzcielnicy główki anielskie to z kolei przedstawienia tych istot, które symbolizują wieczne *Słowo Boże* i którym przypadła rola świadka tego sakramentalnego aktu oraz obowiązek pełnienia funkcji opiekuna każdego nowonarodzonego i przyjętego do społeczności chrześcijańskiej członka gminy. Tak przedstawione reliefy tworzą program ideowy ściśle związany z treścią liturgicznego aktu chrztu.

PROSPEKT ORGANOWY

Przez trzy lata trwała dyskusja odnośnie miejsca ustawienia organów pomiędzy głównym sponsorem Chistianem Meztelem a czterema pierwszymi pastorami. Miał on chwilami i dramatyczny przebieg, nie obyło się bez paszkwili, a nawet pogroźek.

Do 1727 roku trwała ostra wymiana listów. Największymi przeciwnikami ustawienia organów po wschodniej stronie byli dwaj pastory mgr Johann Neunherz senior oraz mgr Johann Christoph Möller.

Johann Röder organomistrz, twórca i budowniczy jeleniogórskich organów 23 maja 1726 roku zniecierpliwiony przedłużającą się sprawą montowania gotowych organów, wysłał list do fundatora Menzla w którym zniecierpliwiony pisze o startach finansowych jakie ponosi w wyniku niemożności wykonania otrzymanego zlecenia.

Dopiero z początkiem 1727 roku dochodzi do zgody pomiędzy pastorem seniorem a fundatorem w sprawie umieszczenia organów po wschodniej stronie kościoła za i nad ołtarzem. Poszczególne części instrumentu i prospektu były już wtedy gotowe. Świadczy o tym list Rödera oraz napis Anno 1727 znajdujący się nad stołem gry. Organy zamontowano w latach 1727 – 1729. Instrument został odebrany przez dwu zamiejscowych organistów 21 czerwca 1729, a następnego dnia, 22 czerwca, fundator organów i starszy gminy Christian Mentzel przekazał je uroczysto parafii.



Prospekt organowy po gruntownym remoncie w 1905 roku

W jeleniogórskim oddziale Wojewódzkiego Archiwum w. Wrocławiu zachowały się oryginalne materiały archiwalne pochodzące z lat budowy organów – dokumenty, te stanowią cenne źródło informacji o tym, jak na prospekt organowy patrzył sam fundator Christian Gottfried Mentzel oraz jeleniogórscy pastorycy. Jeleniogórscy protestanci, jaskrawo zaznaczyli swą odmienność od katolików. Zdecydowali się na budowę takiej struktury, która jest skrajnie odmienna przez zdegradowanie uprzywilejowanego w kościele katolickim retabulum. Stworzyli jednak w ten sposób dzieło, którego protestancki charakter jest na tyle silny, że stał wzorcem do naśladowania przez inne świątynie luterzańskie na Śląsku gdzie organom została przyznana dominująca rola w świątyni. Ani ołtarz, ani nawet ambona nie mogą tu z prospektem organowym konkurować.

Omawiając budowę i strukturę organów należy podkreślić występujące polityczne treści. W zwieńczeniu prawej i lewej wieży basowej organów umieszczone zostały dwa cesarskie, habsburskie, dwugłowe orły, zwieńczone koronami cesarskimi, umieszczone w najwyższych punktach prospektu nad wieżami. Orzeł po stronie północnej (lewej) ma na piersi Order Złotego Runa i wstęgę w austriackich barwach heraldycznych. Orzeł po stronie południowej (prawej) ma na piersi, oprócz wspomnianego orderu, herb Jeleniej Góry. Po obu stronach orły trzymają w szponach berło i miecz, a zwieńczone zostały wielkimi cesarskimi koronami.

W tym okresie część Śląska była pod panowaniem austriackim i umieszczenie w tym miejscu, symboli cesarskich w połączeniu z herbem Jeleniej Góry, służyło gloryfikacji Habsburgów, a jednocześnie było oznaką lojalności protestanckiego w większości miasta wobec katolickiego władcy.

Organmistrzowi wyraźnie zależało na tym, aby prospekt zajmował całą szerokość empyry. W tym celu dodał dwie duże wieże bez piszczałkowe, w których umieszczone zostały Famy i grające na kotłach putta.



Zwieńczenie lewej wieży basowej, kościół Łaski, Jelenia Góra



Zwieńczenie prawej wieży basowej, kościół Łaski, Jelenia Góra

Partia cokołu ozdobiona jest przede wszystkim czterema dużymi półnagami atlantami dźwigającymi największe wieże piszczałkowe. Cztery mniejsze wieże podparte są na kolumnach korynckich. Pomiędzy kolumnami na płaskich powierzchniach umieszczone elementy dekoracyjne, zdobienie w postaci *panopli muzycznych*.

W części centralnej prospektu znajduje się stół gry który jest niezwykle złożonym mechanizmem. Pozwalając na grę, kontrolę stanu miechów, uruchamianie *glockenspilen* i sygnalizację dla osób obsługujących miechy.

Nad stołem w części środkowej wmontowany jest brustwerk. Na łuku wieńczącym stół gry (arkada oddzielająca kontuar od piszczałek brustwerku) wpleciono w liście akantu, datę 1727 rok oraz dwie główki putt.

Piszczałki brustwerku na wysokości belkowania oddzielone zostały od centralnego pola piszczałek hauptwerku partią ornamentalną, którą tworzy ornament rośliny akantu ze wstęgą oraz dwa putta flankujące gmerk fundatora – Christiana Mentzla.



Dwa putta flankujące gmerk fundatora – Christiana Mentzla

Piszczałkowa partia prospektu ozdobiona jest przede wszystkim postaciami aniołów w wielkich, bez piszczałkowych wieżach. W górnej części tych

wież umieszczone są dwa sfruwające anioły – Famy, trzymające w jednej ręce gałązki oliwne, w drugiej zaś – proste trąby. Wydęte anielskie policzki świadczą dobitnie, że postaci te dmą w trzymane przy ustach instrumenty. Poniżej pod aniołami znajdują się w obu wieżach po dwa putta podtrzymujące wielki kocioł w który trzeci uderza wielkim pałkami.

W *Starym Testamencie* często spotykany jest opis gry na małych, trzymanych w rękach, bębenkach. Granie na bębenkach jak i innych instrumentach oznacza głoszenie chwały Boga. Szczególne znaczenie mają dźwięki bębnów które są oznaką boskiej potęgi i sygnałem do walki.



Putta podtrzymujące wielki kocioł w który trzeci uderza wielkim pałkami

Sam prospekt, utrzymany jest w tonacji ciemnego brązu. Ornamenty są złożone, a ciała aniołów, putt i atlantów białe. Tło dla prospektu stanowi wymalowana czerwona kotara, podtrzymywana przez putta.

Kotara ta okrywa ściany świątyni po bokach prospektu, zdobi przede wszystkim potężne ukośne uformowanie ościeża okna rozglifienia oraz *wyływa* spod balustrady empory organowej po obu stronach ołtarza.

Malowana kotara odsłania piękno prospektu organowego, wchodzi prospekt i nabiera wymiary przestrzennego. Kotary te po bokach podpięte są

sznurem zakończonym ozdobnymi chwostami. Podobnie jak w przypadku kotary wymalowanej na ścianach, także i w wieżach ich niszach istotny jest efekt kolorystyczny. Czerwono-złote, laserunkowane kotary wspaniale harmonizują tu z wnętrzem nisz. Wnętrze to wyłożone jest imitacją bordowego ornamentu. Tak samo jak kotara wymalowana na ścianach podkreśla zjawiskowość prospektu, tak i kotary w wieżach w ich niszach razem z iluzjonistycznym aksamitem w tle sprawiają, że sfruwające Famy, a także putta grające na kotłach, jawią się jako cudowna niebiańska orkiestra.

Prace nad organami sławny wrocławski organmistrz ukończył na początku czerwca 1729 r. Oddanie nowo wybudowanych organów do celów liturgicznych nastąpiło 6 czerwca 1729 r. Pierwszy inauguracyjny koncert na nich wykonał ówczesny organista jeleniogórskiej świątyni ewangelickiej – Baltazar Reymann.

Röder, budując jeleniogórskie organy, wzorował się na podobnych, własnej konstrukcji, z kościoła pw. św. Marii Magdaleny w. Wrocławiu, z roku 1721. Były one wierną kopią wspomnianego instrumentu. Nie ustępowały mu pod względem ogólnego wystroju i skali głosu. Ogólny koszt budowy wyniósł 30 000 talarów. Prace przy ich obudowie wykonał jeleniogórski mistrz stolarski Dawid Hielscher.

Röder wyposażył je w 53 głosy, trzy klawiatury ręczne (manualy) i pedał oraz 3456 piszczałek.

Pierwszej przebudowy tego instrumentu podjął się w. wrześniu 1752 r. jeleniogórski organmistrz – Jan Henryk Meinert (1720–1793). Zamontował on dwie nowe wiatrownice. Dokonał ponadto korekty dotychczasowego ustawienia dzwonek oraz umieścił w pedale dwa głosy. Ogólny koszt wykonanych prac wyniósł 125 talarów.

Kolejną przebudowę organów przeprowadził w 1808 r. Samuel Meinert, miejscowy organmistrz. Dokonał on gruntownego oczyszczenia instrumentu, poszerzając jednocześnie ilość dotychczasowych głosów z 53 na 62. Ponadto wyposażył on organy w kontuar, nową klawiaturę, tzw. Echowerk. Ogólne koszty tych prac oszacowano na sumę 240 talarów.

W dwadzieścia lat później jeleniogórskie organy zostały poddane kolejnemu remontowi. Trwał on od grudnia 1828 do 23 lipca 1830 roku. Prowadził je K.F. Bucków (1801–1864), jeleniogórski organmistrz. Bucków znacznie rozszerzył rozpiętość tonalną klawiatur. Zlikwidował system przestrajania instrumentu i zabudował tzw. Echowerk. Wydatki związane z tymi remontami oszacowano na kwotę 1126 talarów wraz z dopłatą wynoszącą 150 talarów.

O szczegółach przeprowadzonego remontu przez Buckowa informowała miejscowa gazeta *Der Voksfreud in den Sudeten*, z 7 października 1830 r. Dziennikarz informował czytelników, że odnowione organy mają 66 głosów, 14 wiatrownic, 6 miechów, dzwonek oraz 3844 piszczałek. Wspomniany dziennikarz odnotował, że w odremontowanym instrumencie znajdują się doskonale głosy językowe i 32-stopowy głos w pedale.

Ta sama gazeta poinformowała, że 1 listopada 1830 r. odbył się uroczysty koncert z okazji oddania do użytku liturgicznego odbudowanych organów. Na program wspomnianego koncertu złożyły się kompozycje miejscowego organisty – Jana Schneidera i Jana Sebastiana Bacha.

W roku 1859, w 150-lecie istnienia świątyni, organy zostały poddane gruntownej naprawie. Nie zmieniła ona jednak w zasadniczy sposób struktury brzmieniowej oraz konstrukcyjnej instrumentu. Prace zostały ukończone w następnym roku. Organmistrzowi Schlagowi ze Świdnicy tutejsza parafia zleciła roczny nadzór nad stanem technicznym instrumentu. Za te prace miał otrzymywać 60 marek gratyfikacji.

W roku 1881 miejscowy organista – Gustaw Kugler dokonał renowacji i oczyszczenia instrumentu. Parafia zleciła mu nadzór nad nim i jego konserwację. Za swe usługi w tym zakresie miał otrzymywać roczne wynagrodzenie w wysokości 75 marek.

W roku 1905 do generalnej przebudowy organów przystąpiła wspomniana świdnicka firma Schlag und Sohne. Ogólny koszt przeprowadzonego remontu oszacowano na 20 545 marek. Instrument organowy otrzymał nowy zespół głosów. Około połowa zabytkowych piszczałek cynowych została wymieniona na nowe. Organy otrzymały napęd elektryczny do nowo wybudowanych miechów oraz wykonano nowy kontuar. Zostały zachowane dzwony oraz putta z bębnami.

Zmieniono ich mechanizm na zegarowy, umieszczając go wewnątrz prospektu. Echowerk, jako zbędny manual, został zlikwidowany. Organ po przeprowadzonym remoncie miały: trzy manualy, pedał, 70 głosów oraz 4571 piszczałek.

Na odremontowanych organach, po roku 1905, w ówczesnej świątyni ewangelickiej odbywały się koncerty muzyki sakralnej. O ich bogatym repertuarze szeroko rozpisywała się lokalna prasa. Tradycje festiwalu w tej świątyni przerwała II wojna światowa.

Po zakończeniu II wojny światowej wspomniana świątynia przeszła pod polską administrację. Dotychczasowe wezwanie Łaski Bożej zostało prze-

mianowane na Podwyższenia Krzyża Świętego. Służyła ona po roku 1945 jako miejsce kultu religijnego dla osób związanych z wojskiem i ich rodzin. Funkcje administratorów w trudnych latach 1946–1956, charakteryzujących się napiętymi stosunkami państwowo-kościelnymi, pełnili delegowani przez Generalny Dziekanat Wojska Polskiego kapelani. Stan tymczasowości w tym zakresie miał się skończyć z chwilą objęcia parafii przez legendarnego kapelan I Armii Wojska Polskiego – ks. Wilhelma Kubsza w 1972 r. Lata powojenne nie sprzyjały kontynuowaniu tradycji festiwalowych sprzed 1945 roku. Brak poważniejszych remontów kościoła w pierwszych dwóch dekadach powojennych sprawił, że obiektowi temu zagrażała poważna dewastacja.

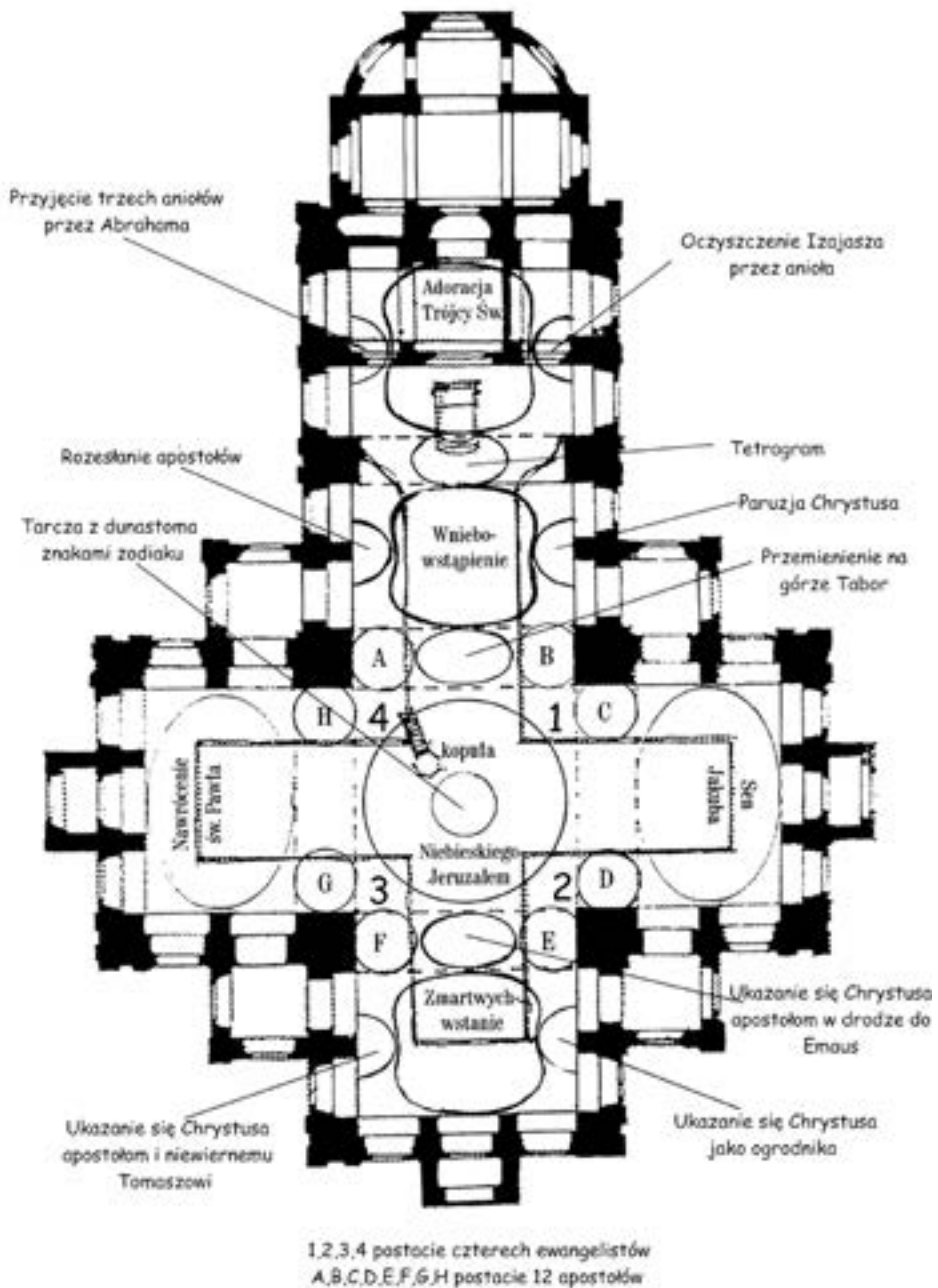
Niekorzystne warunki atmosferyczne i nieprzeprowadzanie jakichkolwiek prac konserwatorskich przy tutejszych organach sprawiły, że ten wspaniały instrument został wyłączony z użytku liturgicznego na długie dziesięciolecie. Dzięki zabiegom i staraniom proboszcza – ks. dr. Andrzeja Bokieja w roku 1996 przystąpiono do wstępnych prac zmierzających do naprawy nieczynnych od wielu lat organów. Gruntownego ich remontu podjęła się firma organmistrzowska braci Broszko: Stanisława z Częstochowy i Bolesława z Tomisławia k. Bolesławca. Ogólny nadzór techniczny nad tymi pracami sprawował mgr Marian Dorawa z Torunia, rzeczoznawca Ministra Kultury i Sztuki do spraw konserwacji zabytkowych organów.

Zakres prac organmistrzowsko-konserwatorskich instrumentu, przeprowadzonych przez firmę braci Broszko w okresie od listopada 1997 do początków lipca 1998 roku, obejmował m.in. gruntowne oczyszczenie całego instrumentu, konserwację jego drewnianych elementów, wymianę dotychczasowych mieszków, rekonstrukcję brakujących 289 piszczałek, renowację wszystkich piszczałek prospektowych. Równoległe z pracami organmistrzowskimi przeprowadzono konserwację zewnętrznej oprawy organów, wykonaną przez Bogdana Liaszczuka, szefa grupy konserwatorskiej z Ukrainy pod kierunkiem Marii Lelek i Anny Hermanowicz, pracowników konserwacji zabytków z Krakowa. Przeprowadzenie tych koniecznych prac było możliwe dzięki uzyskanym środkom finansowym z Fundacji Wspólnoty Polsko-Niemieckiej, Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Jeleniej Górze oraz miejscowej parafii i osobiście zaangażowaniu się ks. A. Bokieja.

Odremontowane organy w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Jeleniej Górze dały asumpt do wznowienia dawnych tradycji festiwalowych.

Był on kontynuacją podobnych koncertów z II połowy XIX w. i pierwszej połowy XX (1905 rok) stulecia.

FRESKI SKLEPIENNE



Freski sklepienne w. Macieja Broniewskiego „Barokowy Prospekt organowy w kościele Łaski w Jeleniej Górze”



Adoracja Trójcy Świętej



Wniebowstąpienie Jezusa



Zmartwychwstanie Jezusa



Sen Jakuba



Nawrócenie Szawła

Sklepienie kościoła jest arcydziełem, cały sufit oraz kopułę, pokrywają freski. W środku kopuły jest otwór przez który do wieży wciągane były dzwony. Otwór ten przykryty jest tarczą zegara, którego wskazówki porusza mechanizm, znajdujący się w wieży, wybijający kwadransy.

Kopuła kościoła była początkowo gipsowa pomalowana jednym kolorem. W roku 1730 jednak w wieżę kościoła uderzył piorun, rozłupał kilka belek, widoczne były ślady wskazujące, że przez kopułę wpadł do wnętrza kościoła. Istniała obawa że od kopuły odpadną kawałki gipsu co może być przyczyna niebezpiecznego wypadku.

Z tego powodu w roku 1734 kopuła została, dzięki hojności kupca Gottfrieda Ullmanna, zmieniona, a następnie pokryta malowidłami. Całą powierzchnię sklepienia kościoła wypełniają barokowe malowidła powstałe w dwóch etapach czasowych. Ponadto w środkowej części południowej, zachodniej i północnej, balustrady pierwszej i drugiej empory ozdobione zostały płycinami z malowidłami przedstawiającymi sceny biblijne.

Autorem scen biblijnych ukazanych na balustradach empor transeptu jest Michael Bornschlegel. Kontrakt z tym malarzem podpisany został w 1733 r. Nie jest znany autor malowideł na balustradach empor w zachodniej partii świątyni.

Na kondygnacji pierwszej empory są sceny zaczerpnięte z Nowego Testamentu, na kondygnacji drugiej – ze Starego Testamentu. Wszystkie sceny na obu kondygnacjach mają bardzo uporządkowany ciąg, licząc od strony ołtarza zgodnie ze ruchem wskazówek zegara.

Na dolnej kondygnacji od strony południowej ukazano życie Chrystusa od poczęcia, mamy tu *Zwiastowanie, Narodzenie, Obrzezanie*.



Zwiastowanie narodzin Jezusa



Narodzenie Jezusa



Obrzezanie Jezusa

Na drugiej kondygnacji sceny nie są uporządkowane chronologicznie, Samson obiecany jako wyzwoliciel Izraela, Mojżesz przed gorejącym krzakiem, Sefora obrzezuje swego syna.



Samson obiecany jako wyzwoliciel Izraela



Mojżesz przed gorejącym krzakiem



Sefora obrzezuje swojego syna

W zachodnim ramieniu krzyża w porządku narracyjnym na pierwszej kondygnacji: *Jezus w Ogrodzie Getsemani, Ukrzyżowanie, Złożenie do grobu.*



Jezus w ogrodzie Getsemani



Ukrzyżowanie Jezusa



Złożenie Jezusa do grobu

Na drugiej kondygnacji sceny bez porządku chronologicznego: Walka Dawida z Goliatem, Wywyższenie węża na pustyni, Wrzucenie Jonasza do morza.



Walka Dawida z Goliatem



Wywyższenia węża na pustyni



Wrzucenie Jonasza do morza

W północnym ramieniu krzyża, na pierwszej kondygnacji: *Zmartwychwstanie*, *Wniebowstąpienie*, *Wizja św. Piotra*. Ta ostatnia (*Wizja św. Piotra* Dz. 1 1, 5–10) wykracza wprawdzie poza ziemskie życie Chrystusa, ale jest związana z jego dziełem zbawczym.



Zmartwychwstanie Jezusa



Wniebowstąpienie Jezusa



Wizja apostoła Piotra

Na drugiej kondygnacji: Samson dźwigający wrota bramy miejskiej, Wniebowzięcie Eliasza, Gołąb przynoszący gałązkę oliwną.



Samson dźwigający wrota bramy miejskiej



Wniebowzięcie Eliasza



Gołąb przynoszący gałązkę oliwną

Sceny ukazane na drugiej kondygnacji empor nie tworzą same żadnego ciągu narracyjnego, ale każde z tych malowideł wiąże się typologicznie z umieszczoną niżej sceną z życia Jezusa przykładem jest *Wywyższenie węża na pustyni – Ukrzyżowanie, Wrzucenie Jonasza do morza – Złożenie Jezusa do grobu, Wniebowzięcie Eliasza – Wniebowstąpienie*.

Dekoracje malarskie empor dopełniały na płycinach empor wersety biblijne stanowiące obszerny program słowny, złożony z ponad 80 wersetów biblijnych, wykonanych w latach 1734–1735 przez Michaela i Hansa (Johanna) Christopha Guttbiera. Jak to określano była to biblia dla biednych *Biblia pauperum*. Za każdy cytat od zleceniodawców otrzymali 4 ½ talara.

Począwszy od połowy XVII stulecia wątki biblijne coraz częściej akcentowane były w programach ideowych ewangelickich wnętrz. Stanowią spójne kompendium ewangelickiej doktryny o zbawieniu i uświęceniu. Są także dydaktycznym napomnieniem do szukania Królestwa Bożego oraz do podążania drogą do nieba przez realizowanie prawdziwej pobożności w życiu. Wpisują się w tendencję wzrostu roli słowa w programach ideowych luterańskich wnętrz.



Rys. Wersety biblijne

Twórcą fresków nawy poprzecznej oraz w czaszy sklepiennej na przecięciu naw, powstałych w latach 1734–1735, był Johann Franz Hoffmann (ok. 1700–1766) z Głogowa uczeń M.L. Willmann tak podają stare niemieckie kroniki (*nie mógł być uczniem Willmana urodził on się w 1630 a zmarł 1706 roku, Hoffman urodził się w (1699–1701) zmarł w 1766 roku. W chwili śmierci Willmana miał 5–6 lat*).

Fundatorami dekoracji malarskiej sklepień byli członkowie jeleniogórskiej gminy luterańskiej, bogaci kupcy i rzemieślnicy – m.in. Gottfried Ullmann, Georg Friedrich Schmidt i Johann Heinrich Martens.



Fresk Niebieskie Jeruzalem

W przecięciu się naw znajduje się kopuła, swoim wyglądem nawiązuje do Niebieskiego Jeruzalem. *W Apokalipsie 21,3* apostoł Jan nazywa ją przybytkiem Boga wraz z Ludźmi „I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu: *«Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a On będzie BOGIEM Z NIMI. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żaloby, ni krzyku, ni trudu już odtąd nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły.*

Dwanaście znaków zodiaku na tarczy zegara, symbolizuje 12 bram Jeruzalem, które to miasto ma trwać wiecznie jak *Słowo Pańskie*. Sam zegar jest symbolem przemijania, śmierci oraz życia.

Ułożenie dwunastu złotych warstw kasetonów wokół zegara jest symboliką dwunastu warstw w mistycznym mieście Ap. 21,14 *A mur Miasta ma dwanaście warstw fundamentu, a na nich dwanaście imion dwunastu Apostołów Baranka*. Pod gzymsem, na którym spoczywa kopuła, ukazane są postaci czterech ewangelistów. Na gzymisie wypisany został cytat z Listu św. Pawła do Rzymian (Rzym. 10, 18): *Es ist in alle Lande ausgegangen ihr Schall und in alle Welt ihre Worte (Po całej ziemi rozszedł się ich głos, aż po krańce świata ich słowa).*

Niebieskie Jeruzalem zostało przedstawione jako rzeczywistość istniejąca w świecie duchowym. Zgodnie z objawieniem Apostoła miasto to jest miejscem świętym, gdzie przebywa *Trójca Święta, Matka Boża, zastępy aniołów oraz święci*. Jej opis jest symboliczny, silnie zmetaforyzowany, ale możliwy do odczytania dzięki wcześniejszym księgom biblijnym i interpre-

tacjom. W Jerozolimie wiecznej przebywają ci, którzy kochają Boga. Panuje nad nią książyć z rodu Dawida, a więc Chrystus Triumfujący. Mówi o sobie *Jam jest Alfa i Omega, mówi Pan Bóg, Który jest, Który był i Który przychodzi, Wszechmogący*. (Ap 1,8), ponieważ od Niego wszystko pochodzi i do Niego zmierza. Miasto wieczne jest doskonałością nowego porządku, ponieważ w nim przebywa sam Stwórca.

Ta Niebieska Jerozolima jako fresk na kopule kościoła rozbrzmiewa słowami i wołaniem ewangelistów, zgodnie z protestancką zasadą prymatu słowa mówionego (*Fides ex auditu*) i pisanego (*Sola Scriptura*).



Ewangelista Łukasz



Ewangelista Jan



Ewangelista Marek



Ewangelista Mateusz

Na sklepieniu bocznych ramion nawy poprzecznej, przedstawiono dwie sceny. Po stronie północnej jest to *Nawrócenie św. Pawła*, po stronie południowej – *Sen Jakuba*. Tym, co łączy obie te sceny, jest symbolika Jezusa Chrystusa, krzyż.

Drabina Jakubowa to połączenie nieba z ziemią. Łącząca niebo z ziemią drabina ze snu patriarchy stanowić ma dla wiernych widoczny znak, że w istocie nie ma rozdziału pomiędzy siedzibą Boga a ziemią, do której zmierza Jakub. W pismach w okresie wczesnego chrześcijaństwa, drabina pojawia się jako szczególny typ krzyża Chrystusowego, który ludziom umożliwia dojście do nieba.

Jezus jest utożsamiany z drabiną, która zmniejsza dystans między Niebem a Ziemią. Szczeble drabiny prowadzą do Jezusa, który jest cielesny, stanowi łącznik między tym, co ludzkie, a tym, co boskie. Zstępujący i wstępujący po drabinie aniołowie zapowiadają, że wieczne porozumienie Nieba i Ziemi powinno zostać zawarte przez Jezusa, który jest pośrednikiem i Bogiem w tej samej osobie. Nasz błogosławiony Pan ukazany jest jako ambasador Boga, a aniołowie zstępujący i wstępujący są metaforą zaczerpniętą z tradycji wysyłania posłańca od króla do jego ambasadora w innym kraju, i od ambasadora do króla.

Na wschodnim krańcu łuku pasa znajduje się apostoł Szymon który w prawej ręce ma zamkniętą księgę, w lewej długą piłę, naprzeciw pojawia się apostoł Judasz z zamkniętą księgą i maczugą.



Apostoł Szymon, Apostoł Judasz

Fresk po stronie północnej *Nawrócenie św. Pawła* to wiadomość dla wątpiących wiernych. Wiara św. Pawła dojrzała podczas spotkania z Chrystusem zmartwychwstałym, to spotkanie zmieniło radykalnie jego życie. Na drodze do Damasku przydarzyło się mu to, o co Jezus prosi w dzisiejszej Ewangelii: Szawel nawrócił się dzięki łasce Bożej, uwierzył w Ewangelię. Jego historia i nasze nawrócenie, zawiera się w wierze w Jezusa umarłego i zmartwychwstałego oraz w otwarciu się na oświecenie przez jego Boską łaskę. W tym momencie istotnie *Szawel zrozumiał, że jego zbawienie nie zależy od dobrych uczynków dokonanych według prawa, ale od faktu, że Jezus umarł także za*

niego, prześladowcę. Poczym zmartwychwstał i pozostaje zmartwychwstały. Nawrócić się, oznacza więc wierzyć, że Jezus oddał siebie za mnie umierając na krzyżu i że jako zmartwychwstały żyje w tobie i w mnie.

Te dwa freski w rozumieniu protestanckim podkreślają, że świątynia luteńska jest świątynią dlatego ponieważ głoszone i wysłuchiwane jest w niej Słowo Boże.

Nie jest mieszkaniem Boga ale domem gdzie głosi się Słowo Boże. Pośrednikiem między wiernym a Bogiem jest tylko Jezus Chrystus.

Jest to wyraźne zaznaczenie o tym że Kościół Łaski jest pod wezwaniem *POD KRZYŻEM CHRYSZTUSA*, a nabożeństwa upamiętniają ten Krzyż Chrystusa.

Idea przetrwania w wierze mimo prześladowań była szczególnie bliska jeleniogórskim luteranom, ze względu na ich własne doświadczenia.

Przedstawione sceny, wizualizujące objawienie się boskiej chwały, interpretowano w kontekście manifestacji wyznaniowej. W ten sposób rozumiano scenę nawrócenia apostoła pogan, do czasów reformacji, pojmowanej w sensie *nawrócenia od papieskich błędów i nadużyć*. W scenie nawrócenia przedstawienie Chrystusa który kłania się Szawłowi i górującego nad nim krzyża podkreśla potęgę faktu nawrócenia się grzesznika na prawdziwą wiarę. Johann Franz Hoffmann tworząc iluzjonistyczne freski, zastosował efekt zwany kwadraturą – symulację przestrzeni architektonicznej, która sugerowała istnienie nierealnych części budynku, kolumn. Na wschodnim krańcu łuku znajduje się przedstawienie apostoła Filipa, a na zachodnim – apostoła Tomasza.



Apostol Filip, Apostol Tomasz

Największą część sklepienia w północnych i południowych ramionach krzyża zajmuje architektura kolumnadowa, ułożona w układzie jednostronnie skośnym i pomalowana śmiałymi kolorami. Powyżej znajduje się scena figuratywna, oddzielona od pozorowanej architektury szeroką ramą obrazu. Kolumnada wysmukłych kolumn imitujących marmur z korynckimi kapitelami z pięknie tłoczonymi wolutami wznosi się ponad strefę bazową empor drugiego pietra. Duże otwory w ścianach zapewniają widoki na niebo, zdają się prowadzić ze sfery ziemskiej do niebiańskiej i tym samym rozpuszczają konstrukcję stropu. Na przedniej stronie ramienia krzyża wciągnięta półkolistą apsyda tworzy pionową oś z prawdziwym oknem pod spodem. Kolumnada kończy się u góry dalekosiężnym belkowaniem. Powyżej biegnie pomalowana pastelową kolorystyką kondygnacja attyki, ozdobiona kartuszami, girlandami i sukniami, którą zwieńczeniem zamyka wąski gzyms. Oprócz dużych malowanych koszy i waz architekturę zdobią figury aniołów z Arma Christi (*narzędziami męki Chrystusa*) Na przykład anioł z obcęgami i gwoździem jest pokazany w północnym ramieniu krzyża po zachodniej stronie, a anioł z krzyżem i laską z gąbką octu po wschodniej stronie. Z aniołów na dolnej podstawie architektury kolumnowej, ten po lewej niesie całun, a ten po prawej niesie słupek biczowania. W południowym ramieniu krzyża anioł po stronie zachodniej trzyma koronę cierniową i czaszę z dzbanem. Arma Christi i dwa przykłady *Jakuba* i *Pawła* zasadniczo odzwierciedlają główny temat całego programu: *Pasja Chrystusa* i *Wiara*.

Takie przedstawienie umożliwiała zatarcie granicy między elementami architektury i stworzenie iluzjonistycznego wnętrza bez zamkniętej przestrzeni, otwartego w głąb ponad bryłę kościoła. Istotne dla wiernego naśladowania rzeczywistych efektów perspektywicznych było stosowanie celowego zniekształcenia obrazu, liniowego zwężenia lub rozszerzenia w jednym kierunku, co z odpowiedniego punktu widzenia tworzyło złudzenie otwartej przestrzeni.

Wspaniałe i bogate w kolorystykę freski nawy głównej i prezbiterium wykonał w latach 1749–1751 Felix Anton Scheffler (1701–1760) z Monachium. Artysta ten, który zdobył wykształcenie w warsztacie słynnego freskanta C.D. Asama, działał na Śląsku i w Czechach przede wszystkim w ramach mecenatu Kościoła katolickiego. Jednak nie odmówił jeleniogórskim luteranom przyozdobienia ich okazałej, nowej świątyni. Jego malowidła wyróżnia typowa dla okresu przełomu umiejętność pogodzenia rozbudowanej, pełnej mistycznego uniesienia barokowej kompozycji z rokokową już kolorystyką.

Na treść całości dekoracji malarskiej sklepień składa się cykl trzech przedstawień. W starotestamentowych oraz dziesięć mających swoje źródło w Nowym Testamencie. Nawie głównej i prezbiterium umieszczone są trzy sceny współtworzące główny wątek narracji.

Kolumnady – iluzja artystyczna





W części zachodniej są to przedstawienia chrystologiczne, ilustrujące ostatnie etapy Pasji. Nad głównym wejściem rozpościera się scena Zmartwychwstania Chrystusa, w której uczestniczą muzykujące anioły oraz zbliżające się do grobu trzy Marie. Za skrzyżowaniem naw znajduje się scena Wniebowzięcia, a nad ołtarzem i prospektem organowym Trójca Święta w glorii.

W tej górującej nad organami kompozycji, na pierwszym planie dostrzeżemy wśród obłoków Boga Ojca i Chrystusa usadowionych przy kuli ziemskiej, nad nimi unosi się gołębica Ducha Świętego. Zgodnie z wykładnią protestanckiej doktryny, wokół Trójcy Świętej rozmieszczone zostają koncentrycznie rzesze towarzyszących Jej postaci biblijnych, męczenników i aniołów. Wśród nich, bliżej centrum ideowego kompozycji, dostrzeżemy bohaterów Nowego Testamentu i anioły, dalej grono starotestamentowych patriarchów.

W dolnym lewym narożniku fresku są ukazani: Noe z Arką, na której przysiadła gołębica z gałązką oliwną w dziobku, Adam z łopatą, dwóch młodych mężczyzn Kain i Abel, Mojżesz z laską i tablicą dziesięciorga przykazań, Aaron z kadzielnicą, Abraham i Izaak z barankiem ofiarnym, prorok Baruch z księgą, postać z kręconą laską pasterską to prorok biblijny Elizeusz (jego imię oznacza *Bóg jest zbawieniem*), prorok Izajasz **z piłą**, Eliasz z mieczem ognistym którym prorok zabił bałwochwalczych kapłanów bożka Baala, Dawid z harfą którego zwycięstwo nad Goliatem jest odczytywane przez protestantów jako symbol zwycięstwa reformacji nad katolicyzmem, Daniel z lwem, Jeremiasz z jarzmem, Samson z maczugą i tarczą ozdobioną słońcem, Tobiasz z rybą oraz Jonasz na wielorybie. Jonasz, umieszczony dokładnie w prawym dolnym rogu, jest postacią zamykającą czasy Starego Przymierza.

Za nim i nieco wyżej widzimy św. Jana Chrzciciela z barankiem i banderolą *Ecce Agnus Dei*, św. Łukasza z bykiem, św. Jana Ewangelistę z orłem, dwie postacie trzymające pióra to ewangeliści: Mateusz i Marek. Dalej znajdują się apostołowie: apostoł Szymon Zelota z piłą, apostoł Filip z długą laską zakończoną krzyżem, apostoł Tomasz z włócznią, apostoł Maciej z toporem, apostoł Juda Tadeusz z maczugą, apostoł Bartłomiej z nożem i swą obdartą skórą, apostoł Jakub Młodszy z wálkiem piłsniarza, apostoł Jakub Starszy z kijem podróżnym i kapeluszem, apostoł Andrzej ze swym krzyżem, apostoł Paweł z mieczem, apostoł Piotr z kluczami i księgą.

W ten sposób zostali tutaj ukazani wszyscy apostołowie i ewangeliści wraz ze apostołem Pawłem. Postać apostoła Pawła dominuje nad postacią apostoła Piotra. Prymat Pawła był poważany przez protestantów z oczywistych względów niechęci do papieża.

Dalej w tle przedstawiono męczenników. Są wśród nich widoczni: św. Szczepan z kamieniami oraz św. Wawrzyniec z rusztem. Cały ten fresk gloryfikujący *Trójcę Świętą* bez świętych, matki Jezusa Marii, władców, biskupów, fundatorów jest czystą formą protestancką która gloryfikuje *Trójcę Świętą*. W sferę niebiańską wyniesione zostały jedynie postacie biblijne i męczennicy. Ukazanie tych postaci potwierdzało, że dla Lutra i jeleniogórskich protestantów istniał tylko jeden Kościół, Kościół cierpiący i prześladowany, Kościół męczenników.

Po bokach nawy głównej w medalionach wzdłuż fresków głównych umieszczone są mniejsze malowidła które towarzyszą głównym scenom. Stanowią one dopełnienie zasadniczej narracji.

Od strony wschodniej w sąsiedztwie Adoracji Trójcy po lewej stronie *Przyjęcie trzech aniołów przez Abrahama*, po prawej *Oczyszczenie Izajasza przez Anioła*.

Przy scenie Wniebowstąpienia po lewej stronie *Rozesłanie apostołów*, po prawej *Paruzja Chrystusa*.

Na górnym przęśle pomiędzy sceną Wniebowstąpienia a malowidłem Niebieskie Jeruzalem znajduje się malowidło *Przemienienie Jezusa na górze Tabor*.

W części zachodniej na górnym przęśle przed sceną Zmartwychwstania jest malowidło *Ukazanie się Chrystusa apostołom w drodze do Emaus*.

Malowidła na suficie kończą się w części zachodniej kościoła dwoma mniejszymi malowidłami po lewej *Ukazanie się Chrystusa apostołom* i niewiernemu Tomaszowi, po prawej *Chrystusa, ukazującego się po zmartwychwstaniu Marii Magdalenie (Noli me tangere)*. Nie zachowało się nazwisko autora malowideł jednobarwnych nad najwyższym piętrem empor towarzyszących freskom sklepiennych. Same malowidła są mało widoczne z dołu i unikają uwadze.



Abraham i trzech Aniołowie, Powołania Izajasza na proroka
– malowidła boczne na medalionach



*Jezus i niewierny Tomasz, Jezus ukazuje się Marii Magdalenie
– malowidła boczne na medalionach*



Tetragram – malowidło na stropie kościoła



Przemienienie na Górze Tabor – malowidło na stropie kościoła



Ukazanie się Chrystusa apostołom w drodze do Emaus – malowidło na stropie kościoła

Idea przetrwania w wierze mimo prześladowań była szczególnie bliska jeleniogórskim luteranom, ze względu na ich własne doświadczenia.

Luter w swoich naukach był przeciwny zbyt bogatemu wystrojowi świątyni ale tu jeleniogórscy luteranie gnębieni przez katolicką część wiernych w Jeleniej Górze na przekór katolikom chcieli pokazać wyższość wiary protestanckiej nad katolicką. Nie mały wpływ na wystrój miało też bogactwo patrycjuszy jeleniogórskich.

Freski na kopule i w dwóch skrzydłach bocznych są darem jeleniogórskiego kupca Gottfrieda Ullmanna, przednią część namalowano na koszt kupca Georga Friedericha Schmidta, tylną część oraz tę nad samym ołtarzem i nad organami – na koszt kupca Johanna Heinricha Martensa.

PROGRAM TEOLOGICZNY MALARSTWA STROPEWEGO

W dostępnych źródłach historycznych z okresu budowy świątyni nie znaleziono materiałów związanych z interpretacją teologiczną powstałych obrazów. Decyzje w sprawie tematyki były podejmowane kolegialnie po głębokiej analizie tekstu biblijnego przez pastora seniora, kaznodziei oraz radę parafialną.

Cykl obrazów rozpoczyna się w nawie głównej, *civitas terrena*, *Zmartwychwstaniem*. Wraz z tym wydarzeniem Chrystus stał się deklarowanym obiektem wiary dla wszystkich i czczono Jego imię. *Zmartwychwstaniu* towarzyszą monochromatyczne medaliony na których namalowana jest *Droga do Emaus*, *Noli me tangere* i *Niewierny Tomasz*. Przypominają one że wchodząc do kościoła, ale przede wszystkim – ze względu na kierunek czytania – wycho-

dząc z kościoła, tylko wiara w Boga przynosi zbawienie: *Błogosławieni, którzy nie widzą, a wierzą. (Jan 20,29)*. Ludowi nie udaje się zabezpieczyć wiary poprzez własne czyny. Człowiek nie może zobaczyć ani zrozumieć Boga z własnej woli (*Noli me tangere*), tylko wtedy, gdy sam Bóg na to pozwoli (*Niewierny Tomasz*), kiedy objawia się człowiekowi – czyli tylko dzięki swojej łasce (*sola gratia*).

Epizody *Nawrócenie Pawła* i *Sen Jakuba o drabinie do nieba* dają tego przykłady na obrazie Kościoła Łaski. Obejmują one bezpośrednie spotkanie poszczególnych ludzi z Bogiem, którzy na różne sposoby doświadczają łaski Bożej: *Sen Jakuba* symbolizuje wiarę człowieka w boskość, a nawrócenie Pawła symbolizuje Bożą interwencję w człowieka. Dzięki wierze Jakuba spełniła się obietnica, którą otrzymał od Boga w śnie: *Oto ja jestem z tobą i będę cię strzegł dokąd idziesz, i sprowadzę cię z powrotem do tej ziemi. (Rdz 28,15)*.

Jakub pokazuje, że wiara i zaufanie są najważniejszymi fundamentami łaski Bożej. Obietnica, którą Jakub otrzymał od Boga w śnie: *Ja jestem Panem Abrahama, Boga ojca twego, i Boga Izaaka; ziemię, na której leżysz, dam tobie i twojemu potomstwu. (Rdz 28,14)*, jest powtórzeniem obietnic danych wcześniej Abrahamowi i dzięki wierze Jakuba również się spełnia. Poprzez przedstawienia *Snu Jakuba* i *Nawrócenia Pawła* wielokrotnie uświadamia się widzowi, jak ważna jest wiara i słowo dla łaski Bożej.

Wraz ze swoim nawróceniem, Paweł jako apostoł podjął również zadanie przekazywania ludzkości ewangelii, stając się wzorem do naśladowania dla apostołów i kaznodziei. Przykład Pawła podkreśla moc słowa Bożego, a tym samym rolę kazania w nabożeństwie: *Głos ich rozszedł się po wszystkich krajach, a słowa ich na cały świat – głosi napis w pendentywach (element narożny w postaci sklepienia o kształcie trójkąta sferycznego) nad skrzyżowaniem, architektoniczne centrum przestrzeni kościelnej. Cytowane słowo Pawła w kopule podkreśla to jako rzeczywiste miejsce głoszenia ze stojącą tu amboną. Ponadto na kopule świątyni poręczyciele Pisma Świętego, czyli ewangelicści (w spandrelu – na kopule) i apostołowie (na łukach pasów) – potwierdzają prawdę głoszoną na ambonie przez pastora bezpośrednio zwracając się do wiernych. Bóg wyznaczył Chrystusa na pośrednika, aby człowiek kroczył drogą wiary ku prawdzie z tym większą ufnością, sama prawda. Bóg, w osobie Syna Bożego, przywdział ludzką szatę, nie zdejmując boskości i tym samym ugruntowanej wiary która położyła fundament na tym, że człowiek dochodzi do Boga przez Chrystusa.*

Obraz na sklepieniu w części wschodniej nad prospektem ołtarzowo-organowym *Tajemnica Trójcy Świętej* to jeden z najważniejszych dogmatów chrześcijaństwa. Trójjedyność Boga od wieków stanowiła inspirację dla wielu artystów, którzy starali się zamknąć prawdę wiary w wymownym obrazie. Jego treść przygotowywana była od wczesnego średniowiecza przez przedstawienie wybranych w Apokalipsie (Ap. 7,9–11), wyznawcy Boga stoją wokół Baranka.

Król Dawid swoją wielkością, wyeksponowany nad promienistą chwałą Boga *Glorią* z napisem JACHWE, jako pierwszy przedstawił przyszłość w którym religia była nierozzerwalnie związana z państwem poprzez swoje panowanie w ziemskiej Jerozolimie. I jako psalmista służył muzyką swemu Bogu, gdyż jasno uregulowana harmonia tonów oznajmia poprzez harmonię w różnorodności mocno ugruntowaną jedność uporządkowanego państwa. Malowidła na sklepieniach Kościoła Łaski Cesarskiej są z jednej strony pod wpływem sztuki środowiska katolickiego, z drugiej strony odmiennie projektowano wspólne motywy i tematy. Pojawiały się nowe interpretacje motywowane teologicznie, a więc i niezależna ikonografia protestancka.



X. Struktura architektoniczna świątyni

Kościół jest niezwykle godną budowlą. Wybudowany na końcu Przedmieścia Wojanowskiego, na przestrzennym placu, lekko opadającym ku północy. Z przepięknym widokiem ku zachodowi, północy i wschodowi, powstał na rzucie krzyża łacińskiego, według wzoru jednego z kościołów w Sztokholmie, co przyniosło mu nazwę kościoła Krzyża Chrystusowego – żywego symbolu niewzruszonej wiary ojców. Kościół jest niezwykle bogato zdobiony, co świadczy nie tylko o radości i wdzięczności z powodu odzyskanej wolności religijnej, lecz jest dowodem na bogactwo jeleniogórskich kupców. Cały sufit, oraz sklepienie kopuły, pokryty jest freskami ze scenami i postaciami biblijnymi oraz figurami alegorycznymi.

Nawa główna została wydłużona o jedno przęsło mieszczące ołtarz i usytuowane nad nim organy.

Zakrystia oddzielona jest od prezbiterium murem przebiegającym za ołtarzem pod organami, służąc jako ich podpora.

Do 1726 roku istniało proste zakończenie prezbiterium, którego dwupoziomowe ukształtowanie pozwalało umieścić w partii przyziemia wydzieloną przegrodą zakrystię, a na drugiej kondygnacji, w otwierającym się na wewnątrz świątyni balkonie, ustawiony był ołtarz. Takie rozwiązanie istniało do 1727 roku kiedy to ze względu na montowanie organów, pierwszy ołtarz przeniesiono z górnej kondygnacji – empory – na trzy schodkowe przyziemie. Zlikwidowano też istniejące boczne oraz środkowe schody prowadzące na tą emporę. Z prezbiterium do zakrystii prowadzą trzy wejścia. Sama zakrystia składa się z trzech oddzielnych pomieszczeń.

Długość nawy głównej kościoła wynosi ok. 74 m, nawy poprzecznej 47 m, a wysokość od posadzki po krzyż wieńczący kopułę 57 m. Szerokość naw równa się 14 m. Powierzchnię tę było w stanie wypełnić blisko 10 000 wiernych.

W dolnej części kościoła jest 1278 miejsc siedzących, na trzech emporach 2202 miejsca, w 60 łóżach około 540 miejsc, w sumie więc 4120 miejsc siedzących, nie licząc miejsc stojących w przejściach.

Do kościoła prowadzą trzy wejścia przez kamienne przedsionki z wewnętrznymi drzwiami. W trosce o bezpieczeństwo i obowiązujące przepisy przeciwpożarowe w 1796 roku zburzono drewniane kruchty znajdujące się przed trzema głównymi wejściami do kościoła i zastąpiono ich murowanymi.

Jedno wejście główne znajduje się naprzeciwko ołtarza po stronie zachodniej, drugie od strony domu kantora od południa, trzecie wejście jest od północy. Od wejść do kościoła prowadzą szerokie przejścia przecinające się na środku i tworzące krzyż. Po obu stronach owych przejść stoją ławki.

Martin Frantz w celu *wizualizacji* swojego projektu wykonał drewniany model świątyni. W swoim pierwotnym projekcie zaplanował falisty kształt empor miały one tworzyć w przestrzeni kościoła treflowy zarys nałożony na prosty krzyżowy plan kościoła. Mistrz budowniczy chciał przełamać surowe wrażenie architektury, w której przebiegały galerie przyjąć krzyżowy kształt rzutu, ale przed skrzyżowanymi narożnikami i ścianami ramion poprzecznych powinny być wprowadzone w oscylacje wypukło-wklęsłe. Podpory galerii dwóch kondygnacji powinny stać jedna na drugiej wzdłuż zewnętrznego obrysu galerii. W rejonie skrzyżowania zaplanował po dwie przeszklone podwójne arkady na pierwszej galerii z każdej strony. Budowniczowie odrzucili projekt, a Frantz zaprojektował galerię biegnącą równoległe do ściany bez łukowania w. wewnątrz kościoła. Wcześniejszy wariant zaplanowany przez Frantza miałby mniejszą powierzchnię użytkową, a co za tym idzie mniejszą liczbę miejsc. Zakrzywione linie krużganków i łuki arkadowe tworzyłyby rozbudowaną architektonicznie i stylistycznie przestrzeń, ale nie udało by się osiągnąć w przeżywaniu rzeczywistości zgromadzenia liturgicznego chodzi o aktywne uczestnictwo wiernych w ministerialnym zgromadzeniu, gdzie kapłan występuje *in persona Christi Capitis*.



Pierwotny projekt wnętrza empor kościoła wg. Martina Franza

Wybudowanie galerii powodowało ze kościół pomieści jak największą liczbę osób na parterze i na krużgankach w taki sposób, aby widziały i słyszały duchownego przy ołtarzu i na ambonie. Jednak empory zasłaniają okna powodując że było niewystarczająco jasno, aby czytać Biblię i czytać książeczkę z hymnami. Ale nie tylko widok, akustyka i światło były ważnymi aspektami w projektowaniu przestrzeni jeleniogórskiego kościoła protestanckiego, ale także wykorzystanie przestrzeni przez różne grupy społeczne w społeczności co było widoczne w. wbudowanych łóżach oraz ich dekoracja rzeźbiarska i malarska na parterze i na krużgankach.

Trzy chóry – empory zbudowane są jedna nad drugą. Dolne dwie empory są bardzo szerokie i wspierają się na 26 kolumnach. Górna empora jest wąska, z jedną ławką i poręczą. W czterech rogach najwyższej empory znajdują się miejsca typowe dla akustycznie zbudowanych sklepień. Gdy w dowolnym rogu powie się coś szeptem w kierunku ściany, inna osoba, stojąca w przeciwnym rogu, usłyszy te słowa bardzo wyraźnie. Empory te przebiegają przez cały kościół od jednej strony ołtarza do drugiej. Kolumny są marmurowane, ich głowice złożone. Pola na płycinach dwóch dolnych empor są niebieskie, na każdym z nich znajduje się cytat z Biblii, wypisany złotymi literami z czarnym cieniowaniem. Wiele z cytatów nie jest ze sobą powiązanych. Sporządzone zostały na zamówienie i koszt wiernych i są ozdobą kościoła. W rogach drugiej empory znajdują się czarne tablice, na których dużymi białymi tabliczkami oznaczane są śpiewane pieśni. Kupiec Georg Friedrich Smith był ich darczyńcą. Zarówno na dole, jak i na dwóch pierwszych emporach znajdują się różne łóża z drzwiami i częściowo z oknami. Wybudowane zostały przez poszczególne rodziny na ich koszt. Do wielu z nich dostać się można od zewnątrz. Schody z oddzielnymi przedsionkami znajdują się bowiem nie w kościele, lecz w narożach krzyża.

Z okazji 200-lecia świątyni w 1909 r. pierwotnie drewniane klatki schodowe, prowadzące na empory i do łóż zostały zastąpione murowanymi i kamiennymi. Wnętrze klatek oświetlają ustawione na balustradzie podestów secesyjne latarnie słupowe oraz owalne okna. Prace zrealizowała drezdeńska firma architektoniczna Juliusa Grabnera (1858–1917) i Rudolpha Schillinga (1859–1933), z Saksonii.

Fakt ten ma potwierdzenie w rocznym sprawozdaniu Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Zabytki sztuki województwa śląskiego o działalności 1 stycznia 1907 do 31 grudnia 1908, (Bericht des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien über die Tätigkeit vom 1 Januar 1907 bis 31 Dezember 1908).

Z okazji 200 lat istnienia rozpoczęto gruntowną renowację, która jest prowadzona pod kierunkiem architektów Gräbner & Schilling z Drezna. W kwietniu 1907 r. wspólnie z przedstawicielami wspólnoty kościelnej i urzędnikiem budowlanym Graebnerem ustalono w lokalnych negocjacjach punkty widze-

nia na naprawę i rozbudowę. Nie ma powstałych uszkodzeń konstrukcyjnych, główna kwestia to gruntowne przeprojektowanie czterech klatek schodowych, które wcześniej miały bardzo trudne drewniane klatki schodowe, oraz ulepszenia wejść i przedsionków. Jeśli fundusze będą wystarczające, rozważana jest także rozbudowa *sali parafialnej* (Brauthalle). 6 maja 1908 r. Prowincjonalny Konserwator Zabytków Śląska Hans Lutsch sprawdził sporządzony w międzyczasie projekt budowlany z zainteresowanymi stronami i rozstrzygnął szereg indywidualnych kwestii. Rozpoczęto prace budowlane. Malarz Joseph Langer częściowo naprawił freski na suficie. Przed ołtarzem postawiono nową barierę.

Brauthalle (sala ślubów, komunii) była to przybudówka na rzucie leżącego prostokąta zamkniętego od wschodu półkoliście, nakryta dachem namiotowym z osobnym wejściem. Wnętrze oświetlały owalne okna. Jak podaje pastor Alfred Zapke (*Festschrift zur Feier ihres 200 jährigen Bestehens Pastor an der Gnadenkirche zum Kreuze Christi Der Reinertrag des Jubiläumsbuches fließt in die Jubiläumskasse. Hirschberg (Schlesien) 1909 Im Verlage des Gemeindegemeinderates*), do sali tej żony Jeleniej Góry ofiarowały nowe ławki. Stowarzyszenie Ewangelickich Mężczyzn i Młodzieży (*Alter evangelischer Gesellenverein*) podarowało nowy ołtarz, jego majolikowe zwieńczenie ołtarza zostało wykonane w szkole ceramicznej w Bunzlau (Bolesławiec) według rysunku drezdeńskiego artysty. Rodzeństwo Trauschke przekazało na ten cel biały lniany obrus ołtarzowy jako prezent jubileuszowy. W przyszłości w sali która może być ogrzewana będą się odbywały bierzmowania, a także chrzty i śluby.

Zewnętrzne wejścia na emporę, wykonane są jako proste portale które w swoim zwieńczeniu posiadają postacie zwierząt. Są to orzeł, lew, jelen i pelikan karmiący młode. Te dwa pierwsze uchodzące za ptaki i zwierzęta królewskie jako pogromcy smoków i węży wyrażają ideę zwycięstwa światła nad ciemnością, dobra nad złem czy wreszcie wiary nad jej brakiem; jelen zgodnie ze słowami Psalmisty jest symbolem pragnienia dążenia do Boga (*Jak jelen pragnie wody ze strumieni, tak dusza moja pragnie Ciebie Boże, Ps 42,2*); pelikan zaś jest wyrazem ofiarnej miłości, przede wszystkim Chrystusa, który poświęcił swoje życie za grzeszną ludzkość. W przyziemiu i na pierwszej kondygnacji empor, w zgłębieniu ścian znajdują się łoże kolatorskie. Były to wyekspozowane miejsca, dające największy komfort podczas uczestniczenia w nabożeństwie, przeznaczone dla prywatnych fundatorów. Na najniższej kondygnacji, wzdłuż ścian kościoła znajdowało się 60 łóż dla 540 wiernych, na pierwszej kondygnacji empor 8 łóż. Posiadały one artystyczną oprawę, bogatą dekorację malarską, rzeźbiarską, heraldyczną i epigraficzną. W 1740 roku wykonano trójsiedziskowe ławy, ustawione przy południowej i północnej ścianie prezbiterium, przeznaczone pierwotnie dla duchownych luterańskich czyniących posługę.



Loża kolatorska na pierwszej kondygnacji, loże na przyziemiu



Malowidła zdobiące loże kolatorskie



Klatka schodowa prowadząca na empory kościoła po 1909 r.



Tablica pamiątkowa przebudowy klatki schodowej oraz sali parafialnej z okazji rocznicy 200- lecia świątyni



Widok na kościół od strony wschodniej, przebudowana w 1909 roku sala parafialna.

Sklepienie kościoła zasługuje na szczególną uwagę, albowiem mimo swego ogromu nie ma w nim kamienia wieńczącego (zwornika), lecz otwór, przez który wciągane są dzwony. Zwykle jest on przykryty tarczą zegara, którego wskazówki poruszane są mechanizmem zegara na wieży, który ogłasza w niezwykły sposób mijające kwadranse.

Mury kościoła mają grubość sześciu łokci, wieża, która znajduje się pośrodku kopuły, zbudowana została z drewna. Składa się ona z czterech ustawionych jedna na drugiej kopuł i otoczona jest czterema wieżyczkami stojącymi w narożach krzyża, w miejscu gdzie znajdują się prowadzące na emporę schody. Pierwszą kopułę oddziela od drugiej zawiesie dzwonu. W otwartym pomieszczeniu pomiędzy drugą a trzecią kopułą znajduje się dzwon godzinowy. Przestrzeń między trzecią i najmniejszą czwartą kopułą jest zamknięta, ponad nią wznosi się kula wraz z promienistym krzyżem, na którym umieszczono koniec piorunochronu.

W 1806 roku 16 października podczas prowadzonych prac na dachu wybuchł pożar. Roboty wykonywał pracownik, który nie zwrócił uwagi na uszkodzony pojemnik na węgiel. W niewiadomy sposób w wiórach zaprószonego został ogień, który przeniósł się i niezauważony rozprzestrzenił się. Wieczorem około godz. 21.00 zauważono dym i niewielkie płomienie. Gęstniejący dym

uniemożliwiał wszelką akcję gaśniczą. Wieży nie udało się uratować, albowiem wkrótce stanęła w płomieniach, tworząc przerażający widok. Kopuła i wieżyczki boczne zamieniły się w słup ognia. Dzwony stopiły się, rozżarzone płyty blachy spływały po dachu, obawiano się, że pożar obejmie wnętrze kościoła. Jednak kopuła wytrzymała ciężar walącej się wieży, a od strony wzdłużnej – wschodniej kościoła udało się dzięki niez mordowanym wysiłkom miejskiego cieśli Scholza i jego czeladników oddalić grożące całej budowli niebezpieczeństwo. Obecna wieżyczka, odbudowana po pożarze różni się od poprzedniej. Koszt odbudowy wyceniono na 20.000 talarów.

Prace zakończono latem 1811 roku. Stożąca do dziś wieża (model znajduje się w kościele) została zbudowana przez miejskiego mistrza stolarskiego Scholza na podstawie rysunku mistrza budowlanego Kurtsa w Kowarach. Różnica w tym, że ma wyższy łuk, dachy nad krzyżowymi ramionami kościoła też są podniesione wyżej, tak że całość wznosi się piękniej i bardziej równomiernie niż kiedyś.

Fakt ten odnotowano w materiałach archiwalnych miasta:

Ale Opatrzność zapobiegła temu wielkiemu nieszczęściu. Sklepią kopuła swoją solidną konstrukcją wytrzymała zawalającą się wieżę, a mistrz stolarski Scholz i kilku jego czeladników, którzy w ten sposób zdobyli trwałą, chwalebą pamiątkę, z największym wysiłkiem, ale i z radością pracowali przy dłuższym boku budynku kościoła co było to sukcesem w odparciu ognia. W ten sposób, w krótkim odstępie kilku godzin, najpiękniejsza zewnętrzna ozdoba kościoła zniknęła, jedynie przez zaniedbanie. Wszyscy czuli wagę straty, a na stos popiołów spadło tysiące łez. Ale nawet najżywsze podziękowania trzeba był do Bogu wnieść za to, że wnętrze kościoła pozostało nienaruszone. W trudnych czasach – zaszczyt dla gminy – zbudowano wieżę. Bogaci i biedni byli wielkimi dawcami, dzieci, biedni służący, katolicy i Żydzi. Podziękowania należą się również darowiznom hrabiego Schaffgotsch z Warmbrunn (Cieplic), hrabiego Reuß z Stonsdorf (Staniszowa) i gminie Hirschberg na budowę wieży. Gmina miasta Hirschberg (Jelenia Góra) zorganizowała zbiórkę dla dobra kościoła, a opublikowany z tej okazji apel pochodził od katolika, rajcy miejskiego, Borstehera Kaufmanna Christa.

Okolo roku 1792 spostrzeżono, że konstrukcja drewniana wieży jest zmurzała. Rozpoczęto remont generalny. W 1793 roku dokonano gruntownego remontu dachu, wymieniono gontowe dachy na pokrycie blaszane. Dach pomalowany został farbą olejną, kopuła na czerwono a wieża na bialo.



Skarbonka ofiarne przy wejściu do kościoła.

31 maja 1795 roku osadzono nową kulę, którą wykonał jeleniogórski kowal miedzi Christian Stenker, która wraz z dużym krzyżem została położona w. Wrocławiu. Kula ważyła 232 funty, kosztowała 116 talarów, a płaszcz 36 reichstalarów, złocenie ponad 200 talarów. Starano się także zabezpieczyć kościół przed burzami i zamontowano trzy piorunochrony, jeden na samym krzyżu, drugi na przednim, a trzeci na tylnym dachu kościoła, co razem kosztowało 300 talarów. Wykonano także nowe tablice z numerami

psalmów. Rozpoczęto remont generalny. Przy tej okazji (w roku 1791) pokryto wieżę i odkryte części. Dla zwiększenia dochodów kościoła wprowadzono dwie dodatkowe skarbonki ofiarne, które jednak od roku 1794 krążyły wyłącznie podczas ślubów i pogrzebów, a dochód z nich szedł do oddzielnej kasy.

W wydzielonym pomieszczeniu z lewej strony obok ołtarza znajduje się chrzcielnica z płaskorzeźbami z białego alabastru której fundatorem był Kupiec Martin Gottfried.

To pomieszczenie jest bogato zdobione i oddzielone żelazną kratą. Naprzeciwko owego pomieszczenia znajduje się podobne, w którym od 1817 r. stoi popiersie Lutra. Nad chórem po obu stronach organów umieszczone są naturalnej wielkości obrazy obu cesarzy, za rządów których kościół został wybudowany. Po stronie południowej portret Józefa I Habsburga, który podpisał układ w Altränstadt, po północnej portret następcy Józefa I, Karola VI. Poniżej na stronie południowej umieszczono portret króla szwedzkiego Karola XII. Ich ramy są bogato złożone. Obrazy Józefa I i Karola XII są darem kupca Augustina Böhmera. Pod chórem po obu stronach ołtarza wiszą portrety całych postaci duchownych, którzy sprawowali urząd w tym kościele do swej śmierci. Obrazy te są darami pojedynczych osób prywatnych, oraz rodzin, które się złożyły na ten cel. W latach 1816 i 1817 po bokach ołtarza umieszczone były trzy tablice: jedna zawierała nazwiska bojowników o wol-

ność, poległych w bitwach jeleniogórczan, druga – poległych pochodzących z pobliskich wsi, a trzecia – tych członków pierwszego batalionu 11. śląskiego regimentu Landwery, którzy odznaczeni zostali żelaznym krzyżem.

W 1809 roku, w setną rocznicę ufundowania kościoła (datę święta ustalono na 12 czerwca) odbyły się uroczystości na które zgromadziła się wielka ilość wiernych, w szczególności z sąsiednich parafii. Na Rynku i sąsiednich ulicach zebrał się tłum mieszkańców, chcących uczestniczyć w uroczystym pochodzie.

Po przyniesieniu z kościoła *Znaku Łaski* pochód udał się ulicami, na których ustawiono liczne bramy honorowe do kościoła. Główne wejście było przyozdobione gałęziami i kwiatami. Kościół został szczelnie wypełniony wiernymi. Uroczystość ta jednak została zakłócona przez bardzo smutny incydent. Już wcześniej była rozpowszechniona pogłoska o przepowiedni, (wypełnienia się cudownej przepowiedni jasnovidza Rischmanna ze Stanisłowa), że empora w kościele zawali się podczas nabożeństwa, napełniła wielu ludzi obawą przed taką możliwością i wprowadziła ich w napięty nastrój strachu.

Kazanie, które miało się rozpocząć, sprawiło, że już i tak niespokojne umysły stały się jeszcze bardziej niespokojne i dały wielu innym wiarę w możliwość zawalenia się z powodu przepełnienia. Gdy w chwili, gdy kazanie miało się rozpocząć, z górnej empory spadła książka (co bez wątplenia wywołało nie tylko strach, ale także niepewność, jeśli nie celową złośliwość) i rozległ się okrzyk: *Rozdziela się! Rozdziela się!* co wielu wzięło za okrzyk ognia *Pali się*. Prawie wszyscy, z wyjątkiem kilku ostrożnych, z których jednak wielu zostało porwanych przez szturmujący tłum, szukali ratunku w ucieczce, a niepowstrzymany tłum pędził po schodach, z naw bocznych i dolnych ław kościoła, kilka osób zostało rannych i prawie zmiażdżonych na śmierć. Niektórzy byli prawie nieprzytomni, a 11-letni chłopiec, syn tkacza o nazwisku Mentzel z Herischdorfu, stracił życie, zmiażdżony i zdeptany przez tłum.

Dopiero po długiej przerwie przerażeni opamiętali się i powrócił taki spokój, że można było kontynuować nabożeństwo. Rozpoczęte prace budowlane na dachu kościoła, cieśla Johann Christian Scholz zakończył 17 września 1810 roku, umieszczono na wieży kulę i promienisty krzyż. W tym samym miesiącu założono na wieży piorunochron. W październiku odlany został dzwon godzinowy który zawisł na wieży. Nie miał on jednak żadnego mechanizmu, który poruszałyby młotek, tak więc jeden ze strażników kościelnych musiał wchodzić w dzień i w nocy co godzinę na wieżę, by ręcznie, ciągnąc za linę wybijać godziny. Aby ułatwić strażnikowi kościelnemu pracę i obowiązki na wieży zaadaptowano specjalne pomieszczenie w którym mógł przebywać podczas dyżuru.

Wiele lat później wdowa po kupcu Landerze zapisała 700 talarów na zakup nowego zegara, wykonanego przez zegarmistrza Scheerera, który od



Służbowe pomieszczenie na wieży dla dzwonnika

1836 roku znajduje się na wieży. Latem 1811 roku wieża była całkowicie ukończona – Jelenia Góra uporała się z jej odbudową w trzy lata, w czasach dalekich od dobrobytu.

Kopuła ambony, umocowana na żelaznej sztabie, która spadła w czasie pożaru i uległa uszkodzeniu, po naprawie i ozdobieniu powróciła na swoje miejsce w 1812 roku, krótko przed świętem parafialnym. Umocowana została na nowej solidnej stalowej linie która wcześniej była przyczyną śmierci pastora.

W 1913 roku Konserwator Prowincji Śląskiej komisyjnie dokonał szczegółowych oględzin stanu kościoła. Po ocenie odbyły się negocjacje w związku z instalacją ogrzewania, instalacją komina i instalacją oświetlenia elektrycznego.

Prace nad opravami oświetlenia elektrycznego spoczywały w rękach profesora Petersena z Gdańska i architekta P. F. Bernharda Reimanna z Berlina. (*Bericht des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien über die Tätigkeit vom 1. Januar 1913 bis 31. Dezember 1914, erstattet an die Provinzial-Kommission zur Erhaltung und Erforschung der Denkmäler Schlesiens.*)

XI. Cmentarz parafialny – otoczenie kościoła



Cmentarz parafialny przy Kościele Łaski

Nowa nekropolia została zaprojektowana jako oprawa parkowa wobec powstającego Kościoła Łaski. Otacza ona kościół, opadając po dwóch jego stronach. Wejście główne znajduje się od ulicy 1 Maja (Schildauer StraBe), nad bramą wisiał napis: Wstępujcie w Jego bramy wśród dziękczynienia, wśród hymnów w Jego przedsionki; chwalcie Go i błogosławcie Jego imię!.

Jeleniogórski cmentarz, działający w latach 1710–1880, chociaż pojedyncze pochówki miały tu miejsce jeszcze w latach 30 XX wieku, został zamknięty murem w kształcie nieforemnego pięcioboku.

Przy murze zachodnim, północnym i wschodnim znajdują się grobowce. Wiele z nich niezwykle bogato zdobionych podkreślają zamożność protestanckich mieszkańców.

Inskrypcje epitafiów jeleniogórskich zostały wryte w kamieniu głównie piaskowcu, w środku kaplic zdarzają w marmurze. Pisane frakturą ręcznym kaligrafowanym alfabetem łacińskim, wersji pisma gotyckiego jest też kilka epitafiów łacińskich, rzadko z łacińskimi sentencjami. Często stosowane skróty, związane są z ograniczoną ilością miejsca na kamiennej tablicy i jednocześnie chęcią przekazania jak największej ilości informacji o zmarłym.

Epitafia powstawały w większości w tym samym okresie co kaplice, czyli w latach 1716–1770, choć zdarzają się tu także egzemplarze znacznie późniejsze.

W epitafiach króluje stały schemat budowy retorycznej, dzielący warstwę inskrypcyjną na trzy części: część zawierającą formuły wstępne, laudację zmarłego, oraz część końcową, zawierającą często wierszowane podsumowanie oraz cytaty biblijne wraz ze źródłowymi oznaczeniami. Pojawia się też język hebrajski, występujący jedynie w postaci tetragramów.

Schemat laudacyjny, dzieli inskrypcję na trzy zasadnicze części:

- 1) treści dotyczące okoliczności *poprzedzających zmarłego* (ante ipsum): imię zmarłego, jego pochodzenie, informacje o rodzinie, krewnych i dziedzictwie;
- 2) informacje o okolicznościach, których bezpośrednią przyczyną był sam zmarły, treści znajdujące się *w nim samym* (in ipso): wychowanie i odebrane przez zmarłego wykształcenie, cnoty, zalety moralne, intelektualne i fizyczne, osiągnięcia, sukcesy życiowe;
- 3) okoliczności następujące po śmierci zmarłego (post ipsum): informacje o rodzaju śmierci, wyrażenie żalu po stracie zmarłego i zapewnienie, że pozostanie po nim sława i pamięć, wyrażenie szacunku wobec zmarłego.

Epitafia wspólne małżonków, a także całych rodzin zazwyczaj przyjmują postać sąsiadujących tablic, z których każda należy do jednego z małżonków, lub pojedynczej tablicy o kształcie serca. Jednym z wielu przykładów takiej kompozycji nagrobka jest rozbudowane ikonograficznie epitafium rodziny Christiana Mentzla, osobna tablica żony Anny, osobna męża Christiana. Na cokółach kaplic nagrobnych umieszczana są postacie alegoryczne. Rzeźby alegoryczne w postaci kobiety trzymającej krzyż to alegoria wiary, kobietę trzymającej księgę – Ewangelię – w jednej ręce, a w drugiej serce, wskazuje na alegorię miłości.

W jeleniogórskich epitafiach najczęstszym zestawieniem omawianego typu jest połączenie wizerunków putt czy małych dzieci z czaszkami, szkieletami lub przedstawieniami ludzkich zwłok, którym często towarzyszą symbole upływu czasu takie jak zegary, klepsydry lub postacie Chronosa. Takie obrazowanie idei *vanitas* z łacińskiego *marność* ma uświadomić, że radość życia to tylko przemijająca chwila, trwająca jedynie przez moment. Czaszki i gnijące owoce przypominają o śmiertelności.

Szczególnego wyrazu dodaje rzeźba znajdująca się na belkowaniu, najstarszego mauzoleum wybudowanego w 1716 roku, rodziny Głafey przedstawiająca owinięty w całun szkielet, depczący małe dziecko. Siła wyrazu tego przedstawienia śmierci triumfującej (*mors triumphans*) jest dodatkowo wzmocniona otoczeniem, w jakim się znajduje. Po jego lewej stronie umieszczono perso-



Kaplica grobowa rodziny Glafey

nifikację *wiary* (kobieta stojąca w kontrapoście, trzymająca krzyż), a po prawej personifikacja *nadziei* (kobieta, na której prawej ręce siedzi gołąb, a lewą podtrzymywana jest kotwica). Śmierć nie tylko brutalnie triumfuje tutaj nad życiem, uosobionym jako małe dziecko. Centralne umieszczenie jej sugeruje, że zwycięża ona także nadzieję i wiarę.

W przypadku rzeźby wieńczącej mauzoleum Glafeyów, okrucieństwo zwycięstwa śmierci jest spotęgowane poprzez przekonanie o własnym zbawieniu mocą wiary i jednocześnie skłonić ma do przyjęcia postawy pełnej pokory wobec śmierci. Przekonanie to zyskało wyraz w epitafium Johanna Gottfrieda Glafeya, które rozpoczyna inskrypcja w przetłumaczeniu na język polski:

Umrzeć zanim się umrze / nie znaczy umrzeć kiedy się umiera / Tak przypomniał sobie o własnej śmierci / i umarł zanim umarł / fundator tego nagrobka / Gottfried Glafey.

Na szczególną uwagę zasługuje pomnik, spory prostopadłościan z odpowiednimi inskrypcjami na czterech ścianach. Siedzącą postać kobiecą, z czarą w dłoni i oczami skierowanymi ku niebu. Stoi on przed grobowcem kupca Korneliusa Franza, skośnie na przeciwko głównego, zachodniego wejścia do kościoła.

Ta postać kobieca została ufundowana przez wdowę w pamięci po mężu, zaprojektowana w Rzymie, a wykonana z marmuru w Dreźnie przez Pettricha.



Pomnik ku czci Johanna Korneliusa Franza

Ich małżeństwo było szczęśliwe lecz nie doczekali się potomstwa.

Przypomnieniem o śmierci jest kaplica Gottfriedów wybudowana w 1738 roku. Okazała z alegorycznymi figurami, z małymi główkami Putti i czaszek ludzkich, w liściach akantu.

Rzeźby przypominają o nieuchronnie zbliżającej się śmierci, ukazują ludzkie zwłoki, wydobywające się z całunów. Na gzymsie postać Chrystusa i klęczącego apostoła Piotra, wyrażającego skruchę. Przed 1738 r. istniała tu krypta rodziny Scheelów, a po 1738 r. ta sama kaplica należała do rodziny Gottfriedów. Gottlieb Scheel zmarł w 1730 r., więc nie jest wykluczone, że kaplica została zakupiona dla



Kaplica nr 15 rodziny Gottfriedów-Smith-Hess

zmarłego Martina Gottfrieda. Zeller mówi: *Dobry Grufft*, ale nie opisuje żadnych istniejących postaci. Nigdy nie powstrzymuje się od tego, jeśli takie zdobią grób. Można więc z całą pewnością stwierdzić, że przed 1738 r. na kaplicy nie postawiono żadnych figur. Prowadzi to do przekonującego przypuszczenia, że nagła śmierć Gotfridenta doprowadziła do zakupu prostej kaplicy od rodziny Scheel i że po pochówku budowla otrzymała fasadę ozdobioną figurami, a portal został wyposażony w okazałą kratę, czyli około 1738–1740. W 1756 roku kaplica opisana jest jako należąca do Friedricha Smitha, zięcia Gottfrieda. Jego zięć Heinrich Hess wniósł kryptę w posiadanie rodziny Hesse, który jest własnością do dziś.

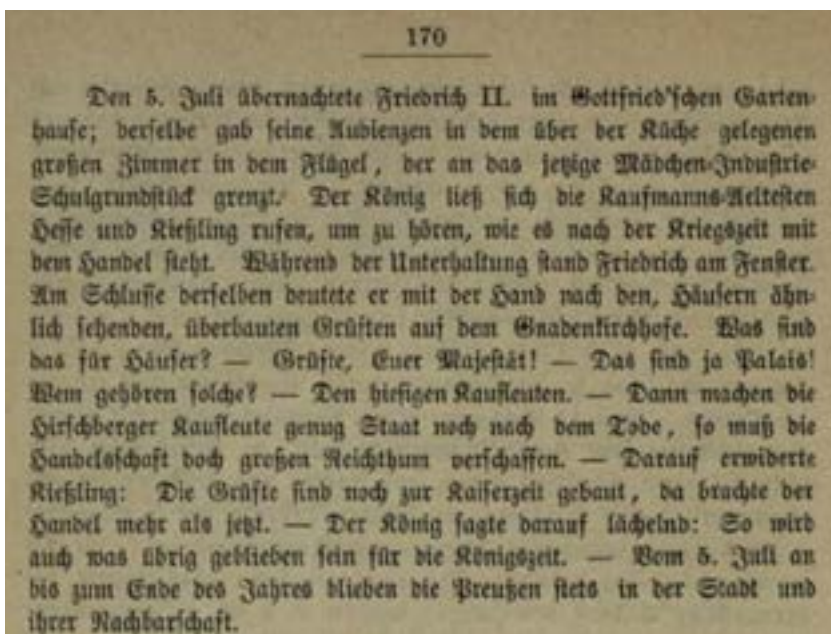
Ullrich Junker w swoim opracowaniu *Rozwój protestantyzmu i budowa Kościoła Łaski na podstawie dzieł magistra Dawida Zellera* znajdującym się w materiałach polsko-niemieckiej konferencji naukowej *Cuius regio, eius religio: Trzechsetna rocznica powstania kościołów Łaski na Śląsku 2011 rok* Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze na stronie 72 przytacza rozmowę króla Fryderyka II Wielkiego z jeleniogórskimi patrycjuszami.

Warto przytoczyć pewien dialog pomiędzy królem Fryderykiem II Wielkim a jeleniogórskimi kupcami, które zawarł w swej kronice Moritz Vogt (Chronik der Stad Hirschberg, 1873): 5 lipca 1759 r. Fryderyk II nocował w altanie ogrodowej Gottfrieda i przyjmował na audiencji w wielkim pokoju, który mieścił się nad

kuchnią w skrzydle sąsiadującym z terenami dawnej szkoły przemysłowej dla dziewcząt. Król posłał po starszych cechu kupieckiego Hessego i Kießlinga, aby zdali mu relację, jak wygląda sytuacja z handlem po wojnie. Podczas spotkania Fryderyk stał przy oknie. Pod koniec rozmowy wskazał dłonią na mieszczące się na terenie wokół kościoła Łaski podobne do domów grobowce. <<Co to za domy? Grobowce, Wasza Wysokość! To są przecież pałace! Do kogo należą? Do tutejszych kupców. To kupcy z Jeleńskiej Góry nawet po śmierci czynią wiele hałasu wokół siebie, zatem handel musi zapewniać wielki dobrobyt.

Na to odpowiedział Kießling: „Grobowce wzniesiono jeszcze za cesarza, wtedy handel przynosił więcej zysku aniżeli teraz”. Król odparł na to z uśmiechem: *W takim razie na pewno coś się ostało na czasy królewskie...*

W swej kronice Moritz Vogt (Chronik der Stad Hirschberg, 1873) na stronie 170 i 470 jest następująca wzmianka:



¹⁾ Entlehnt aus Zellers vermehrte Hirschberger Werkwürdigkeiten, Manuscript
 Beschreibung der evangelischen Gnadenkirche, Festgabe vom 4. Juli 1859 und kurze
 Geschichte derselben, Denkschrift vom 1809, Gymnasial-Programm des Hirschberger
 Gymnasii vom 29. September 1862.

*Wzmianka o pobycie króla pruskiego w Hirschberg (kronika Vogt) str. 170
 i przypisu na stronie 470*

W tłumaczeniu przypisu na stronie 470: *Na podstawie Zellera „Vermehrte Hirschberger Merkwürdigkeiten”*, manuskrypt; opis ewangelickiego Kościoła Łaski; ulotki jubileuszowej z 4 lipca 1859 r. i *Krótkiej historii* tegoż, druk okolicznościowy z 1809 r., oraz programu gimnazjum jeleniogórskiego z 29 września 1862 r.

Wyjaśniając ten fakt historyczny należy podkreślić to że magister Zeller zmarł w 1738 roku (Hirschberg był pod panowaniem austriackim) a wizyta króla pruskiego odbyła się 5 lipca 1759 roku.

Wzmiankę o wizycie króla pruskiego 5 lipca 1759 roku można też znaleźć w *Zeigtschichte Chronik von Hirschberg von Fischer u. Stuckart 1819*:

1759 vom 1 – 12ten April setzten sich die in und bei Hirschberg anwesenden Preußen wieder in Bewegung. – Am 7ten Mai feierte die Stadt das 50jährige Jubiläum ihrer evangelischen Kreuzkirche, verewigt durch die bekannte Denkmünze mit der Inschrift: ach Gott wie nah! und: ach Gott wie weit! – Den 5ten July übernachtete Friedrich II. im Gottfriedschen Gartenhause und von heut an bis zum Ende des Jahres blieben die Preußen stets in der Stadt und ihrer Nachbarschaft.

(7 maja miasto obchodziło 50-lecie swojego kościoła ewangelickiego Kreuzkirche, uwiecznionego na słynnej monecie okolicznościowej z napisem: *Boże, jak blisko! i: o Boże jak daleko!* – 5 lipca Fryderyk II nocował w altanie Gottfriedschen i odtąd aż do końca roku Prusacy zawsze przebywali w mieście i jego okolicach).



Moneta okolicznościowa z okazji 50 rocznicy

Po wojnie trzydziestoletniej 1618–1648 kolejny wiek był dla bogatych jeleniogórskich mieszczan okresem największej świetności. Weszli w posiadanie ogromnych dóbr ziemskich; inicjowali budowy barokowych domów i dworów, przypominających swoim wyglądem raczej pałace niż kamienice mieszczan. Manifestowali swoją zamożność i świadomość siły poprzez róż-

ne formy obrzędowe i zwyczajowe. Jedną z nich był luksus żałobny, czyli *pompa funebris*, związany z obrzędem pogrzebowym. Zwyczaj ten polegał na wystawnym inscenizowaniu pogrzebów, łączącym wznoszenie ozdobnych form architektury okazjonalnej, takich jak katafalk czy *castrum doloris* z pompatycznymi manifestacjami, mającymi wyrazić smutek żałobników i ukazać marność ludzkiego życia. *Idea vanitas* była głównym tematem tych *spektakli*, a do jej zobrazowania służyły głównie motywy czaszek czy szkieletołów. Luksusowi żałobnemu położył kres edykt Fryderyka Wielkiego zakazujący urządzania aż tak zbytowych pogrzebów.

My Fryderyk, z Bożej Łaski Król Prus, Margrabia Brandenburski, JKW Ertz-Cämmerer i Elektor, Souverainer i Najwyższy Książę Dolnego Śląska p.p.p.

Edykt 2 maja 1742 roku.

Czyniąc to, a dodając wiedzę, jakie odprawiane są msze, z życzliwością zauważyliśmy, że w naszych księstwach i ziemiach należących do Dolnego Śląska nakłady i marnotrawstwo w wypadkach żałoby tak się podniosły, że pamięć o zmarłych nie jest tak czczona jak chrześcijańska, raczej niż bycie wyceLOWANYM w przedwczesny próżny splendor i arogancję, w związku z czym w tym przypadku zawsze jeden stara się to zrobić przed drugim. W rezultacie wielu, którzy często zostali pozostawieni w nędzy i ubóstwie przez swoich zmarłych, popada w całkowite zubożenie, a w ten sposób rujnowane są całe rodziny, zwłaszcza w tych opresyjnych i złych czasach.

Ale jeśli nic nie jest dla nas ważniejsze niż zachowanie, dobro i akceptacja naszych lojalnych śląskich wasali i poddanych: Przeto ojcowskie środki ostrożności skłoniły nas do ustalenia pewnych granic nadmiernej żałoby, tak jak to już się stało w innych naszych prowincjach i krajach, tj. także na Dolnym Śląsku i krajach stowarzyszonych, i do końca najlaskawsza wola nasza rozstrzygnie, jak i jak długo żałoba będzie w przyszłości, nawet po naszym Królu. Żałoba na Dworze królewskim, podobnie jak w rodzinach naszych poddanych śląskich według różnicy w przypadkach śmierci, powinna być prowadzona za pomocą tego edyktu. Kara za nie przestrzeganie edyktu wynosi od 100 do 1000 talarów.

Do wiadomości wszystkich....



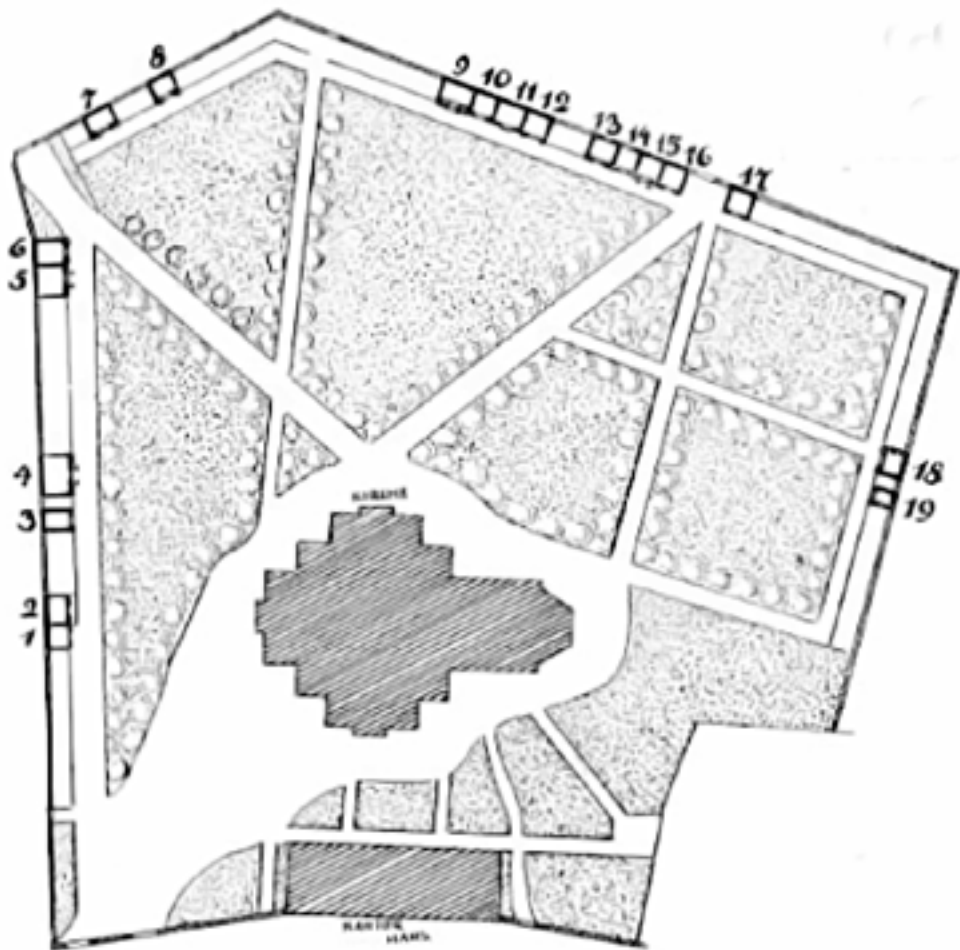
Kościół, dom kantora oraz wozownia

Tego rodzaju kosztowne przedsięwzięcia wywoływały rzecz jasna sprzeciw wśród protestanckiego kleru, ponieważ w sposób jaskrawy kłóciły się z dyrektywami wyznaniowymi. W Jeleniej Górze przed pogrzebem patrycjusza całe fasady domów i pokoje wyściełano kirem, odpowiednio dekorowano także powóz i konie w zaprzęgu. Służba i domownicy denata zobowiązani byli czcić przez odpowiednio długi okres czasu jego pamięć.

Cmentarz został zamknięty dla nowych pochówków pod koniec XIX wieku. 16 stycznia 1710 roku odbył się na przykościelnym cmentarzu pierwszy pochówek. Pochowano Annę Marię Köhler, żonę lekarza dr George Gottlieba Köhlera von Mohrenfelda.

Od 1875 do 1880 r. przedłużają się negocjacje w sprawie zamknięcia cmentarza przy kościele. Ich wynik można podsumować następująco:

- 1) grobowce i pochówki dziedziczne mogą być nadal używane, dopóki policja nie będzie musiała zabronić dalszego pochówku w środku miasta ze względów ogólnie zdrowotnych (protokół z 3 października 1878 r.).
- 2) groby rządowe nie mogą być sprzedawane od 1 kwietnia 1880 r.



Plan des Gnadenfriedhofs mit den Namen der Gruftkapellen.

Kapelle	1	Familie	Glogner	-	-	-	-	von	1725
-	2	-	Glazey	-	-	-	-	-	1716
-	3	-	Schneider	-	-	-	-	-	1762/63
-	4	-	Winkler (Frantz)	-	-	-	-	-	1740/45
-	5	-	Martens (Hofhel)	-	-	-	-	-	1757
-	6	-	Cietje	-	-	-	-	-	1756
-	7	-	Baumgarth	-	-	-	-	-	1727
-	8	-	Kochler von Mohrenfeld (Chomann)	-	-	-	-	-	1728
-	9	-	Baumgarthen (von Schweinichen)	-	-	-	-	-	1719
-	10	-	Katjler (Cinke)	-	-	-	-	um	1720
-	11	-	Mentjel	-	-	-	-	-	1726
-	12	-	Sparr-Kühn (Erfurt)	-	-	-	-	um	1765
-	13	-	Cralles	-	-	-	-	-	1724
-	14	-	Jhle (Campert)	-	-	-	-	um	1770
-	15	-	Gottfried (Hed)	-	-	-	-	-	1738—40
-	16	-	Streit (Chleff)	-	-	-	-	um	1770
-	17	-	Wilmann (Kuntje)	-	-	-	-	um	1700
-	18	-	Adolph (von Uedtritz)	-	-	-	-	-	1719
-	19	-	Geyer	-	-	-	-	-	1755

Plan cmentarza parafialnego

3) groby sprzedane przed 1 kwietnia 1880 roku mogą być używane do czasu, śmierci osób, dla których zostały zakupione (protokół z dnia 20 maja 1879 r.).

W 1737 roku obok kościoła, od południowej strony, przy ulicy wzniesiono dwupiętrowy budynek, w którym znajdują się mieszkania kantora, organisty, starszego dzwonnika i strażnika kościelnego, zwany Domem Kantora.

Jest w nim również obszerna sala, wykorzystywana przy różnych uroczystościach, a także podczas nauk konfirmacyjnych; oraz biblioteka kościelna, zawierająca rzadkie pisma na temat Jeleniej Góry i manuskrypty. Jeden z duchownych sprawuje funkcję bibliotekarza.

Za murem cmentarnym na zachód od kościoła stoi trzypiętrowy budynek gimnazjum, w którym znajdują się mieszkania trzech duchownych, by w razie potrzeby, w czasach, gdy zamykane były bramy miejskie, być na miejscu, czwarty w mieście przy ul. Kopernika, by w razie potrzeby, w czasach, gdy zamykane były bramy miejskie, być **na miejscu**. Każdy z nich posiada własny ogród – wszystkie ogrody znajdują się pomiędzy cmentarzem przykościelnym a budynkiem gimnazjum. Ponieważ duchowni sprawują posługę nie tylko w mieście, lecz także w niekiedy odległych wsiach, wspólnoty wiejskie zakupiły wóz i sanie, które stoją w szopie na dziedzińcu kościelnym.

Obok Domu Kantora znajduje się jeszcze szopa budowlana, wozownia i dom z urządzeniami gaśniczymi, natomiast po wschodniej stronie cmentarza niewielki ogródek kantora.

Poza obrębem cmentarza tuż przy północnym murze stoi dom, w którym mieszkają strażnik cmentarny i grabarz. W 1878 r. pierwsza diakonisa przybyła do naszej parafii z domu macierzystego w. Frankenstein (Ząbkowice Śląskie) i zamieszkała w domu **grabarza** za cmentarzem kościoła. W okresie późniejszym w Jeleniej Górze służy 20 sióstr. Mieszkają przy Schützenstraße i Ziegelstraße w domach utrzymywanych przez stowarzyszenia.

W celu osuszenia murów wokół kościoła zasadzone zostały lipy.



Aneks 1. Modlitwa i prośba dzieci

Życzenie to, by mieć na miejscu własny kościół, ożyło w dwójnasób, gdy pojawiła się możliwość wynikająca z Konwencji z Altranstädt, jaką zawarł król szwedzki Karol XII z cesarzem, na mocy której protestanci na Śląsku otrzymali większą wolność religijną niż dotychczas.

W tym czasie wielu rodziców wyrażało w obecności dzieci życzenie posiadania własnego kościoła, lub zawarło to w modlitwach, albo też tak nalegało na to u swoich dzieci i określało to jako wielką łaskę; dość, że w tym czasie wiele dzieci w wieku od 6 do 13 lat tu, jak i na całym Śląsku poczęło się zbierać i modlić się wspólnie, przypuszczalnie w tej intencji, by poprzez swoją bogobojność wymodlić sobie kościół ewangelicki. Zbierano się początkowo na terenach bielarni Knebla, potem Wenzela, po drugiej stronie Górnego Młyna nad Bobrem, by modlić się za cesarza, kraj i religię, początkowo pod gołym niebem, następnie – gdy pogorszyła się pogoda – w sali bielarni, która była dość duża.

Owe spotkania dzieci odbywały się zazwyczaj dwa razy dziennie, a mianowicie rano od godz. 6.00 do 7.00 i po południu od 5.00 do 6.00. Luteranie traktowali te zebrania jako bardzo budujące, chwalono nie tylko dyscyplinę, jaką dzieci pośród siebie utrzymywały, ale także to, że dorośli byli wzruszeni aż do łez, pewien sługa sądowy, który przypuszczalnie był katolikiem i chciał je rozpędzić, ze wzruszenia nie był w stanie tego uczynić. Albowiem duchowieństwo i magistrat usiłowali im przeszkadzać, gdyż uważali te modlitwy za wymierzone w nich, a przez to obraźliwe.

Zebranie otwierali przeważnie pieśnią *Przyjdź, o wieczny Duchu, Panie, następnie śpiewano pieśń poranną*. Prowadzący modlitwę rozpoczynał następnie kolejno wszystkie wyuczone modlitwy, śpiewano ponownie dwie pieśni, modlono się ponownie i tak na przemian, a na koniec zwykle śpiewano pieśń *Zostań z nami, Panie Jezu Chryste*.

Odmawiano też. *Panie, wysłuchaj moich słów, Władza Boga, Błogosławieństwo poranne, Ojciec nasz*, wyjątki z katechizmu – *Żyjąc tak żyję w Bogu, Panie Boże obdarz łaską, Zostań z nami Jezu Chryste, Z wielkiej potrzeby, Obdarz nas pokojem, Jezusa boskie owieczki* – i inne o podobnej treści; 6. rozdział z *Księgi Syracha*, psalm pokuty, litanie Chryste. Tyś opoką, Jezu, jakież, straszny czas, również modlitwę królowej Anglii (która miała podwójne znaczenie) *Święty, sprawiedliwy, prawdziwy Boże* – te same pieśni i modlitwy rano i wieczorem.

Początkowo dzieci miały tak wielki zapal, że zapominały o jedzeniu i picciu i wymykały się oknami i kominami, uciekały rodzicom, którzy je zamykali, by

te były posłuszne. Sławiono to jako świętą żarliwość, na którą rodzice pozwalali, by nie sprzeciwić się Bogu.

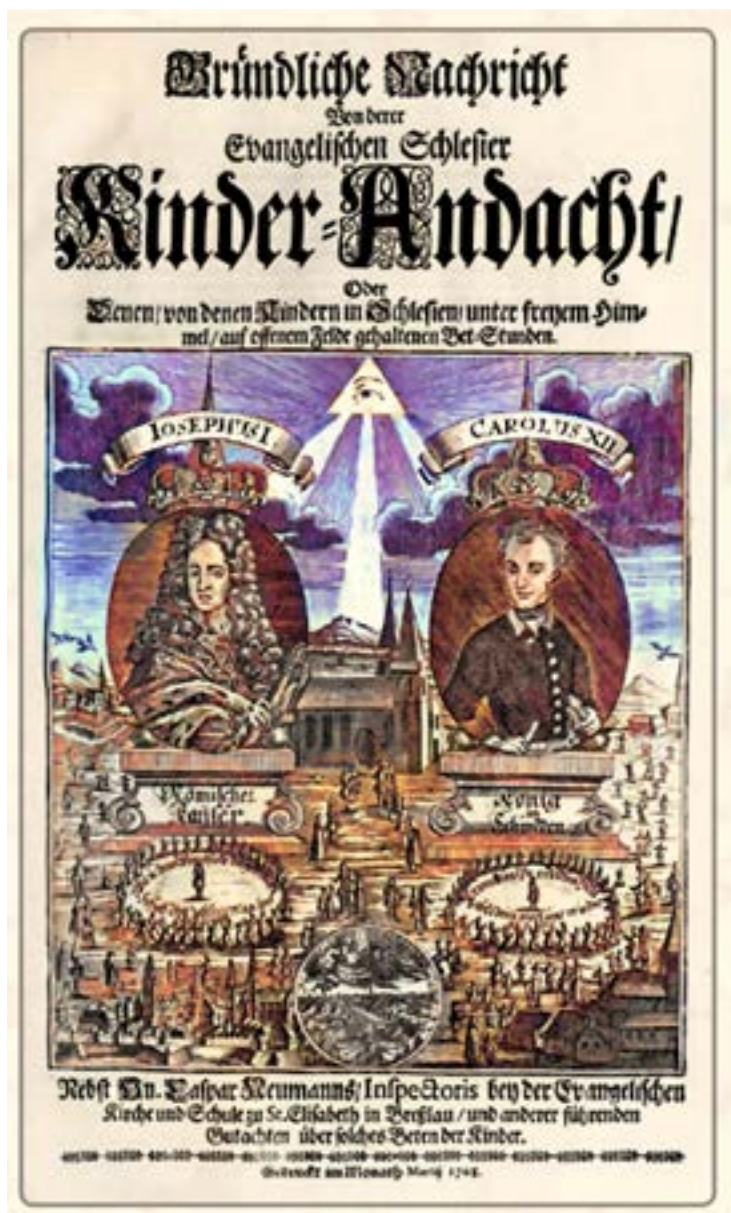
Chociaż odmawiane modlitwy nie odnosiły się wprost do cesarza, ojczyzny czy religii, jednak uważano je za sprawy bliskie Bogu, które przyjmie on lepiej i na końcu sprawi, że powstanie kościół. W zasadzie bowiem owe dziecięce modlitwy były zabawą w dobrej wierze. Wkrótce ustały samoistnie.

Na skutek otrzymywanych wieści o negocjacjach posła króla szwedzkiego Henniga von Strahlenheim z przedstawicielem cesarza Józefa I w. Wrocławiu, rosła nadzieja na własny kościół, zdobyte zostało pozwolenie na sześć kolejnych kościołów na Śląsku. Zwrócono się także bezpośrednio do posła, który 8 lutego 1709 zakończył negocjacje w. Wrocławiu i oświadczył, że Konwencja z Altranstadt została wypełniona. Już 9 lutego otrzymano w Jeleniej Górze pierwszą wiadomość, że Jelenia Góra, Kamienna Góra, Kożuchów, Żagań, Milicz i Cieszyn otrzymają kościoły i szkoły ewangelickie i radość była istotnie ogromna.

*Dzieci w modlitwie
gromadziły się
pod gołym niebem
jak na nabożeństwach
polowych szwedzkiej armii.*

*Strona tytułowa broszury
Caspara Nemanna
z 1708 roku.*

*Sächsische Landesbibliothek – Staats- und
Universitätsbibliothek*



Aneks 2. Adopcja i transformacja szwedzkiego wzorcowego budownictwa

Region bałtycki na przełomie XVII i XVIII wieku odgrywał ważną rolę w sztuce środkowoeuropejskiej. Trendy artystyczne ze Skandynawii przywieźli na Śląsk m.in. podróżujący artyści (architekt Martin Frantz i malarz Carl Dankwardt ze Szwecji, rzeźbiarz Thomas Weisfeldt z Norwegii) oraz szablony graficzne (m.in.).

Architektura dwóch Kościołów Łaski w Karkonoszach jest znaczącym przykładem transferu kulturowego między Europą Północną i Środkową. Kościół Katarzyny był pierwszym nowo wybudowanym kościołem w Skandynawii na planie krzyża: krzyża greckiego z mniejszymi dodatkami w rogach krzyża. Konstrukcja elewacji sprowadza się zasadniczo do wysokich, łukowych okien, zajmujących całą wysokość kondygnacji, oraz szabloneń ścian i gzymsu końcowego. Koncepcja centralnego pomieszczenia środkowego i przylegających do niego przybudówek znajduje bardzo wyraźne odzwier-



cedlenie w koncepcji dachu: skrzyżowanie zamyka centralna wieża z czterema flankującymi ośmiobocznymi wieżyczkami, ramiona krzyża zamykają płaskie, piramidalne dachy.

Wnętrze kościoła podkreślone jest jako przestrzeń centralna, szczególnie poprzez integrację rozszerzeń narożnych jako część przestrzeni wewnętrznej i brak wbudowanych galerii.

*Kościół Katarzyny
w Sztokholmie
– na rycinie w dziele Erika
Dahlbergha „Suecia antiqua
et hodierna”*

Kościół Katarzyny w Sztokholmie został zbudowany w 1656 roku na polecenie szwedzkiego króla Karola X Gustawa (1622–1660) przez Jeana de la Vallee, królewskiego architekta od 1651 roku. W 1671 r. kierownictwo pracy przejął Matthias Spihler, zięć Valtee.

Druga faza budowy obejmowała lata 1669–1682. Pierwotna koncepcja Valtee podziału elewacji nieotynkowanego budynku z cegły pilastrami i pasami z piaskowca została zmieniona ze względów ekonomicznych: z piaskowca wykonano jedynie cokoły i kapitele oraz części pasów, pozostałe elementy wykonano z gipsu i pomalowano farbą piaskowcową. W 1670 r. wznowiono prace nad wieżą środkową nad skrzyżowaniem: w 1672 r. wzniesiono latarnię, w 1674 r. cztery ośmioboczne wieże narożne które flankowały wieżę środkową, a osiem okrągłych okien na dużej drewnianej kopule rozjaśniło wnętrze kościoła, w 1675 r. nad przeprawą zbudowano kopułę. Blachy miedziane pokrywały większą część dachu.

W trzeciej fazie budowy z lat 1685–1695 zakończono przesklepienie krzyża wschodniego, zachodniego, południowego i wreszcie północnego oraz wystrój wnętrz. Spihler oszczędził od projektów Vallee na rzecz konsekwentnie realizowanego kościoła centralnego, który przewidywał umieszczenie ołtarza i ambony pośrodku krzyża. Zamiast tego ołtarz tradycyjnie umieszczano w wschodnim ramieniu krzyża, ambona na północno-wschodnim słupie krzyżowym. Organy zainstalowane w wschodnim ramieniu krzyża w 1656 r. przeniesiono do nowo wybudowanej zachodniej empory organowej.

W 1704 nowy, pod kierunkiem architekta Nikodema Tessina zm. J. wykonany ołtarz umieszczono po stronie wschodniej kościoła a mosiężną chrzcielnicę po stronie południowej prezbiterium; W latach 1712–1713 dobudowano dużą klatkę schodową przed południowym ramieniem krzyża. W 1724 r. pożar zniszczył drewnianą kopułę kościoła Katarzyny.

Architekt Göran Josua Adelcrantz przebudował go w zmodyfikowanej formie. Transept zamknięto sklepieniem na tej samej wysokości co sklepienia skrzydeł transeptu. Decydującą różnicą w tej rekonstrukcji jest to, że nowa kopuła nie spoczywa już bezpośrednio na kwadratowej podkonstrukcji, której towarzyszą cztery narożne wieże. Kopułę podwyższono przez dodanie wysokiego, murowanego bębna i nakryto inną formą czaszy. Latarnię z hełmem upodobniono do zwieńczeń wieżyczek oktagonu kopuły.

Zmieniono też kolor tynków ścian z czerwonego na żółty (1784). Typ kościoła krzyżowego z centralną kopułą, reprezentowany przez kościół Katarzyny, zajmował centralne miejsce wśród budowli sakralnych na początku XVIII

wieku i znalazł wielu następców w Szwecji (Karlskrona, Söderhamm, Kungshör), Finlandii (w szeregu drewnianych cerkwi), a także na Śląsku.

Przed 1709 rokiem w Jeleniej Górze pojawia się miedzioryt powszechnie publikowany z napisem: *Ilustracja nowego kościoła ewangelickiego Zum Creutze Christi przed Hirschbergiem.*

Kościół przedstawiony jest jako przyszły kościół Jeleniej Góry i wymienia patrona, napis na tym miedziorycie brzmi:

*Tak wygląda budowa waszej świątyni, mój broniony Hirschbergu.
Budynek, do którego prowadzi wasza modlitwa i dobroczynny wkład;
Budynek uświetniony łaską Józefa i Chrystusowym Krzyżu.
W ten sposób twoja szlachetna budowla, drogi dom Boży, szczęście
szczęśliwych ludzi,
łaska będzie twoja na zawsze;
Krzyż łączy cię ze społecznością Krzyża.*

Wąski sztandar w górnej części miedziorytu z lewej strony jest z napisem *Honor Cesarza. Bójcie się Boga*, na podstawie słów Piotra *Bójcie się Boga. Czcij króla* (1 Piotra 2:17), odnosi się do śląskiego władcy i zwolennika śląskich kościołów łaski. Rycina ta jest pierwszym obrazowym przedstawieniem kościoła Miłosierdzia w Jeleniej Górze, który jeszcze nie został zbudowany, ale także jednym z pierwszych widoków kościoła Katarzyny w Sztokholmie.

Nie wiadomo, w jaki sposób rycina ta trafiła do Jeleniej Góry, kim był artysta i kto ją zlecił, dlatego też nie wiadomo, na jakich wzorach faktycznie powstał kościół, czy też Frantz znał budynek z własnego doświadczenia. Jest prawdopodobne, że Frantz odwiedził ówczesną metropolię regionu Morza Bałtyckiego podczas swojej czeladniczej wędrówki z Rewala na Śląsk i zobaczył tam kościół Katarzyny.

Porównanie architektury obu miejsc kultu pokazuje, że kościół Katarzyny był czymś więcej niż tylko inspiracją dla *kościola z 5 wieżami*. Projekt architektoniczny został prawie dokładnie zrealizowany przy budowie Kościoła w Jeleniej Górze. Świadczy o tym rzut parteru, trójdzielna elewacja – cokół, piętro główne i układ pięciu wież oraz pionowa prostokątna konstrukcja elewacji.

Cechą szczególną obu kościołów jest zaznaczenie centralnej przestrzeni środkowej i przylegających do niej przybudówek w systemie dachowym. Jednak oprócz centralnej wieży z osmiobocznymi wieżyczkami Frantz zastosował inne kształty dachów: czterospadowe dachy mansardowe nad krzyżownicami zamiast dachów piramidalnych, wyższe konstrukcje nad klatkami schodowy-



Miedzioryt sprzed 1709 roku

mi zamiast płaskich kopuł. Ponadto Frantz zrezygnował z form dekoracyjnych, takich jak gałki, wazony i inne ozdoby rzeźbiarskie, które zdobią trójkątne szczyty, iglice i zamknięcia okien kościoła Katarzyny.

Protestancki kościół w Jeleniej Górze nie osiągnął jakości artystycznej kościoła Katarzyny, którego nieliczne detale projektu i dekoracji elewacji czynią czytelną bardziej zamkniętą, spójną kompozycję, konstrukcja bazowa nawiązuje do parteru, okna z kalenicami kończą się bezpośrednio na gzymsie, trójkątne szczyty nad przednimi bokami ramion poprzecznych zajmuje całą szerokość dachu. Natomiast w Jeleniej Górze konstrukcja stoi na nie wyodrębnionym cokole, okna są niższe, tak że pomiędzy kamieniem szczytowym a gzymsiem pozostaje tynkowana powierzchnia.

Zwieńczenia czterech aneksów przydawały obu kościołom znamion architektury pałaców w. współczesnej szacie i modnym stylu. Hełmy upodobiły aneksy kościoła do tych elementów w barokowych pałacach, które odpowiadały wieżom w dawnych zamkach. Pionowe bryły aneksów przypominają narożne lub boczne pawilony pałacowe przy głównej części mieszkalnej właściciela rezydencji.

W celu ożywienia elewacji zastosowano pilastry co dało wyraz w wyeksponowaniu klasycznego motywu fasady świątyni. Największa niezależność od wzorca tkwi w wystroju wnętrza Kościoła Łaski – ze względu na specyficzne potrzeby śląskich protestantów.

Wnętrze kościoła św. Katarzyny wyznacza duże, kwadratowe pomieszczenie centralne bez krążganków i empor. Z kolei w Jeleniej Górze empory, zdwojenie wschodniego ramienia podkreśla charakter przestrzeni ułożonej wzdłużnie, a wydzielone z wnętrza klatki schodowe i biegnące równoległe do otaczającej ściany galerie podkreślają kształt krzyża.

Forma i styl kościoła Łaski w Jeleniej Górze były wyrazem przeniesienia tu wzorcowej formuły kościoła ewangelickiego przy zastosowaniu w nim stylu barokowego. Szwedzki i luterński charakter wzorca wielorako wpłynął na wybór dokonany przez architekta pochodzenia szwedzkiego i przez majątnych, bywałych w świecie fundatorów – przedstawicieli wyznania ewangelickiego. Kościół Katarzyny wyznaczał miarę pożądaną dla zboru luterńskiego pod względem architektonicznym i stylowym, a przede wszystkim treściowym.

W Jeleniej Górze wzorec ten, oceniany pod kątem funkcjonalno-użytkowym, w praktyce okazał się niewystarczający, pierwszym wzorcem dla jeleniogórskich ewangelików był kościół Pokoju w Świdnicy.

Program ideowy świątyni, naocznie podbudowany wiernym podobieństwem do wzoru szwedzkiego, był jednak tak ważny, że sięgnięto po praktyczniejsze rozwiązania architektoniczno-przestrzenne.

Decydującą przesłanką tego wyboru była bowiem symbolika religijna w aspekcie wyznaniowym i politycznym. Możliwe, że właśnie szczególne zaangażowanie szwedzkiego posła na rzecz kościoła Łaski w Jeleniej Górze dało asumpt, aby zbudować tam kościół na szwedzki wzór i stworzyć trwały pomnik szwedzkiej pomocy.

Z tych względów naśladownictwo miało zapewnić swoisty ekwiwalent wymowy ideowej kościoła Katarzyny w Sztokholmie na gruncie Śląska, w warunkach nominalnej przewagi katolicyzmu. Kościół Łaski w Jeleniej Górze, jak żadna inna budowla na Śląsku była na polu architektury, a zwłaszcza sztuki baroku symbolem luteranśkiej tożsamości wyznaniowej i suwerenności regionu w sferze religii.

Miał stanowić wyraz trwałości pozycji reformacji luteranśkiej na Śląsku. Miał demonstrować pełne uprawnienie wyznania ewangelicko-augsburskiego w domenie władcy i w porządku ziemskim oraz jawne uprzywilejowanie w wymiarze nadprzyrodzonym. Miał być znakiem potęgi i łaski jedyne Boga, czczonego w prawdziwym Kościele Chrystusa. Stał się oznaką triumfu niezachwianej wiary ewangelików. Stanowił widomy dowód wybawienia z opresji zewnętrznych zagrożeń, w tym ze strony kontreformacji.

W sferze wizualnej i w przestrzeni publicznej miał utrwalać religijny status quo, osiągnięty na Śląsku po wstawiennictwie szwedzkim z 1707–1709 roku.

We wnętrzu – propagował autonomicznie pojmowaną prawowierność ludu Bożego, a równocześnie lojalność wobec Habsburskiej dynastii panującej. Unaoczniał perspektywę Odkupienia.

Treści kościoła Łaski w Jeleniej Górze odwoływały się do pryncypiów systemu wartości duchowych wyznawanego przez mieszczańską gminę ewangelicką na Śląsku pod berłem Habsburgów w okresie silnej rywalizacji katolicko-protestanckiej na polu sztuki.



Aneks 3. Malowidła sklepienne – datowanie

Brak jest bezpośrednich źródeł z czasu powstania fresków świadczących o artyście lub datowaniu ich obrazów.

Jak dotąd do prac Hoffmanna i Schefflera w Kościele Łaski w Jeleniej Górze nie znaleziono ani nie udowodniono żadnych materiałów przygotowawczych, bozzetti olejnych ani szkiców rysunkowych, nie ma też żadnych umów ani zleceń od artystów. Z tego powodu nie można podać żadnych informacji o przygotowaniach koncepcyjnych i artystycznych obu artystów. Badania archiwalne w Jeleniej Górze i Wrocławiu nie ujawniły dotychczas żadnych nowych źródeł.

W 1882 roku w swoim opracowaniu Alwin Schultz *Untersuchungen zur Geschichte der Schlesischen Maler (1500–1800). Breslau 1882, 79* potwierdza namalowanie fresków kopuły przez Franza Hoffmanna, a także wymienił go jako malarza obrazu w ołtarzu głównym katolickiego kościoła parafialnego w Jeleniej Górze – Przemienienie Chrystusa. Alfred Zapke w publikacji okolicznościowej na 200-lecie kościoła potwierdza to. Malowidła Hoffmanna w północnych i południowych ramionach krzyża oraz w skrzyżowaniu powstały w latach 1734 i 1735. Rok 1734 dokumentuje także dokument *Data Vgl. Funfzigjaehriges Jubelfest der evangelischen Gnadenkirche (1761)* potwierdzony przez Fundację Ullmanna.

W 1784 r. malarz Feliks Anton Scheffler został po raz pierwszy wymieniony jako wykonawca w Studiach Prezbiteriańskich Śląska Ewangelickiego opracowanego przez Siegismunda Justusa Ehrhardta (*EHRHARD T, Siegismund Justus: Presbyteriologie des evangelischen Schlesiens, 1780–1789, hier T. 3 (1782), 172.*).

Datowanie obrazów Schefflera w Kościele Łaski można zawęzić według opracowań Zapke, Scheffler malował sklepienia zachodniego ramienia krzyża w latach 1735–1739 i wschodniego ramienia krzyża w latach 1749–1751.

Fresk nad propektem ołtarzowo – organowym który powstał w latach 1749–1751, świadczą również podane w źródłach dane fundacyjne. 17 lutego 1749 r. jako główny fundator i zleceniodawca Martens ofiarował znaczne fundusze na fresk w. wschodnim ramieniu krzyża, a 14 października 1751 r., z okazji zakończenia prac malarskich, wszystkim darczyńcom publicznie podziękowano na radzie kościelnej za hojność. Martens miał zapłacić za wymalowanie wschodniego ramienia krzyża w podzięce za umożliwienie wniesienia ciała córki do kościoła na nabożeństwo pogrzebowe.

Fundatorem fresku Schefflera w zachodniej część kościoła był George Friedrich Smith. We wszystkich czterech ramionach krzyża główne sceny na sklepionych przęsłach oraz sceny na szczycie łuków pasów ułożone są w jednym rzucie na przednich stronach ich ramion. Tylko jedna pozycja obserwacyjna na skrzyżowaniu pod kopułą pozwala na *poprawne* odczytanie wszystkich głównych scen. Malowidła stropowe w południowym i północnym ramieniu krzy-

za to malowidła kazeinowo-wapienne. Główne sceny sklepień w zachodnim i wschodnim ramieniu krzyża wykonano techniką fresku na zaprawie z cegły silikatowej, malowidła na łuki pasów w technice mieszanej, malowanie secco na spoiwach organicznych.

Prace ofiarowali członkowie rodzin kupieckich z okolicy i kupieckich z Hirschbergu (Jelenia Góra).

Księgi kościelne i jubileuszowe z 1759 i 1809 oraz *Nova Acta* z 1761 wymieniają Gottfrieda Ullmanna (zm. 1742) jako ofiarodawcę malowideł stropowych północnego i południowego ramienia krzyża.

Badania techniczne w związku z restauracją fresków w zachodnim i wschodnim ramieniu krzyża w latach 1982–1989 ujawniły ślady pierwotnej dekoracji sklepień: prostego, monochromatycznego malowidła ornamentowanego liniowo w czerwono-zielonej tonacji, które zostało z białą sztukaterią gipsową. (Jelenia Góra, Archiwum Konserwatorskie, D.k. Sygn.: R–1589).

Według Günthera Grundmanna (konserwator zabytków na Śląsku) fundatorem malowidła na kopule był zięć Christiana Mentzela, Johann Martin Gottfried. Jako głowa kościoła – od 1729 r. aż do śmierci – Johann Martin Gottfried był szczególnie aktywny w dobrze prosperującej administracji kościelnej i szkolnej. Włożył największy wkład w odbudowę kopuły kościoła (1734), która stała się konieczna, kazał wykonać kilka innych malowideł w kościele. Wszystkie części obrazów przeszły kilka renowacji.

Josef Langer (1865–1918), malarz i profesor wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych, przeprowadził prace porządkowe i naprawcze w związku z szeroko zakrojonymi pracami renowacyjnymi w. wewnątrz z okazji dwusetnej rocznicy powstania kościoła w 1909 roku. Warstwa malarska silnie zabrudzona i zagrzybiona z miejscowymi wykwitami soli, powierzchnie ugrów niemal całkowicie spudrowane i złuszczone, w części duże zniszczenia spowodowane zaciekami. Interwencje artystyczne malarza były bardzo rozległe. Program konserwacji objął: odsolenie i odgrzybienie zaatakowanych części malowideł, konsolidację strukturalną najbardziej niespójnych fragmentów, wymianę zniszczonych cegieł, oczyszczenie powierzchni z kurzu i brudu, utwalenie warstwy malarskiej, wykonanie zastrzyków wzmacniających i punktowanie skalające.

Podczas suszenia nowo wybudowanych klatek schodowych wewnątrz kościoła spłonęły otwarte kosze po koksie. Nastąpiły uszkodzenia odrestaurowanych malowideł sufitowych, a poszczególne kolory stopniowo odpadały luźnymi płatkami.

Architekci odpowiedzialni za budowę, Gräbner & Schilling, zostali pociągnięci do odpowiedzialności za szkody wyrządzone wyrokiem trybunału arbitrażowego. Naprawy i restauracji malowideł dokonał ponownie Langer w 1912 r.

Aneks 4. Korespondencja listowna dotycząca rozpoczęcia budowy organów

Z listu pastorów z 29 listopada 1724 r. wynika, że ołtarz stał pierwotnie na wysoko wyniesionym chórze, znajdującym się nad zakrystią. Zakrystia ta, zgodnie z pierwotnym planem Martina Frantza, obejmowała całe przęsło wschodnie. *Przed prawie rokiem* a więc zapewne wiosną 1724 r., postanowiono skrócić tę zakrystię o połowę, rozebrać schody środkowe i boczne prowadzące do ołtarza, a sam ołtarz przesunąć na dół, przed pomniejszoną zakrystią. Na miejscu ołtarza zaś, na wysokim chórze miały stanąć organy.

Rozwiązanie jakie proponowała sponsor organów Christian Mentzel było w pierwszej chwili nie realne. Co ciekawe, najsilniej wobec tego pomysłu bogatego kupca zaoponowali jeleniogórscy pastory. Najobszerniej o ich poglądach informuje list czterech pastorów: Johanna Neunhertza, Christiana Kahla, Johanna Christiana Mosemanna i Johanna Christopha Möliera z 29 listopada 1724 r

List czterech jeleniogórskich pastorów z 29 listopada 1724 r.

*High and Well-Distinguished, respective Highly Honoured,
High and Well-Distinguished,
High and Well-Behaved Gentlemen,*

Najbardziej honorowi panowie, najbardziej szanowni patroni, życzymy Wam, Waszym Wysokim i Dobrze Umiłowanym Szlachetnym Osobom od naszego wielkiego Pana Kościoła wszelkiej łaski, mocnego wsparcia w urzędzie i zawodzie, a także w swoich poczynaniach i czynach i błogosławieństwa, jak również siły dla ciała i duszy i społeczności, abyście stali przy zborach przez wiele lat.

Pojawia się pytanie, czy proponowane usunięcie schodów i ścian pod ołtarzem, które tak serdecznie krytykujemy powinno być jednak wykonane, a ołtarz ustawiony w tym samym miejscu poniżej na dole, nowe duże organy będą tam umieszczone na górze? Niniejszym jeszcze raz prosimy o uznanie naszej troski z nadzieją, że Wasza Wysoka i Dobrotliwa Szlachetność nie zlekceważy tego. Naszą duszpasterską troskę jest by Was wiernie ostrzegać jako nasze dusze, dzieci konfesyjne i dzieci wyznaniowe. Wasze te świeckie sprawy kościelne nas nie interesują, obowiązują nas zalecenia tylko kolegium kardynałów kościoła, dlatego nie powinniście nic nam nakazywać.

Nasza odpowiedź brzmi: Bo Bóg dobrze wybaczy nie ma naszej zgody na niesprawiedliwe interwencje władz. Ale jeśli rządzący i zastępcy nie zarządzają swoim urzędem w sposób właściwy swojego urzędu, a także by byli nie elastyczni w sprawach kościoła, to my, pastory, musimy ich również ostrzegać za takie grzechy i napominać ich, na wypadek utraty naszego zbawienia. I to czynimy. Jeżeli nie będą podążać mamy nadzieję być usprawiedliwieni dla Boga i świata.

Po długim rozważaniu proponowanej przez was propozycji ustawienia organów, stwierdzamy, że zburzenie murów, schodów jest to szkodliwe i godzące w cześć i służbę Bożą. Dalej Joh. Neunhertz senior pisze: Jeśli ktoś mówi, że wielkie organy przyczynią się do większej chwały Boga, to jest w błędzie. Potęga dźwięku nie idzie bowiem wcale w parze z uwielbieniem Boga.

Wielkie organy zasłaniając okno wschodnie sprawią, że wewnątrz kościoła będzie jeszcze ciemniejsze i utrudni czytanie biblii. Przeniesienie ołtarza w dół pogorszy słyszalność słów kapłana stojącego przed tymże ołtarzem. Poza tym, zburzenie schodów oznaczać będzie likwidację miejsc siedzących dla ludzi biednych, których nie stać na wykupienie miejsc w ławkach i którzy siedzieli dotychczas na tychże schodach.

Pomniejszenie zakrystii pociągnie za sobą pogorszenie warunków spowiedzi, która odbywała się w zakrystii. Utrudnione zostanie życie pastorów, gdyż hałas towarzyszący pracom budowlanym będzie przeszkadzał im w medytacjach, podobnie zresztą jak kurz, wapno i dźwięki strojenia organów. Wielkie organy zasłaniając okno wschodnie sprawią, że wewnątrz kościoła będzie jeszcze ciemniejsze.

List Christiana Mentzla z 26 marca 1725 r.

Nie chcę tego tutaj roztrząsać, ale ośmieliłbym się powiedzieć, że pan M. Kahl zgadza się z nami bardziej z powodu umiłowania bezstronności niż z jakiegokolwiek innego powodu. Skoro dwaj rozbieżni kaznodzieje uczynili odpowiedzialność tak wielką i ciężką, a zwłaszcza pan M. Möller swobodnie i publicznie, jak mi doniesiono, sprowokował tego przed sądem Bożym i do odpowiedzialności w tym dniu, kto dałby powód do tego budynku, pod którym to zdaniem podpisuje się również pan Senior, nikt inny nie powinien mieć powodu, aby zadać mi tyle hańby i upublicznienia w tej sprawie przez listy.

Mimo to życzę wszystkim, a zwłaszcza nietykalnym pasibruchom, którzy zostali skłonieni, żeby nie powiedzieć wsparci, przez publiczne nierozważne wyobrażenia, skądinąd głośne oszczerstwa, wybaczam i odpuszczam z głębi serca. Nie chcę też, aby mnie pociągnięto do odpowiedzialności za budowę wspomnianego organu, ale ponieważ nie widzę innego środka, o ile moje wyjaśnienie na piśmie, które jest tak nieczule i w którym całkowicie opuściłem miejsce, nie jest dopuszczalne, chciałbym się uwolnić od wszelkich uporczywych podejrzeń.

Dlatego też uważam się za zmuszonego do unieważnienia i odwołania prac organowych, chociaż zostały one rozpoczęte i są dość zaawansowane, a także do uzyskania satysfakcji dla budowniczego organów: które przez Boga i przez prawo nie powinno być zapłacone przeze mnie, ale przez tych, którzy w minionym roku rozwiązali to miejsce w sposób właściwy i uporządkowany, zanim zostało zakontraktowane z budowniczym organów, aby nikt nie mógł narzekać na przeróbkę i że ja również, jako Mogę również pozostać wolny od wszelkiej odpowiedzialności, jak wspomniano wyżej.

Czy natomiast zwolnieni są ci, którzy bez żadnych innych cielesnych intencji źle się ze mną kojarzą, przeszkadzają mojemu zamiarowi, który ma na celu wyłącznie chwałę Bożą i wyrządzili wiele zgorzenia, pozostawię to bez komentarza, ale Bóg objawi moją niewinność, jeśli nie wcześniej, to na pewno tam w najmlodszy dzień, a jak się modłę mam nadzieję że wskaże mi drogi i środki według swego miłosierdzia, ...to, co raz zostało udowodnione ad pias causas..., i bardziej użyteczne, ani w tym dziele.

Tymczasem mam nadzieję dalej, będę mógł służyć mojemu Najszanowniejszemu Kolegium.

*Christiana Menzela
Hirschberg, 26 Mertz 1725*

Szantaż Mentzla nie odniósł efektu, przynajmniej natychmiastowego. Po 13 miesiącach, w maju 1726 r. nadal nie podjęto decyzji, gdzie organy mają stanąć. Informuje nas o tym zachowany list organmistrza Rödera z 23 maja 1726 r., w którym skarży się on, że prace, jakie można wykonać w warsztacie są już prawie ukończone, a nadal nie wiadomo, gdzie organy będą stały.

W wyniku sporów organ mistrz poniósł straty finansowe, ponieważ w rezultacie niezawinionych przez niego opóźnień, organy nie mogły być wybudowane w przewidzianym terminie. W czasie, który minął od momentu rozpoczęcia prac, można było – zdaniem Rödera – zbudować dwa takie instrumenty.

**List Johanna Rödera z 23 maja 1726 r.
skierowany jest do Christiana Mentzla**

Hochedler hochzuehr Herr Ober-Kirchen Vorsteher

Wybaczy mi Pan, że ja, mając jeszcze tylko pół roku, zapytałem, dlaczego budowa kościoła stanęła w miejscu, że do tej pory nie ma najmniejszego widocznego postępu, z największym upragnieniem czekam na Wielkanoc i że zupełnie wyobrażam sobie, że budowa zostanie ukończona bez przeszkód.

Niestety wszystko na próżno, prace, o ile można je dokończyć w domu, wkrótce zostaną zakończone, teraz chodzi o to, jakie dalsze działania należy podjąć wobec braku miejsca na zamontowanie organów.

W takim stanie nie mogę zgodzić się z wymaganą ceną, dlatego jestem niekontent, z powodu szkody spowodowanej przez opóźnienie, w tym, że dwie takie prace mogłyby być ukończone w czasie, w którym to by się stało, utrzymuję tylko jednego czeladnika od października zeszłego roku. Moja praca miała być ukończona w najbliższym dniu Michała, wciąż nie jest pewne, czy praca zostanie ukończona w Michała 1727, więc gdzie pozostaje rok, który do niego dodaję?

Ja rzeczywiście przez głupie wydarzenia zostałem doprowadzony do takiej straty czasu, żeby teraz ta strata nie była jeszcze większa i żeby ten czas dalej mijał bezużytecznie, błagam Pana o ponowne zajęcie się tą sprawą, żeby można było znowu zająć się budową, tak aby, jak to jest możliwe, mogło być prowadzone zarówno przez jednych, jak i przez drugich w najlepszy możliwy sposób.

Mogę doradzić w tej czy innej sprawie i być pomocnym tu i tam, tak aby mogło to być wykonane przeze mnie w każdej chwili bez wahania, uważam powyższe za wystarczające upomnienie, życzę sobie tylko, abyście zrobili to, o co prosiliście i aby to, co zostało nakazane, zostało jak najszybciej spełnione ku zadowoleniu wszystkich w samej pracy i czynie....

Johan Röder Organmistrz

Hirschberg den 23ten May 1726

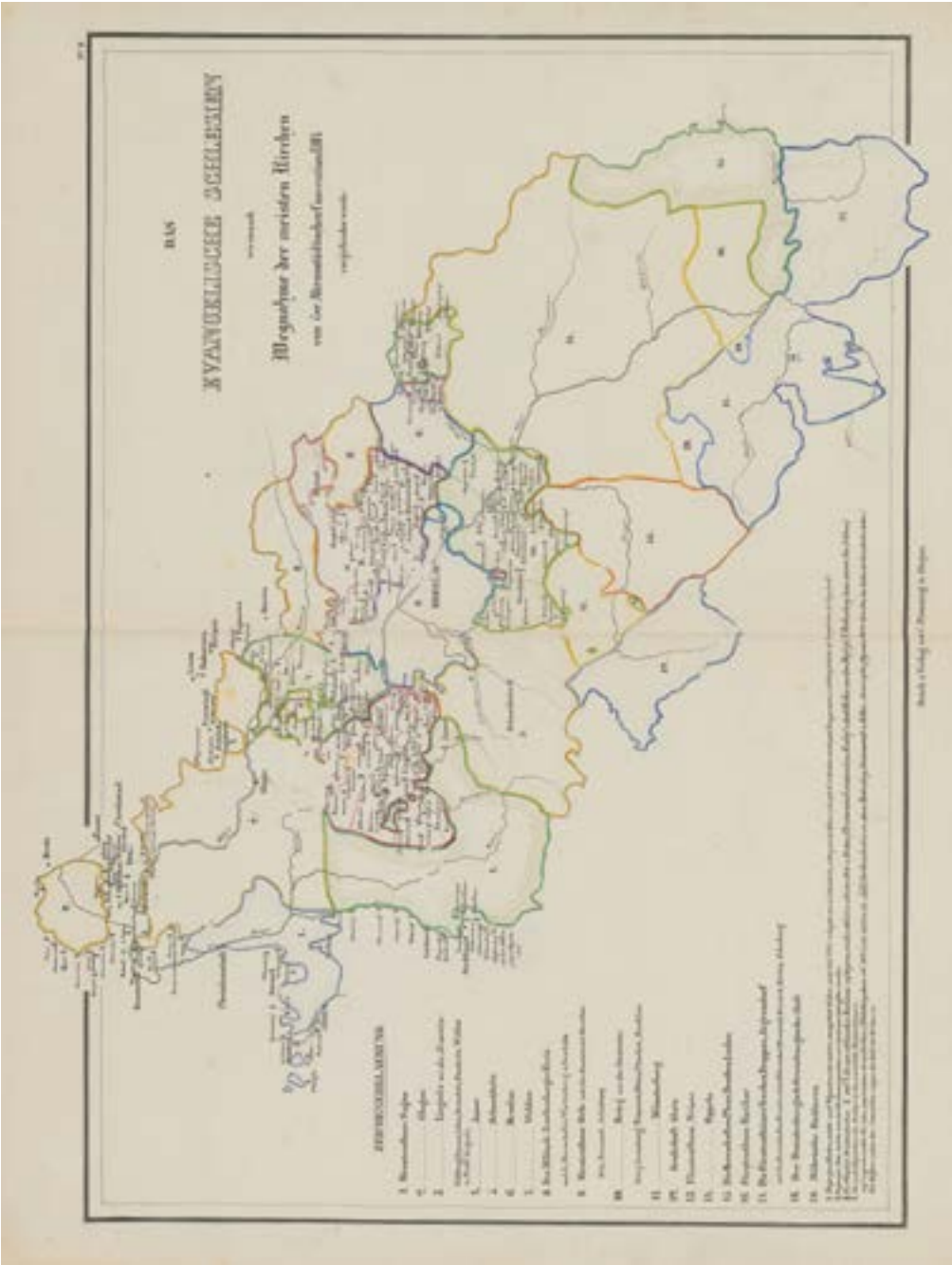
Aneks 5. Ilustracje, mapy



Widok z empory lata 30 XX wieku



Widok z empory obecnie



Ewangelické domy modlitwy na Śląsku w 1707 roku



Sprawiedliwość Cesarza Rzymskiego

Radości śląskiego kościoła ewangelickiego
o otrzymanej wolności religijnej

Nie lękajcie się, Ja
was wybawiłem

Panie ratuj nas, bo ginie my

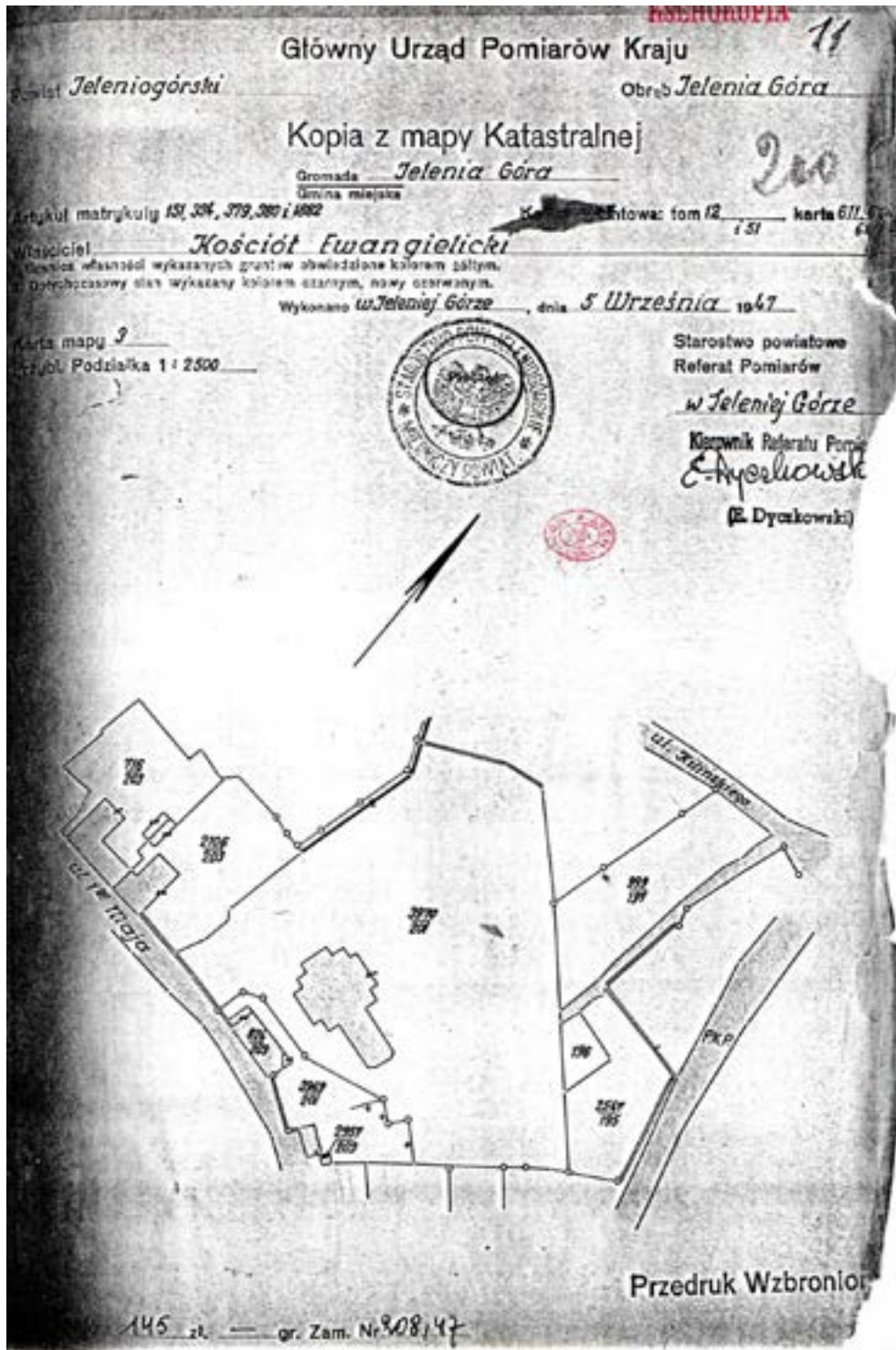
Któż jest łaskawszy w swoich poczynaniach
i pochwały godny niż Bóg w niebie i Józef
na ziemi Gdzie tegoż oko i ręka poddanym
wskazują, jak kościół i dom w dobra
wszelkie zaopatrzyć.

Ach, Izraelu, szturmuj niebo modlitwą,
aż BÓG i cesarz wrogów podepczą.

Zachowaj Panie, lud Twój przy siłach
tak mocnych, Żeby mógł wiernie w
ofierze składać odwagę, majątek i krew
Wtedy przybiją pismo do każdego
węgara: Cudowny Bóg dokonał tu cudu
Wtedy będą się cieszyć w kościele i w
szkołach Że Bóg i cesarz nam wolność
przyznają.

Nasz Cesarz: Majestat Józef I przez wstawiennictwo Królewskiej Mości Szwecji
Karola XII poruszony łaską Bożą 6 września zawarł umowę. Ewangelicy Śląscy mogli
otworzyć swoje kościoły do swojej praktyki religijnej

Epigraf dziękczynny



Mapa katastralna z 1947 roku terenu wokół Kościoła Garnizonowego

Aneks 6. Początki istnienia Kościoła Garnizonowego po 1945 roku

Po wojnie w 1945 roku jednym z pierwszych proboszczów garnizonu Jeleń-Góra był ks. mjr Nikodem Domański o czym świadczy podpis pod pismem wysłanym w maju 1947 roku do Dziekanatu D.W.O Nr. 4.



Stwierdzona tożsamość osoby

Domańskiego Nikodema

[Signature]

Domański proboszcz

Dnia

15. 5.

1947 r.

Ksiądz mjr. Nikodem Domański

W 1946 roku w grudniu Pełnomocnik Rządu R.P. na miasto Jelenia Góra, na wniosek ks. kpt. Wisniewskiego 10.S.D.P. przeznaczył kościół św. Krzyża na Kościół Garnizonowy W.P. Zgodnie z ustaleniami kościołem zarządza kapelan W.P. Pismo o tej decyzji wpłynęło do Ministerstwa Obrony Narodowej, Szefostwa Duszpasterstwa 18 grudnia 1946 roku.

Razem z ks. Domańskim posługę duchowną pełnił ks. mjr. Ksawery Andrusiak proboszcz X.S.D.P. Potwierdzeniem tego jest pismo z dnia 15 czerwca 1948 r wysłane do Dziekana O.W.4. ks. ppłk Szemraja i dotyczyło przewidywalnych wydatków na remont Kościoła Garnizonowego w Jeleniej Górze.



Polecenie przekazania kościoła św. Krzyża wojsku

Odpis

161

193

WOJSKO POLSKIE
Kwatermistrzostwo Garnizonu
Jelenia Góra
nr. 55
dnia 1947.r.

PRZEWIELEBNY KS. DZIEKAN D.O.W. Nr.4.

W odpowiedzi na pismo Ks. Dziekana z dnia 22 kwietnia 1947.r. w sprawie danych dotyczących kościołów wojskowych, melduję posłusznie co następuje:

1. Kościół w Jeleniej Górze do którego uczęszcza wojsko na nabożeństwa należał do gminy ewangelickiej. Na wskutek starań miejscowego proboszcza został oddany do użytku dla wojska.
2. Pod względem prawnym stanowi własność parafii rzymsko-kat. w Jeleniej Górze.
3. Stowunki są tak ułożone, że sporu żadnego niema w administrowaniu kościołem.



Stan Materialny.

Żadne budynki do kościoła nie należą. Nie posiada żadnych nieruchomości. Kapelan musi wynajmować mieszkanie na mieście. Kościół potrzebuje gruntownego remontu z zewnątrz i wewnątrz. Według kosztorysu rzeczoznawców trzeba około 2 mln złotych, żeby go doprowadzić do należytego stanu.

WOJSKO POLSKIE
Ks. Mjr. DOMANSKI:
Proboszcz Garnizonu.

Handwritten signature and a rectangular stamp with the number 2744-8.

2a Środki:



Dziekan D. W. IV.
[Signature]
Ks. R. Szamraj ppłk.

KSEKOKOPIA

Do
Dziękana O.N.4.
Ks. Szebraj ppłk.

POLSKIE
Urząd Gminny
Góra
12/42
16. 1949

Z wiązku z pismem Dep. Financ-Bud.Mon. przedkłada
preliminarski budżetowy Kościoła Garn. w Jeleni Górze
na rok 1949r. -

1) naprawa Dachów Kościoła	120.000 zł
2) remont dwóch wieżysztek Kościoła	70.000 "
3) osuszenie, otynkowanie i malowanie ścian prezbiterium Kościoła	600.000 "
4) pebdnowa najmniej dwóch ołtarzy	680.000 "
5) naprawienie ogrzewania elektrycz- nego w Kościele	350.000 "
6) zakup niezbędnych aparatów kościel. kapy fioletowy i czarny	250.000 "
7) Wydatki na wino, świece, urządzeń niezbędnych do liturgji	480.000
8) Utrzymanie organisty, kościelnego stroja nocnego przy kościele	192.000 "
	2742000 zł

Ks. Ksawery Andrusiak mjr.
Profesor S.S.D.P.

Potrzeby finansowe kościoła.

Nr 7865

Kopieje: 1/1

KARTA EWIDENCJI PERSONALNEJ OFICERA W. P.

Nazwisko, imię i nazwisko ojca: <i>Ksawery i Katarzyna Szwedowa</i>		ANALIZA	
Data urodzenia: <i>26.5.1903</i>	Wzrost urodzony: <i>165cm</i>	Wzrost bieżący: <i>165cm</i>	Waga bieżąca: <i>65kg</i>
Przebiegiel: <i>Polak</i>	Stan: <i>Żonaty</i>		
Stan cywilny: <i>Żonaty</i>	Wzrost bieżący: <i>165cm</i>		

CENNA		WOJSKOWA	
Wzrost bieżący: <i>165cm</i>	Wzrost bieżący: <i>165cm</i>	Wzrost bieżący: <i>165cm</i>	Wzrost bieżący: <i>165cm</i>

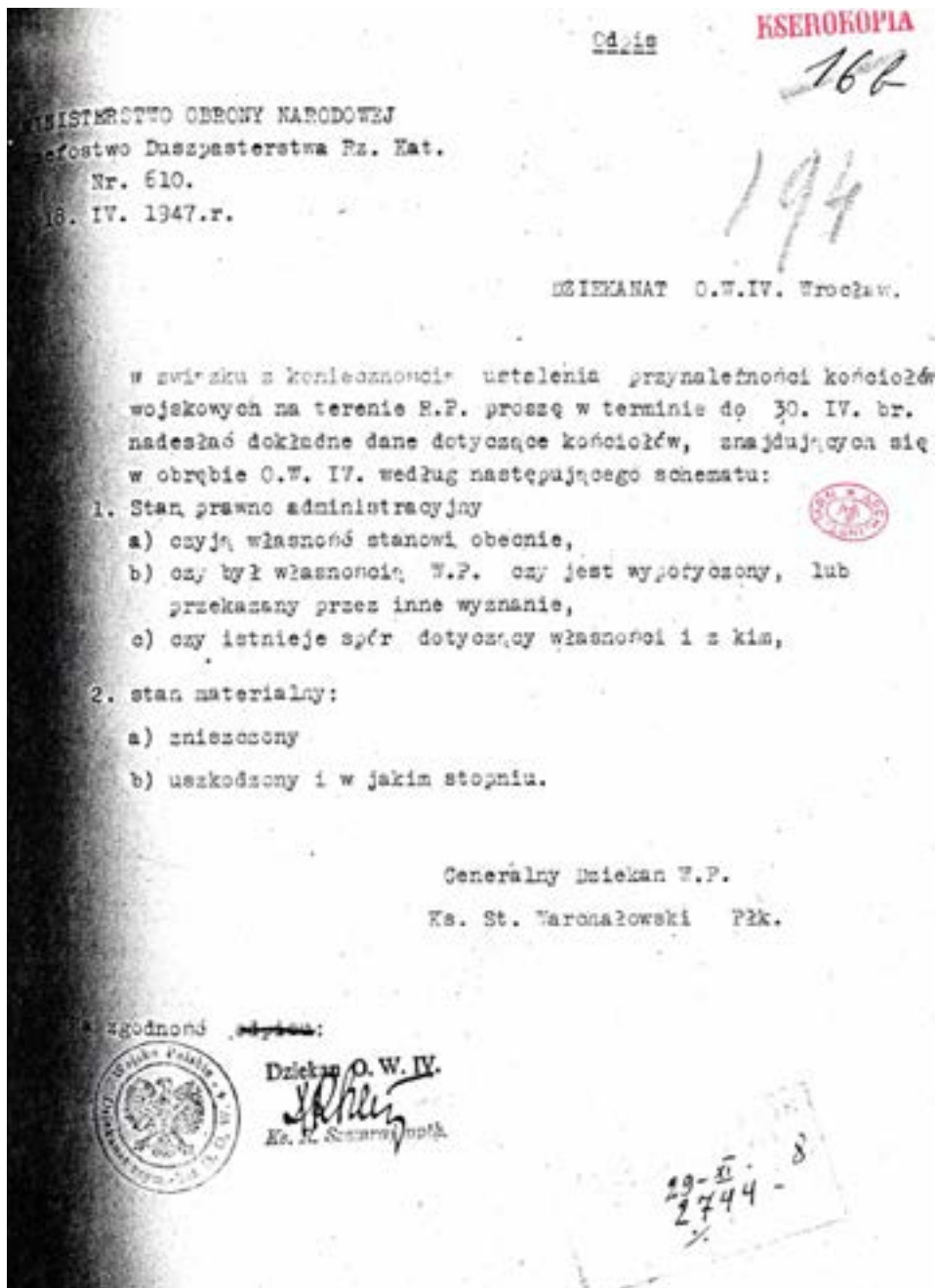
Wzrost bieżący: <i>165cm</i>	Wzrost bieżący: <i>165cm</i>	Wzrost bieżący: <i>165cm</i>	Wzrost bieżący: <i>165cm</i>
------------------------------	------------------------------	------------------------------	------------------------------

WYKAZ WYKONANIA

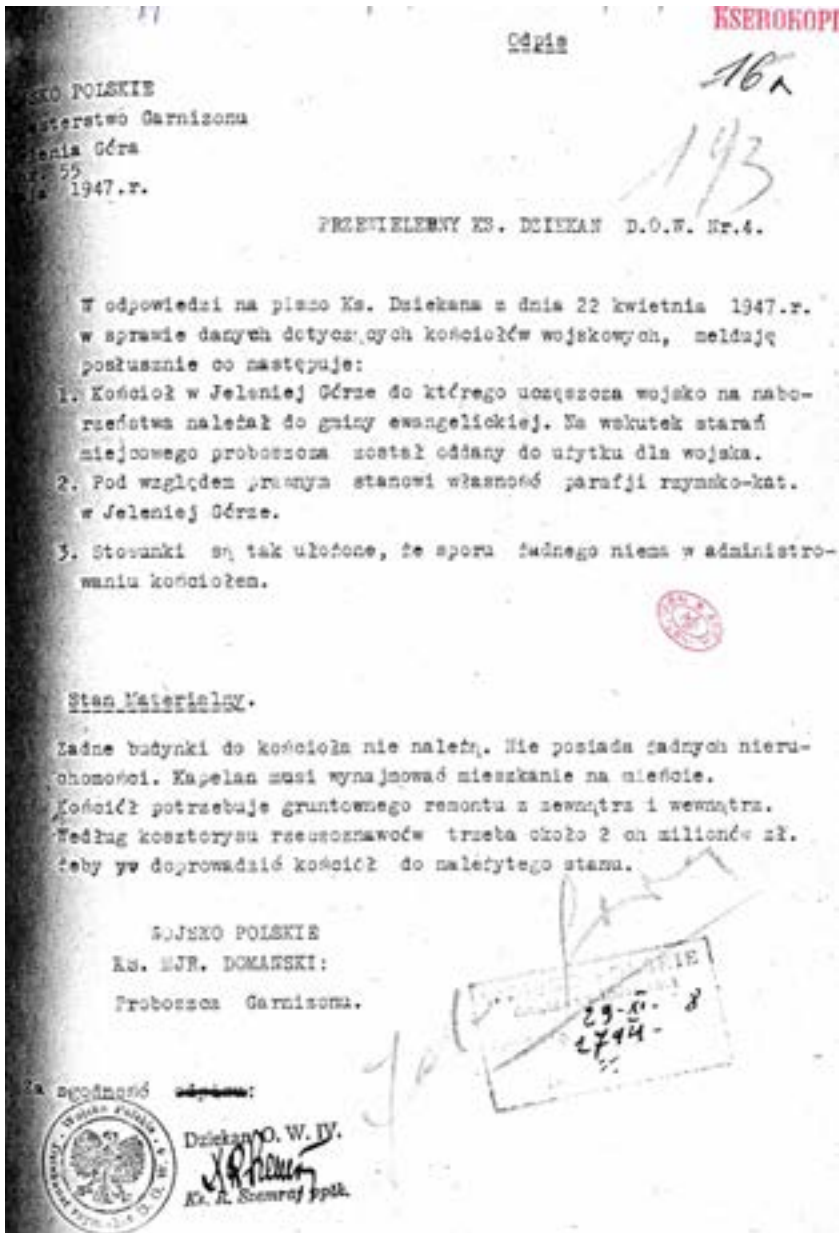
Wzrost bieżący: <i>165cm</i>	Wzrost bieżący: <i>165cm</i>	Wzrost bieżący: <i>165cm</i>	Wzrost bieżący: <i>165cm</i>
------------------------------	------------------------------	------------------------------	------------------------------

Karta Ewidencyjna ks. mjr. Ksawerego Andrusiaka

18 kwietnia 1947 roku Szefostwo Duszpasterstwa Dziekanat O.W.IV Wrocław rozesłało pismo dotyczące ustalenia przynależności kościołów wojskowych na terenie R.P.



Prośba o ustalenie przynależności kościoła św. Krzyża w Jeleniej Górze



Odpowiedź ks. Proboszcza Garnizonu

Z dokumentu z inspekcji służbowej dowiadujemy się o sporze jaki istniał między dwoma kapelanami w Jeleniej Górze. Spór między ks. mjr. Domańskimi i jego rodziną a ks. mjr. Andrysiakiem został zlikwidowany w ten sposób, że rodzina ks. mjr. Domańskiego wyprowadziła się z plebanii (przy ul. 1 Maja 35), zostawiając meble, pozostałe po ks. Wiśniowskim, które usiłowała sobie przywłaszczyć.

SPRAWOZDANIE

z inspekcji służbowej Generalnego Dziekana K.P., ks. Józef Pyszkowski
odbytej w Jeleniej Górze dnia 16.VI.49 r.

Do Jeleniej Góry przybyłem pociągiem pospiesznym z Warszawy w święto Bożego Ciała dnia 16.VI.br. Na dworcu oczekiwał mnie ks.mjr.Andrysiak Proboszcz 10 D.P. O godz.10-tej odprawilem w kościele garnizonowym uroczystą Mszę św. i procesję dookoła kościoła. Udział wojska w nabożeństwie był mały, gdyż Dywizja wyjechała do obozu koncentracji letniej w Wędrzynie. Po nabożeństwie przeprowadziłem inspekcję zakrystii, kościoła i kancelarii oraz zwiedziłem wojskowy cmentarz grzebalny.

Kościół jest dostatecznie zaopatrzony w paramenty, znaczna jednakże część paramentów wymaga reperacji. Kościół garnizonowy przy ul. 1-go Maja 35 jest zbudowany w formie krzyża z dwupiętrowymi galeriami, ma bardzo piękną polichromię z licznymi obrazami freskowymi. Organy należą do najpotężniejszych i najwspanialszych dzieł tego rodzaju na Ziemiach Odzyskanych. Dach uszkodzony przez wichry wiosenne, został naprawiony. Kościół cały wymaga wewnętrznego i zewnętrznego odnowienia.

Wojskowy cmentarz grzebalny jest częścią cmentarza miejskiego i porządek na nim utrzymuje Zarząd Miejski. W miejsce bardzo skromnych drewnianych krzyży grobowych należałoby zaprowadzić znowu tablice czy krzyże betonowe tak, jak to zastosowano przy grobach radzieckich i przy wojennych grobach polskich.

W kancelarii zastatkę księgi metrykalne i akta w należytym porządku. W księdze ślubów pod poz.Nr.1/47 i Nr.3/48 nie wypełnione są wszystkie rubryki, co poleciłem ks.Majorowi uzupełnić. Księga kasowa wykazuje na r.1949 do dn.12.VI.49 r. :

dochodów	-	113.061 zł
rozchodów	-	<u>112.703 zł</u>
Saldo	-	358 zł

Funkcję organisty przy kościele pełni pobocznie prof.Maciejewski, który za to pobiera 6.000 zł miesięcznego wynagrodzenia.

Kościelny, Dołasiński Zygmunt, pobiera miesięcznie 8.500 zł i utrzymanie na plebanii.

Spór między ks.mjr.Domasińskim i jego rodziną a ks.mjr.Andrysiakiem został zlikwidowany w ten sposób, że rodzina ks.mjr.Domasińskiego wyprosiła się z plebanii /przy ul.1-go Maja 35/, zostawiając meble, pozostałe po ks.Wiśniowskim, które usiłowała sobie przywłaszczyć. W miejsce natomiast mebli, które już zabrakło do Wrocławia brat ks.mjr.Domasińskiego, Rejonowy Urząd Likw. dostarczył plebanii szereg innych mebli, wykazanych łącznie w spisie "żelaznego umeblowania plebanii". Większa część mebli

- 2 -

jest w dobrym stanie. W miejsce pianina, które U.L. przekazałem ks. mjr. Andrysiakowi, poleciłem ks. mjr. Andrysiakowi postarać się w U.L. o inny instrument tego rodzaju na rzecz plebanii.

Poza ogólnym spisem "żelaznego umeblowania" a i poza prywatnymi meblami ks. mjr. Andrysiaka stwierdziłem, że są na plebanii: dwie szafy jedno łóżko, jeden nocny stolik, jeden fotel, jedno biurko i jeden stolik piętrowy.

Przez nieporozumienie niewypełniony został przez ks. mjr. Andrysiaka "Kwestionariusz Inspekcji Dziekańskiej", co poleciłem mu wykonać i nadesłać w najkrótszym czasie do Gen. Dziekanatu W.P.

W związku z inspekcją wydałem ks. mjr. Andrysiakowi następujące polecenia:

1. uzupełnić wszystkie rubryki w księdze ślubów pod poz. Nr. 1/47 i 3/47
2. postarać się w U.Likw. o pianino na rzecz plebanii kościoła garnizonowego
3. wypełnić "Kwestionariusz Inspekcji Dziekańskiej" i go nadesłać w najkrótszym czasie do Gen. Dziekanatu W.P.

Generalny Dziekan W. P.

W. Pyżkowski
ks. W. Pyżkowski
ok.

Sprawozdanie z inspekcji służbowej Generalnego Dziekana W.P.

W latach 50 Ilość mieszkańców powiększała się, tym samym rosła liczba parafian. Zachodziła konieczność umożliwienia korzystania z kościoła garnizonowego p.w. św. Krzyża przez parafię cywilną. W dniu 15 stycznia 1958 roku zawarto umowę w miejscowości Wrocław pomiędzy Wojskiem Polskim reprezentowanym przez Generalny Dziekanat WP działający w porozumieniu z Departamentem Służby Kwaterunkowo Budowlanej WP a Rzymsko-Katolicką Kurią Arcybiskupią w. Wrocławiu w sprawie czasowego korzystania przez parafię cywilną, z kościoła garnizonowego w Jeleniej Górze.

W umowie zaznaczono że administratorem kościoła będzie wyznaczony przez Generalny Dziekanat – WP kapelan wojskowy, w przypadku braku zaś kapelana wojskowego w Jeleniej Górze uzgodniony przez Generalnego Dziekana WP z Rzym.-Kat. Kurią Arcybiskupią w. Wrocławiu – wojskowy, kapelan pomocniczy lub administrator parafii cywilnej.

U M O W A

Umowa zawarta dnia 15.01.1958 r. w miejscowości we Wrocławiu pomiędzy Wojskiem Polskim reprezentowanym przez Generalny Dziekanat WP działający w porozumieniu z Departamentem Służby Weteranów i Budowlanej WP a Rzymsko-Katolicką Kurią Arcybiskupią we Wrocławiu w sprawie korzystania przez parafię cywilną z kościoła garnizonowego w Jeleniej Górze.

1. Wojsko Polskie jako posiadacz kościoła garnizonowego dawnego kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Jeleniej Górze, czyniąc zadość prośbie Rzym.-Kat. Kurii Arcybiskupiej we Wrocławiu zgadza się, by powyższy kościół garnizonowy w Jeleniej Górze oprócz swego właściwego przeznaczenia, służył czasowo również potrzebom tejże parafii.

2. Administratorem kościoła będzie wyznaczony przez Generalny Dziekanat WP kapelan wojskowy, w braku zaś kapelana wojskowego w Jeleniej Górze uzgodniony przez Generalnego Dziekana WP z Rzym.-Kat. Kurią Arcybiskupią we Wrocławiu - wojskowy kapelan pomocniczy lub administrator parafii cywilnej.

3. Wojsko Polskie zastrzega sobie możliwość odprawienia dwu Mszy św. w niedzielę i święta rzym.-katolickie oraz święta narodowe i wojskowe dla oddziałów wojskowych i rodzin wojskowych a to o godzinie 10.00 i o godz. 12.00 przed południem, oraz codziennych mszy św. przez miejscowego kapelana wojskowego oraz kapelanów przyjezdnych. Inne nabożeństwa jak: majowe, październikowe, itp. oraz godziny chrztów, ślubów, pogrzebów, uzgodni ksiądz kapelan wojskowy z administratorem parafii cywilnej. W razie potrzeby przełożenia nabożeństw z powodu nadzwyczajnych uroczystości wojskowych /święta narodowe, pułkowe itp./ administrator kościoła uzgodni czas tych nabożeństw na odpowiedni termin naprzód z administratorem parafii cywilnej w Jeleniej Górze.

4. Paramenty kościelne i inne wyposażenie kościoła wpięzione przez parafię, czy też duszpasterstwo wojskowe, pozostają własnością tych, którzy je wnieśli. Obie strony jednomyślnie zgadzają się na wspólne używanie ich według potrzeby i możliwości.

5. Renonty kościoła przeprowadza administrator kościoła.

6. Celem pokrycia kosztów remontu, utrzymania kościoła inwestycji, konserwacji paramentów liturgicznych, ornatów, kap. bielizny, kościelnej, prania, zakupu wina, świec, hostii, opłaty światła, personelu kościelnego itp. stwarza się kasę kościelną, którą prowadzi administrator kościoła. Na dochody kasy kościelnej składa się.

a/ dochody z tac kościelnych ze wszystkich mszy św. i nabożeństw oraz skarbonek za wyjątkiem skarbonek przeznaczonych na ściśle określony cel, jak np. chleb dla biednych, św. Antoniego i tp., które te ostatnie wpływy administrator kościoła po zapisaniu ich w książce kasowej odprowadzi na właściwy cel. Skarbonki powyższe mogą być w kościele garnizonowym umieszczone jedynie za zgodą administratora kościoła i po zatwierdzeniu przez Generalny Dziekanat WP.

b/ ofiary złożone w kościele, albo poza kościołem na kościół garnizonowy i jego potrzeby.

c/ Nura stale należy do księży sprawujących wyżej wymienione funkcje.

7. Składki z pierwszej niedzieli po 50 % na rzecz Generalnego Dziekanatu WP i Kurii Arcybiskupiej Wrocławskiej. Składki z 2-jej niedzieli na rzecz Seminarium Duchowego 1/5 składki.

8. Personel kościelny angażuje administrator kościelny i opłaca ze wspólnej kasy kościelnej. Personel zobowiązany jest obsługiwać bez dodatkowej opłaty nabożeństwa parafii cywilnej i spełniać wszystkie posługi parafii cywilnej w kościele garnizonowym.

9. W przypadku zakupu nowych szat liturgicznych, bielizny sprzętu liturgicznego, chorągwi itp. administrator kościoła porozumie się z cywilnym administratorem co do podziału na rzecz kościoła garnizonowego czy parafii cywilnej. W tym celu założyć należy i uzupełnić stopniowo dwa inventarze kościelne.

10. Składki archidiecezjalne i składki na odbudowę kościoła parafialnego, plebanii cywilnej itp. niezwiązane są z kościołem garnizonowym, nie mogą być zbierane na terenie kościoła garnizonowego bez zgody Generalnego Dziekana WP. W wypadku przeznaczenia składek niedzielnych, czy świątecznych na cele archidiecezjalne dołączenie na te cele z dwu Kasy św. wojskowych wymaga się potwierdzenia Generalnego Dziekana W.P.

11. Ze względu na specyfikę celów przedmiotu umowy, umowa, niniejszą zawiera się na czas nieokreślony, z tym, że każdej stronie przysługuje prawo wypowiedzenia jej na okres 1 roku naprzód.

12. do niniejszej umowy zostanie opracowany i obopólnie uzgodniony regulamin.

13. Świadczenia ogólnokościelne będą regulowane według zarządzeń Episkopatu.

14. Umowa powyższa wchodzi w życie z chwilą potwierdzenia jej przez Jego Ekscelencję Księdza Biskupa Ordynariusza Wrocławskiego i Generalnego Dziekana W.P.

A podpisana z napisem:

Godło Państwa

Generalny Dziekanat WP

Ks. Jan Mrugacz ppłk./

(dram)

Generalny Dziekan WP

/ Ks. Roman Sznaraj ppłk./

Godło okręga z godłem państwa
napis: Generalny Dziekanat WP

/-/ Ks. D. Wacław Szetelnicki/
Kancelarz Kurii

Pieczętka okręga
napis
Kurii Arcybiskupia
Wrocławska

/-/ Ks. Ignacy Pawlikiewicz/
Dyrektor Wydz. Finansowego

Zatwierdzam

/-/ Ks. Dr. Józef Marcinkowski/
Wikariusz Generalny



Za zgodność
Kancelarz Kancelarii
Generalnego Dziekanatu WP

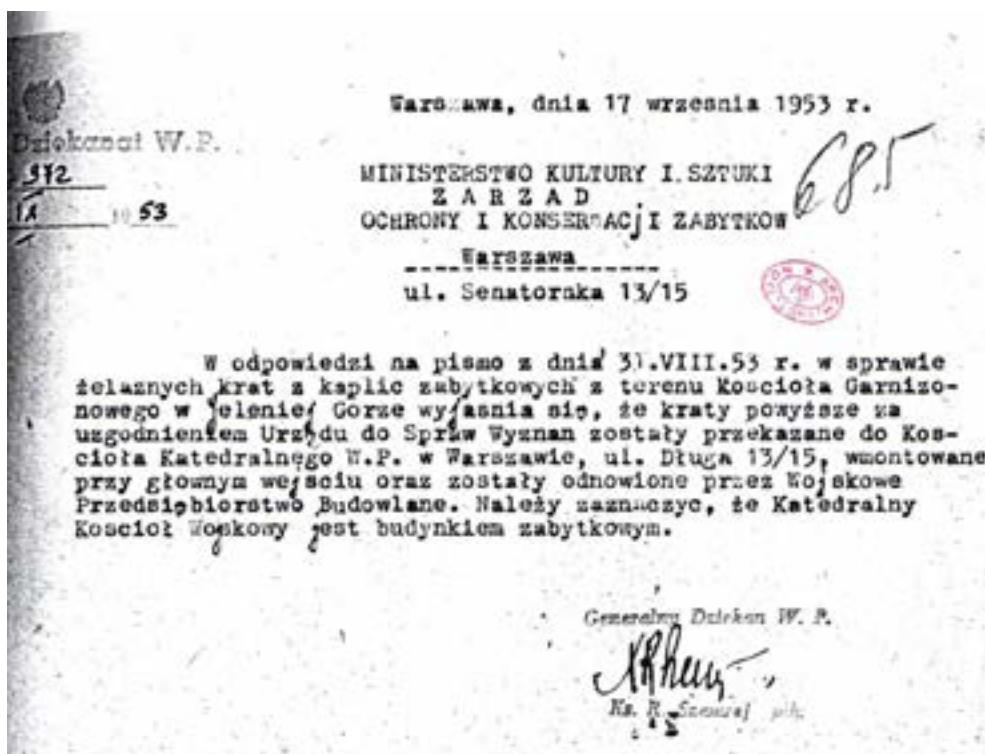
[Handwritten signature]

Umowa o czasowym korzystaniu z kościoła garnizonowego przez parafię cywilną.

W 1953 roku wydano polecenie demontażu kutych pięknie zdobionych krat wejściowych 18 kaplic nagrobnych.

W wyniku tej decyzji niezabezpieczone kaplice grobowe uległy bardzo dużej dewastacji. Nastąpiła profanacja zwłok niszczenie epitafiów, zawalenie części murów.

W 2007 do 2013 roku przy pomocy Fundacji Saksońskiej, Unii Europejskiej i Miasta Jelenia Góra za sumę około 1,7 miliona euro wyremontowano wszystkie 18 ocalałe kaplice nagrobne.



Polecenie demontażu krat wejściowych kaplic nagrobnych

Z dniem 15 grudnia 1947 **Ksawery Andrysiak** (ur. ?, zm. 1953) – polski duchowny rzymskokatolicki, kapelan Ludowego Wojska Polskiego, notariusz Generalnego Dziekanatu w stopniu majora został zatwierdzony na stanowisku proboszcza 10 Sudeckiej Dywizji Piechoty stacjonującej w Jeleniej Górze. Na początku lat 50 został przeniesiony do Warszawy gdzie pełnił do 1953 roku obowiązki proboszcza garnizonu. W tym czasie był on pomysłodawcą (znał wyposażenie naszego kościoła) wydania polecenia odnośnie przekazania ozdobnych krat oraz obrazu *Ostatnia Wieczerza* do Katedry Polowej Wojska Polskiego w Warszawie

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE:

1. Andrejew Adolf, *Król instrumentów muzycznych czyli rzecz o organach w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego Jeleniej Górze*
2. Andrejew Adolf, Jeleniogórska ekumenia, *Wspólnota: gazetka parafii pw. św. św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze*, 2009, nr 4 (54)
3. Andrejew Adolf, *Nie znacie dnia ani godziny*, Niedziela Legnicka, 2000, nr 15 (345)
4. Brzezińska Anna, *Epitafia jeleniogórskiego cmentarza ewangelickiego Rocznik Jeleniogórski tom XLII 2010 rok.*
5. *Bericht des Provinzial-Konservators der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesien über die Tätigkeit vom 1. Januar 1913 bis 31. Dezember 1914*,
6. Grundmann Günther, *GRUFTKAPELLEN DES ACHTZEHNTEN JAHRHUNDERTS IN NIEDERSCHLESISIEN UND DER OBERLAUSITZ VON GÜNTHER GRUNDMANN DR. PHIL STBASSBÜRG J .H.Ed. Heit z (Heitz & Mündel) 1916*
7. Vogt Moritz, *Kronika miasta Jelenia Góra, Hirschberg, 1873 roku.* 8. Herbst Johann Karl, *Kronika miasta Jelenia Góra na Śląsku do roku 1847.*
9. Hensel Johann Daniel, *Historyczno topograficzny opis miasta Jelenia Góra*
10. Hołownia Ryszard „Założony na skale Szwedzki wzór ewangelickiego kościoła Łaski w Jeleniej Górze.
11. Konwiarz Ryszard ALT-SCHLESISIEN – *Architektur • Raumkunst • Kunstgewerbe – HERAUSGEGEBEN UND EINGELEITET VON 1 Lichtbildaufnahmen von HEINRICH GOETZ*
12. Köhler, Johann David *Schlesische Kern-Chronicke oder Kurtze jedoch gründliche Geographisch-Historisch-und Politische Nachricht von dem Hertzogthum Schlesien Nürnberg 1710 r., cz. 1*
13. Krahn Immanuel Hirschberg, *Nachrichten zur Aufbewahrung in dem Knopf welcher auf dem neuen Thurm der hiesigen Evangelischen Gnadenkirche zum Kreuze den 17. Septbr. 1810 aufgesteckt werden soll.*
14. List czterech jeleniogórskich pastorów z 24 listopada 1724 roku. (Akta miasta Jeleniej Góry, sygn. 2811, *Acta ... betr. die Orgel*).
15. List Christiana Mentzela z 4 marca 1725 roku.
16. List Christiana Mentzela z 26 marca 1725 roku.
17. List Johanna Ródera z 23 maja 1726 roku skierowany do Christiana Mentzela.
18. Langer Andrea, *Die Gnadenkirche zum Kreuz Christi in Hirschberg. Zum protestantischen Kirchenbau Schlesiens im 18. Jahrhundert*, Mainz 1996
19. Langer Andrea, *Die Gnadenkirche Zum Kreuz Christi In Hirschberg. Zum protestantischen Kirchenbau Schlesiens im 18. Jahrhundert* , Frantz Steiner Verlag Stuttgart 2003

20. Lindner Caspar Gottlieb: Chronik der Stadt Hirschberg 1769
21. Różycka Ewa, Rozpędowski Jerzy, *Jelenia Góra, Śląsk w zabytkach sztuki*, Ossolineum 1975
22. Soffner, Johannes *Die Altranstädtische Convention (1707) und die Kaiser Josephinische Pfarrfundation für Schlesien (1710)*, Breslau 1897
23. Siegismund Justus Ehrhardts: *Presbyteriologie des evangelischen Schlesiens. I. ieg-nitz-Dessau 1780–1789*, hier T. 3 (1782). 172.
24. Schultz Alwin *Untersuchungen zur Geschichte der Schlesischen Maler (1500–1800)*, Breslau 1882
25. Wisłocki Marcin *Treści ideowe wystroju i wyposażenia Kościoła Łaski w Jeleniej Górze na tle ikonografii luterańskiej XVIII i XIX wieku*
26. Zapke A. 1928, *Gnadenkirche zum Kreuze Christi*, 2. Aufl., Hrsg. L. Warko, Hirschberg.
27. Zeller David tom 11 *O nowej ewangelickiej szkole i kilku innych wydarzeniach* – Von der neuen Evangelischen Schule und einigen andern Begebenheiten syg. 2896 Junker Ullrich. Transkrypcja i opracowanie.
28. Zeller David tom 10 *Nowy kościół ewangelicki i jego pierwsi nauczyciele* – Von der neuen Evangelischen Kirche und ihren ersten Lehrern syg. 2895 Junker Ullrich. Transkrypcja i opracowanie.
29. Zeller David tom 4 *Jeleniogórskie parafie, pastory lub proboszczowie miejscy i rektorzy szkół* – Von den Hirschbergischen Parochis, Pastoribus oder Stadt-Pfarrnen und Scholae Rectoribus syg. 2889 Junker Ullrich. Transkrypcja i opracowanie.
30. *Die evangelische Gnadenkirche zum Kreuz Christi vor Hirschberg Eine Festgabe zum 150jährigen Jubiläum dieser Kirche den 4. Juli 1859 Gedruckt und verlegt bei C. W. J. Krahn in Hirschberg*
31. *Evangelischen Kirchen in Schlesien*, gezeichnet und. Seiner Königlichen Majestät von Preussen Fryderyk Wilchem IV in tiefster Ehrfurcht und Unterthänigkeit gewidmet von drtebrtd) ijottfoö tßöuarö Silbers, Königlichem Superintendenten und Schulen – 'Inspector der Gr. Glogauer Diöcese, Pastor an der evangelischen Friedenskirche zum Schifflin Christi in Gr. Glogau, ordentlichem Mitgliede des V ereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens. Dritte verbesserte und vermehrte Auflage. Glogau, 1856. Druck und Verlag von Carl Flemming.
32. Zapke Alfred, *Festschrift zur Feier ihres 200 jährigen Bestehens Pastor an der Gnadenkirche zum Kreuze Christi Der Reinertrag des Jubiläumsbuches fließt in die Jubiläumskasse. Hirschberg (Schlesien) 1909 Im Verlage des Gemeindegemeinderates).*

Materiały archiwalne uzyskano z:
Archiwum Państwowe w Jeleniej Górze
Biblioteka Cyfrowa Wrocław, Kraków, Szczecin
Polona.pl
Śląska Biblioteka Cyfrowa
CENTRALNE ARCHIWUM WOJSKOWE
im. mjr. Bolesława Waligóry
Polona.pl
Wikipedia.pl
Zbiory własne

Zdjęcia archiwalne wykorzystano z kronik wydawanych
z okazji rocznicy 50-lecia, 150-lecia i 200-lecia kościoła Gnadenkirchen
in Hirschberg. Zdjęcia poddane zostały rekonstrukcji cyfrowej.

Zdjęcia współczesne z archiwum własnego.

SPIS TREŚCI

I.	Początki protestantyzmu	5
II.	Trzecia wojna północna	9
III.	Ewangelicy w Jeleniej Górze	11
IV.	Konwencja z Altranstädt – wolność wyznania dla Śląska.	14
V.	Kościół Łaski Cesarskiej w Jeleniej Górze	22
VI.	Tymczasowy kościół drewniany.	27
VII.	Architektura Kościoła Łaski.	30
VIII.	Budowa świątyni i początki istnienia	33
IX.	Elementy wystroju świątyni	43
	Ambona	43
	Ołtarz główny	48
	Chrzcielnica	56
	Prospekt organowy.	57
	Freski sklepienne	65
	Program teologiczny malarstwa stropowego	87
X.	Struktura architektoniczna świątyni	90
XI.	Cmentarz parafialny – otoczenie kościoła.	101
	Aneks 1. Modlitwa i prośba dzieci	112
	Aneks 2. Adopcja i transformacja szwedzkiego wzorcowego budownictwa	114
	Aneks 3. Malowidła sklepienne – datowanie	120
	Aneks 4. Korespondencja listowna dotycząca rozpoczęcia budowy organów	122
	Aneks 5. Ilustracje, mapy	126
	Aneks 6. Początki istnienia Kościoła Garnizonowego po 1945 roku . . .	130
	Materiały źródłowe	141



via
sacra

PODRÓŻOWANIE BEZ GRANIC.
PRZEZ WIEKI.
W ZADUMIE.

www.via-sacra.info